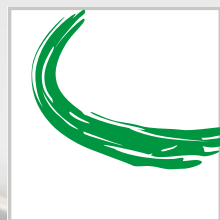




**TRZODA CHLEWNA
TO JEGO
SPECJALNOŚĆ** s. 16-17



**DOBRE
PLONY MIMO
SUSZY** s. 10-11



WIEŚCI. ROLNICZE

wiescirolnicze.pl

ISSN 2082-8381 Nr 11 (95) listopad 2018

Krowy - biznes długofalowy

W numerze ranking
najwydajniejszych krów
i wizyta w gospodarstwie
prowadzonym przez
Radosława Tymca
i Bartłomieja
Grabarczyka.

s. 20-23



REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

PRODUCENT
MASZYN ROLNICZEJ
ROKU 2018

tel. 885 512 199
www.agro-tom.eu

PLUG DSL K



KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



www.pfhb.pl



REGION OCENY POZNAŃ

ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00, e-mail: poznan@pfhb.pl



PROWADZIMY

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ

SOLIDNE INFORMACJE GWARANCJĄ ROZWOJU
TWOJEGO GOSPODARSTWA

KSIĘGI DLA BYDŁA HODOWLANEGO RAS MLECZNYCH

NASZYM CELEM JEST TWÓJ SUKCES HODOWLANY

GENOMOWANIE BYDŁA – podwajamy postęp genetyczny stada;

DoKo – profesjonalne wsparcie rozrodu.

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie;

DORADZTWO OGÓLNE I DORADZTWO ŻYWIENIOWE
– klucz do efektywnego zarządzania stadem;

STADO ONLINE – profesjonalny program do zarządzania
stadem bydła mlecznego;

LABORATORIA MLEKA I PASZ – precyzja usług w parze z odpowiedzialnością.

OCENĘ TYPU I BUDOWY

STRATEGIA ŚWIADOMEGO DOSKONALENIA STADA

PIAST



Rośnij razem z nami



PIAST PASZE Sp. z o.o. Lewkowiec 50A 63-400 Ostrów Wlkp. www.wp-piast.pl



**Aleksandra
Pilarczyk**
redaktor naczelna

Im więcej komisji, tym mniej strat?

Przy okazji suszy przypadającej na okres kampanii wyborczej o powoływaniu bądź niepowoływaniu komisji kłeskowych dowiedziała się cała Polska. Media nie ustawały i nie ustają w doniesieniach o terminach składania wniosków i kwotach przypadających na hektar. Półtora miliarda pomocy suszowej rozbudza wyobraźnię i nadzieje. Przyszedł do nas jednak rolnik, u którego stwierdzono ponad trzydziestoprocentowe straty, ale który... wsparcia nie otrzyma. Dlaczego? Bo były u niego już dwie komisje. I był dwa razy poszkodowany. Za pierwszym razem wiosną - przez przymrozki. Jak się odejmie straty wiosenne od suszowych, to się procenty obniżą (piszemy o tym na str. 5). Logika bardzo korzystna dla budżetu państwa: im więcej komisji, tym mniejsze straty.

Są kłęski żywiołowe, na które nie ma rady. Na suszę jest recepta - nawadnianie pól. Klimatolodzy zgodnie przewidują, że opadów będzie coraz mniej i trzeba się na to przygotować. Powoływanie kolejnych komisji problemu nie rozwiąże, a efekt ich działalności (która też kosztuje) może budzić rozgoryczenie - bo zawsze, kiedy mamy do czynienia z ocenianiem, pojawia się czynnik subiektywny. A obiektywnie - rośliny wymagają wody. Teoretycznie wszyscy wiedzą, że potrzeba systemowych działań, żeby zagrożenie suszą zminimalizować. Niedawno powstała spółka „Wody Polskie” ma w zakresie swojej działalności przeciwdziałanie suszy, ale zabiera się za to dość „powściągliwie”. W informacji zamieszczonej na stronie internetowej we wrześniu możemy dowiedzieć się, że w przygotowaniu jest projekt planu przeciwdziałania skutkom suszy. Projekt, bo sam plan ma być gotowy na 2020 rok. A kiedy realizacja?

Spis treści

Informacje

Zwrot akcyzy będzie większy tylko dla producentów bydła.....	4
Rolnicy ostrzegają: zablokujemy drogi!.....	4
Pomoc suszowa - rolnicy mają problem z jej otrzymaniem.....	5
Identyfikacja i rejestracja zwierząt - to musisz wiedzieć.....	6
Czy ceny ziemniaków pójdą jeszcze w górę?.....	7-8
Instalacje elektryczne pod kontrolą.....	24
Za nami.....	30-31

Uprawy

Fachowa wiedza procentuje w polu.....	10-11
Wizytówki uprawowe.....	11
Rzepak ozimy. Plantacje w (bardzo) dobrej kondycji.....	12
Pod jednym dachem - jedni z roli, drudzy z pozarolniczego biznesu.....	13
Warzywa ekologiczne na 140 ha.....	14-15

Hodowla

Trzoda chlewna to jego specjalność.....	16-17
Młóto browarniane w skarmianiu bydła.....	18
Jak i czym czyścić systemy pojenia zwierząt?.....	19
Delta-Agro gospodarstwo, które może być wzorem!.....	20-21
Wizytówki hodowlane.....	21
Osiągnęli największe wydajności mleczne w Polsce.....	22-23

Technika rolnicza

Ciągnik idealny dla twojego gospodarstwa.....	25-27
Wizytówki techniczne.....	28-29

Wieści dla domu

Owocowe dary jesieni.....	32-33
Krzyżówka.....	34

Polecamy

14 UPRAWY
Warzywa ekologiczne na 140 ha
Nie wystarczy, że jest to rośliny, jeśli nie zostanie gospodarstwo w Borku, które...
Wizytówka uprawowa: Jak wygląda uprawa warzyw ekologicznych? Jak wygląda uprawa...
s. 14-15

18 UPRAWY
Młóto browarniane w skarmianiu bydła
Jakie sąsiady młóto browarniane?...
Wizytówka uprawowa: Jak wygląda uprawa młóto browarniane? Jak wygląda uprawa...
s. 18

22 HODOWLA
Osiągnęli największe wydajności mleczne w Polsce
Flash - krowa z Podkarpacia o tym świadczy...
Ciekawostki: Jak wygląda hodowla? Jak wygląda hodowla...
s. 22-23

wiescirolnicze.pl



Dołącz do nas na Facebooku!



Zeskanuj kod QR lub wejdź na stronę:
www.facebook.com/wiescirolnicze

Odwiedź nasz portal dla rolników
www.wiescirolnicze.pl

WIEŚCI ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 46.000 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik

DRUK:
AGORA S.A., 64-920 Piła, ul. Krzywa 35



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk

Piotr Piotrowicz, Anetta Przespolewska, Honorata Dmyterko, Dorota Jańczak, Ania Kopras-Fijolek, Anna Malinowski, Marianna Kula, Łukasz Tyrakowski, Ewa Andersz-Wanat

Korekta: Jacek Kaliszczan

PROJEKTY REKLAM: Dariusz Fijolek, Piotr Kołaski, Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew Pacanowski, Maciej Mostowy, Marcin Skrzypczak, Barbara Dzierła

DZIAŁ REKLAMY:

Aneta Supeł - kierownik (Jarocin) - tel. 512-135-918

Anna Moczyłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 784-011-065

Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922

Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772

Paweł Osolowski (Jarocin) - tel. 511-830-995

Paweł Zajac (Jarocin) - tel. 508-510-537

Katarzyna Cierniak (Pleszew) - tel. 602-367-873

Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873

Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914

Jolanta Bartniczak (Krotoszyn) - tel. 502-669-353

Rolniku!



Zabrakło Ci gotówki?
Planujesz inwestycje?
Chcesz połączyć swoje
raty w JEDNĄ niższą?

Już dzisiaj możesz
skorzystać z darmowej
oraz fachowej porady
i pomocy eksperta
w tej dziedzinie.

Udzielamy kredytów
do 550 tys.

wystarczy jeden telefon
a sprawdzimy dla Ciebie
ofertę – która nic nie kosztuje!

**Zaskoczony?
Ale to nie wszystko!**

- Wysoka kwota kredytu bez zabezpieczeń
- Możliwość rozłożenia rat na długi okres
- Szybka decyzja
- Kredyt możesz przeznaczyć na dowolny cel
- Wstępna oferta przez telefon
- Dojeżdżamy bezpłatnie do klienta

**ZADZWOŃ!
515 176 275**

Zwrot akcyzy będzie większy tyko dla producentów bydła

Hodowcy świń są oburzeni, jak mówią, dyskryminacją ze strony rządu. - Dlaczego i nam nie podwyższono limitów? - pytają z wyrzutem.

Minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski poinformował o zwiększeniu kwoty zwrotu podatku za zakupiony rolniczy olej napędowy. Dotyczyć to będzie jednak tylko producentów bydła. Decyzję argumentował tym, że rolnicy posiadający bydło zużywają o wiele więcej paliwa niż gospodarze prowadzący inne gałęzie produkcji. - *Dlatego dla rolników hodujących bydło, przeżuwacze - będzie dodatkowe 30 litrów paliwa na każdą dużą jednostkę przeliczeniową* - tłumaczył Jan Krzysztof Ardanowski na jednym z posiedzeń sejmowych komisji rolnictwa. W 2019 roku będą mogli oni ubiegać się o zwrot podatku od 100 litrów paliwa na hektar, przy czym pozostałym będzie przysługiwać zwrot akcyzy od 86 litrów /ha.

Zmiany zostały zapisane w projekcie ustawy o zmianie ustawy o zwrocie podatku akcyzowego zawartego w cenie

oleju napędowego wykorzystywanego do produkcji rolnej. W 2019 roku rząd chce na ten cel przeznaczyć w sumie 1 180 000 zł. Pokrzywdzeni w tej sytuacji czują się hodowcy trzody chlewnej, owiec, kóz i koni. - *Czy to oznacza, że ja nie ponoszę znacznych kosztów związanych z produkcją trzody?* - komentuje jeden z rolników.

O komentarz poprosiliśmy resort rolnictwa. Biuro prasowe ministerstwa rolnictwa wyjaśniło, że przyczyną tego, iż w zmianie nie ujęto wszystkich producentów zwierzęcych, jest po prostu brak pieniędzy. Uwzględnienie hodowców trzody chlewnej przy zwrocie części podatku akcyzowego w ramach dodatkowego limitu, jak zaznaczyło, skutkowałoby „dodatkowymi środkami finansowymi przekraczającymi środki zaplanowane w projekcie ustawy budżetowej na 2019 rok na ten cel”.

(doti)

Rolnicy ostrzegają: zablokujemy drogi!

Za mało pieniędzy w budżecie na rolnictwo, opóźnienia w wypłacie odszkodowań związanych zarówno z suszą, jak i ASF, wciąż nieodpowiednie prawo łowieckie czy brak wsparcia producentów rolnych poprzez gwarancje cen - to tylko niektóre z powodów, dla których w czwartek, 18 października rolnicy przyjechali do stolicy zmanifestować swoje niezadowolenie. Lista postulatów rolników protestujących w Warszawie była dosyć długa. Znalazło się na niej 13 punktów. - *Nam nie trzeba pomagać, nas wystarczy nie okradać, wtedy sobie poradzimy* - mówił Wacław Klukowski, jeden z protestujących. Manifestujący zapowiedzieli, że jeśli postulaty nie zostaną zrealizowane, zaczną blokować najważniejsze węzły komunikacyjne w kraju. - *Zobaczymy, jeśli nic nie zrobimy do 20 listopada, to my zrobimy swoje. Będziemy się mobilizować, przygotowujemy, kosy ostrzyć - ciągniki mamy już przygotowane, zatankowane* - zapowiadał Marcin Bustowski, lider akcji. Organizatorem manifestacji był Związek Zawodowy Rolników Rzeczypospolitej „Solidarni”. Więcej informacji i zdjęć na www.wiescirolnicze.pl

Renata Struzik



Więcej na
wiescirolnicze.pl

Pomoc suszowa - rolnicy mają problemy z jej otrzymaniem

Ci gospodarze przez tegoroczne klęski nieurodzaju stracili podwójnie. Czekają na wyjaśnienia, a ministerstwo rolnictwa nabiera wody w usta.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Tylko w samym woj. kujawsko-pomorskim w wyniku tegorocznych ujemnych skutków przezimowania poszkodowanych zostało 2.818 rolników. Dlaczego teraz o nich piszemy? Bo rolnicy, mimo że mieli stwierdzone komisyjnie straty, do dziś nie otrzymali informacji, czy jakkolwiek pomoc im się należy. Mało tego. O każdy procent ubytku w rzepaku, pszenicy czy pszenicy ozimej stwierdzony w wyniku wymarznienia wiosną, zmniejszono wielkość strat spowodowanych przez suszę. To rodzi kolejne problemy. Rolnicy pytają, a ministerstwo milczy. Do grona oczekujących na wyjaśnienia dołączyliśmy także my. Pytania do biura prasowego MRiRW wysłaliśmy 19 września. Do dziś odpowiedzi nie otrzymaliśmy. Ale po kolei.

Z redakcją „Wieści Rolniczych” skontaktował się rolnik z gminy Świecie w woj. kujawsko-pomorskim. Wyjaśnił nam, że tegoroczna aura nie sprzyjała jego działaniom na polu. Wiosenne przymrozki wyrządziły szkody w uprawach rzepaku, pszenicy i pszenicy ozimej. Podobnych do niego w województwie było więcej, dlatego wojewoda uznał, iż należy powołać komisję. Ekspertcy pojawili się na polach i sporządzili protokół, z którego wynika, że ten konkretny gospodarz poniósł 13% strat. Protokół trafił do urzędu wojewódzkiego, który go zaakceptował w czerwcu przesłał do urzędu gminy. Na tym sprawa się zakończyła. Nikt nie wie, czy jakkolwiek pomoc rolnikowi się należy. Zarówno urzędnik z gminy, jak

i rzecznik wojewody kujawsko-pomorskiego odsyłają do ministerstwa rolnictwa. A tam też cisza.

Gdyby w kolejnych miesiącach pogoda sprzyjała uprawom, rolnik pewnie machnąłby ręką, mając nadzieję, że sytuacja na polach się unormuje i kondycja gospodarstwa przez przymrozki nie będzie nadszarpnięta. Było inaczej. Przyszły wysokie temperatury, brak opadów i problem z ogromną suszą. Kolejne komisje i szacunki w uprawach. Tym razem stwierdzono ponad 30% strat. Zgodnie z wytycznymi ministerstwa przy takiej wielkości ubytku można wnioskować o 500 zł do hektara z rządowej puli (jeśli 50% upraw w gospodarstwie było ubezpieczonych, w innym wypadku pomoc pomniejszona do 250 zł/ha). Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie fakt, że rolnikowi zmniejszono wielkość strat suszowych o 13% ubytku wiosennego spowodowanego przymrozkami. Uznano bowiem, że przecież do zmniejszenia plonów nie przyczyniła się tylko susza, a także wcześniejsze - niskie temperatury. Więc ostatecznie podano, że susza wyrządziła u tego rolnika straty na poziomie niższym niż 30%. To nie oznacza, że rolnikowi się już nic nie należy. Mógł co prawda wnioskować o wsparcie, ale już tylko w ramach tzw. pomocy de minimis, a nie rządowej puli. Co to oznacza? Pomoc de minimis to wsparcie publiczne przysługujące rolnikom i przedsiębiorcom w UE. Niezależnie od wielkości gospodarstwa każdemu rolnikowi przysługuje 15 tys. euro na 3 lata. Jeśli więc wykorzysta się pieniądze w jednym

programie, nie będzie można ubiegać się o nie w kolejnym, jak np. dofinansowywania kwalifikowanego materiału siewnego. To oznacza, że jeśli rolnik zdecydowałby się na otrzymanie pieniędzy w ramach pomocy suszowej, może już nie otrzymać środków na zakup kwalifikatu. - *Co to za pomoc? Co to za traktowanie ludzi przez ministerstwo? Nie dosyć, że żadnej pomocy nie otrzymam w związku z przymrozkami, to jeszcze stracę na pomocy suszowej. Nie opłaca mi się wnioskować o pomoc z de minimis, bo potem nie kupię z tego materiału siewnego* - mówi zbulwersowany rolnik. Podobną opinię na portalu wieścirolnicze.pl wyraził nasz czytelnik, który napisał, że „w gminie Aleksandrów Kujawski jest takich 80 rolników, których w ten sam w sposób załatwiono, gdzie od strat ujemnego przezimowania odliczono straty z suszy i wyszli na zero. - *I to nikogo nie obchodzi. Jest to smutne* - komentuje.

Ilu rolników dotyczy ten problem? Tego nie wiemy. Jak podał rzecznik wojewody kujawsko-pomorskiego Adrian Mól, powierzchni upraw dotkniętych klęską ujemnych skutków przezimowania w jego województwie wynosi 58.576 ha i dotyczy 2.818 gospodarstw. Próbowaliśmy dowiedzieć się, w jakich innych rejonach Polski również powołano komisje szacujące straty w wyniku ujemnych skutków przezimowania? Na jakim areale stwierdzono straty? I co najważniejsze, czy tym rolnikom należy się jakiegokolwiek wsparcie? Na odpowiedzi z ministerstwa rolnictwa czekamy od 19 września. ■



Identyfikacja i rejestracja zwierząt - to musisz wiedzieć!

W jakim czasie trzeba zgłaszać zmiany w stadach? Czym znakować bydło czy świnię? Co robić, gdy zwierzę zgubi kolczyk?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Rolnicy zobowiązani są do zgłaszania wszelkich zmian w stadach zwierząt Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dotyczy to zarówno sprzedaży, kupna, padnięć, jak i narodzin. Zlekceważenie tego wymogu grozi karą grzywny. Jakie obowiązki w zakresie identyfikacji i rejestracji zwierząt spadają na właścicieli bydła, świń, kóz i owiec?

Każdy, kto chce posiadać w Polsce choćby jedną kozę, owcę, krowę lub świnię (nawet w celach hobbyistycznych) musi mieć nadany przez Agencję numer identyfikacyjny producenta oraz zarejestrowaną siedzibę stada. Należy także prowadzić księgę rejestracji w każdej siedzibie stada, odrębnej dla poszczególnych gatunków zwierząt gospodarskich oznakowanych. Co ważne, właściciele świń, kóz i owiec raz w roku (nie później niż do 31 grudnia) są zobowiązani także do dokonania spisu zwierząt przebywających w siedzibie stada, a następnie należy umieścić wpis w księdze rejestracji. Prócz tego informację o liczbie świń ustalonych w trakcie spisu należy przekazać kierownikowi biura ARiMR. Z obowiązku zgłaszania wielkości stada od niedawna zwolnieni są posiadacze bydła.

W przypadku, gdy urodzą nam się młode, musimy je oznakować i powiadomić o tym fakcie Agencję. I tak, jeśli chodzi o bydło mamy na to tydzień, a owiec i kóz - 180 dni. Jeśli chodzi o świnię - prawo daje nam 30 dni od urodzenia lub przed opuszczeniem przez świnię siedziby stada. O oznakowaniu Agencję trzeba powiadomić w terminie 7 dni (na terenach ASF jest czas krótszy i wynosi 2 dni).

A co jeśli kupimy cielaka lub warchlaka? Tę zmianę też musimy zgłosić Agencji. Mamy na to 7 dni (wyjątek stanowi trzoda chlewna na terenach ASF, gdzie ustawodawca dał 2 dni). Podobnie będzie w sytuacji, gdzie zwierzę sprzedamy innemu rolnikowi, pośrednikowi czy ubojni, a także, gdy zwierzę padnie.

Przepisy regulują również sposób znakowania zwierząt. W przypadku bydła, owiec i kóz są to kolczyki na obydwu małżowinach usznych z indywidualnym numerem dla każdej sztuki. Jeśli chodzi o świnię, hodowca ma wybór: kolczyk na małżowinie usznej lub wytatuowany numer siedziby stada, w której zwierzę się urodziło. W momencie

5 RZECZY, O KTÓRYCH MUSISZ WIEDZIEĆ W PRZYPADKU REJESTRACJI I IDENTYFIKACJI ZWIERZĄT GOSPODARSKICH:

1. Oznakowanie i zgłoszenie zwierząt do Agencji

- bydło - w ciągu 7 dni od urodzenia
- świnię - w ciągu 30 dni od urodzenia lub przed opuszczeniem przez świnię siedziby stada oraz poinformować o tym fakcie ARiMR w terminie 7 dni od oznakowania (na terenach ASF poinformować w terminie 2 dni od chwili oznakowania)
- owce i kozy - w ciągu 180 dni

2. Sposób znakowania zwierząt

- bydło, kozy i owce - kolczyki na obydwu małżowinach usznych
- świnię - kolczyk na jednej małżowinie usznej lub tatuaż

3. Zgłoszenie zmiany miejsca pobytu zwierzęcia (wwoz z krajów UE, kupno, sprzedaż, padnięcie, zabicie, ubój, wywóz do krajów UE, wywóz do krajów trzecich)

- bydło, owce i kozy - w ciągu 7 dni
- świnię - w ciągu 7 dni (na terenach ASF - 2 dni)

4. Prowadzenie księgi rejestracji

- bydło, owce i kozy - osobno dla każdego z gatunków zwierząt oraz każdej siedziby stada

5. Spis stada zwierząt

- bydło - nie ma obowiązku
- świnię - raz w roku, nie później niż w dniu 31 grudnia oraz przekazanie spisu do ARiMR
- kozy, owce - raz w roku, nie później niż w dniu 31 grudnia

zakupu świni należy ponownie oznakować zwierzę - kolczykiem lub tatuażem z numerem siedziby, w której przebywa dłużej niż miesiąc. Nowy właściciel świni powinien to zrobić bezzwłocznie, jednak nie później niż przed opuszczeniem przez to zwierzę tej siedziby stada. Od września o dodatkowym oznakowaniu świń nie trzeba informować Agencji.

Co robić, gdy zwierzę zgubi lub uszkodzi kolczyk? W przypadku bydła, owiec lub kóz w biurze powiatowym Agencji należy złożyć wniosek o przydzielenie puli numerów duplikatów kolczyków, a po otrzymaniu odpowiedzi z przydzielonym numerem duplikatu złożyć zamówienie u dostawcy znajdującego się na liście dostawców kolczyków. W przypadku utraty lub uszkodzenia kolczyka przez świnię nie należy zamawiać duplikatu kolczyka, a oznakować ją kolczykiem lub tatuażem. Prawo mówi, że gospodarz powinien to zrobić w ciągu dnia od chwili stwierdzenia takiej okoliczności (oznacza to, że w przypadku świń w wyprzedzeniu powinien zapopatrzyć się w większą ilość kolczyków z odpowiednim numerem siedziby stada).

Należy pamiętać o tym, że zwierzęta sprowadzone z innych krajów UE zachowują dotychczasowe oznakowanie. Nie wolno usuwać kolczyka lub zastępować go innym. W przypadku utraty lub uszkodzenia kolczyka nale-

ży złożyć zamówienie na jego duplikat na odpowiednim formularzu, a po otrzymaniu kolczyka z tym samym numerem, założyć go. Inaczej jest w przypadku zwierząt przywiezionych spoza Unii Europejskiej. One otrzymują nowy numer identyfikacyjny.

Wszelkie zmiany w stadzie można zgłaszać poprzez nowy Portal IRZplus dostępnym poprzez stronę internetową Agencji. Jest to nowoczesne, szybkie i wygodne narzędzie, dzięki któremu rolnicy mogą składać zgłoszenia, wnioski, mają stały wgląd do danych swojej siedziby stada oraz mogą przeglądać zgłoszone zdarzenia czy sprawdzać złożone przez siebie dyspozycje. Jest to duże ułatwienie chociażby w przypadku poinformowania o przemieszczeniu zwierząt, np. kupno-sprzedaż. Jeśli jedna strona złoży zgłoszenie za pośrednictwem IRZplus, to druga strona będzie widziała na swoim koncie tę informację i wystarczy, że potwierdzi - również za pośrednictwem portalu IRZplus - prawidłowość zawartych w niej danych. Nie będzie konieczności wypełniania nowego zgłoszenia przemieszczenia. ■



Czy ceny ziemniaków pójdą jeszcze w górę?

Wykopki 2018. Ile ziemniaków zebrano? Czy susza dała się rolnikom mocno we znaki? Ile plantatorzy dostają aktualnie za kartofle? Jakich cen mogą się spodziewać w najbliższych miesiącach?

TEKST ■ Marianna Kula

Zbiory ziemniaków na finiszu. Czas na pierwsze podsumowania, oceny i przede wszystkim prognozy cenowe.

Sezon sezonowi nierówny

W ubiegłym roku plantatorzy ziemniaków zmagali się z nawalnymi deszczami, które w znacznym stopniu utrudniały wykopki. W wielu miejscach rolnikom nie udało się nawet wjechać na pole, przez co towar po prostu zgnił. Był też kłopot z przechowywaniem bulw. Na ilość zbiorów nie można było jednak narzekać. Ten sezon z kolei upłynął pod znakiem suszy. Ta spowodowała, że zebrano znacznie mniej kartofli niż w poprzednich latach. - Według wstępnych szacunków GUS-u areal uprawy ziemniaków w Polsce w 2018 r. jest



o ok. 9% mniejszy od ubiegłorocznego i wynosi ok. 300 tys. ha. Ocenia się, że plony ziemniaków w bieżącym roku wyniosą 248 dt/ha i będą niższe o ok. 11% od ubiegłorocznych. Zbiory ziemniaków szacuje się na ok. 7,4 mln t, tj. o 19% mniej od zbiorów w 2017 r. - informuje w najnowszym (październikowym) raporcie „Rynku Rolnego” Wiesław Dzwonkowski z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Znajduje to odzwierciedlenie w cenach

tego produktu (patrz ramka na str. 8). - Ceny ziemniaków w Polsce w bieżącym sezonie utrzymują się na poziomie znacznie wyższym od ubiegłorocznego, a na rynku rośnie presja na dalszy ich wzrost, co w okresie głównego zbioru zwykle nie ma miejsca - zwraca uwagę ekspert z IERiGŻ i dodaje: - Rynek dyskontuje bowiem płynące z całej Europy informacje o bardzo słabych zbiorach ziemniaków w tym roku. Na rynku dominują ziemniaki o drobnych bulwach, poniżej 50 mm.

Deszczownie pomogły

A jak tegoroczne zbiory ocenią sami plantatorzy? Czy wyższa cena zrekompensuje im to, co zabrały wysokie temperatury bez opadów deszczu? - Susza na pewno dała się nam we znaki. Plon, ogólnie rzecz ujmując, jest po prostu średni. Bulwy są na pewno drobniejsze. (...) Ta cena, która teraz jest, raczej nie wynagrodzi tego, co straciliśmy na początku sezonu, bo wtedy, gdy zbieraliśmy bardzo wczesnego ziemniaka, którego zresztą mam bardzo dużo, to cena była zła - bardzo niska, a jak wiadomo powszechnie, nakłady na ziemniaka wczesnego są największe, musimy przecież zakupić choćby włókninę - uważa Mirosław Kawa, plantator ziemniaków z miejscowości Równa w powiecie sieradzkim (woj. łódzkie). Przyznaje jednocześnie, że w zdecydowanie lepszej sytuacji, patrząc kompleksowo na sezon 2018 (i nie tylko), są ci rolnicy, którzy posiadają deszczow-

— R E K L A M A —

HZamarte
Hodowla Ziemniaka Zamarte oferuje:

SADZENIAKI ODMIAN JADALNYCH:

Tacja, Impresja, Denar, Lord,
Michalina, Gwiazda, Jurek...

ORAZ ODMIAN SKROBIOWYCH:

Widawa, Kuba, Rudawa, Skawa, Jasia....

pełna oferta pod numerami telefonów:
604 596 245, 698 978 254, 662 156 030,
511 133 389, 52 388 15 76



OFERUJEMY TRANSPORT
POD WSKAZANY ADRES!



www.zamarte.com hzz@zamarte.com

nie. - *My część arealu, na którym uprawiamy ziemniaki, nawadniamy - tam plon oczywiście był lepszy, ale nie wszystko da się przecież nawodnić - zaznacza rolnik z Równej. Dodaje jednak, że na razie nie myśli o zakupie nowego sprzętu do nawadniania. O tegorocznych zbiorach rozmawiamy również z Markiem Pławeckim, rolnikiem ze Świdnicy (woj. śląskie). - Wykopaliliśmy o około 30-40% mniej niż w zeszłym roku. Zawążyła na tym przede wszystkim pogoda - brak opadów. Skłaniamy się więc w kierunku nawadniania. Zamierzam inwestować w deszczownię, choć to wszystko jednak rozszerzyć, również na inne uprawy. Taki jest przynajmniej plan, bo przy tych cenach da się oczywiście produkować i myśleć o jakichś inwestycjach - twierdzi pan Marek.*

Dużo nieforemnych bulw

Woj. lubelskie, tu w zasadzie jest już po zbiorach. Trudno jednak jednoznacznie ocenić tegoroczne wykopki. - To wszystko zależy od regionu. Są gospodarstwa, w których zebrano około 30% mniej niż w normalnych latach (bez większych anomalii pogodowych - przyp.red.), są też i takie, które mają dobre plony, a nawet nieco wyższe od tych z poprzednich sezonów. U nas na Lubelszczyźnie ogólnie warunki panujące były podobne jak w roku ubiegłym, średnia temperatura w tym roku była większa niż w ubiegłym roku oraz wieloletnio, co przełożyło się na końcowe plony - mówi Mariusz

Kupisz, specjalista ds. roślin okopowych w Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego. Problem jest z foremnością bulw. - W tym sezonie na pewno mamy więcej zdeformowanych ziemniaków niż w latach minionych, mniej więcej o około 10%. To się stało z prostej przyczyny - ziemniak w krótkim czasie dostał dużo wody po dłuższych okresach bez opadów. Było przecież tak, że trzy tygodnie nie padało w ogóle, a potem jednego dnia nagle spadło dużo deszczu i zrobiło swoje. Z nadmiaru wody komórki ziemniaka rozepchały się i automatycznie struktura bulw uległa zniszczeniu - opowiada pracownik LODR-u.

Producenci jadalnych w lepszej sytuacji

Wykopki 2018 komentuje również Ryszard Szaroleta, prezes Zrzeszenia Plantatorów i Producentów Ziemniaków w Luboniu (woj. wielkopolskie). Zaznacza, że różowo nie jest. - Szusza naprawdę mocno dała się we znaki plantatorom. Wśród nich są tacy, co zebrali nawet 50% mniej, choć są też i tacy, którzy zebrali jako tako (...), bo mieli np. deszczownie. Jeśli chodzi o ziemniaki skrobiowe, to na pewno bardzo ucierpiały ich późne odmiany, dlatego że zawiązywały późno plon i - w przeciwieństwie do wczesnych - nie skorzystały z wody właściwie w ogóle. Są miejsca, gdzie było naprawdę tragicznie - plon rzędu 10 ton z hektara - mówi szef ZPiPZ. Zaznacza jednak, że skrobia mimo wszystko jest na dobrym poziomie. A co z ceną? - W przypadku

CENY ZIEMNIAKÓW NA GIEŁDZACH

Tegoroczne ceny ziemniaków na rynkach hurtowych w Polsce są znacznie wyższe niż w ubiegłym sezonie. 23 października 2018 r., jak wynika z naszych notowań na portalu wiescirolnicze.pl, ceny kartofli wahały się średnio od 0,70 do 0,85 zł/kg. Najmniej płacono za ziemniaki we Wrocławiu w Targpiście, najwięcej w lubelskiej Elizówce. Na największej giełdzie w Polsce - podwarszawskich Broniszach z kolei ziemniaki zbywano średnio za 0,74 zł/kg. W analogicznym okresie 2017 r. natomiast średnie ceny ziemniaków, jakie zanotowano na portalu, oscyływały w granicach 0,30-0,60 zł/kg. Najniższą cenę zarejestrowano na Giełdzie Kaliskiej, najwyższą - znów w Elizówce. Bronisze - tu cena ziemniaków była na poziomie 0,40 zł/kg.

ziemniaków skrobiowych przetwórcy trochę ją podnieśli w stosunku do tych zakontraktowanych, średnio o około 10% (...). Nie zrekomensuje to jednak w żadnym wypadku niskiego plonu - sądzi Ryszard Szaroleta. W lepszej sytuacji, zdaniem naszego rozmówcy, są na pewno plantatorzy ziemniaka jadalnego. - Tu straty (spowodowane suszą; niższym plonem - przyp.red.) są raczej do odrobienia. Cena ziemniaka jadalnego jest na pewno wyższa niż w ubiegłym roku, (...) choć aktualnie ona trochę przystopowała, bo mamy akurat wysyp. Ziemniak jadalny w detalu potrafi kosztować teraz 1,50 zł/kg, ja jednak w hurcie dostaję za niego góra 50 groszy/kg, bo resztę biorą przecież pośrednicy. Trzeba jednak pamiętać o tym, że w zeszłym sezonie był czas, że płacono nam tylko 20-25 groszy za kilogram - zwraca uwagę szef ZPiPZ. Przepuszcza

również, że w kolejnych miesiącach cena ziemniaków jadalnych - tych z przechowalnią, może być wyższa. Dlaczego? - *Bo tego ziemniaka po prostu nie ma - zarówno u nas, jak i za granicą - twierdzi Ryszard Szaroleta.*

Cena ziemniaków - niełatwy temat

Czy ceny ziemniaków w związku z tegoroczną suszą, a także (co ważne!) zmniejszaniem arealu ich upraw w Polsce, pójdą w górę w kolejnych miesiącach? To pytanie skierowaliśmy również do Kornela Pabiszczaka, specjalisty ds. marketingu i ekonomiki z Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu. - *Moim zdaniem, drastycznego wzrostu cen nie będzie. Dlaczego? Bo jeśli u nas czy też u naszych sąsiadów występują braki w ziemniaku wymuszające wzrost cen, w tym przypadku spowodowany suszą, to zaczyna funkcjonować import - ten, określimy go, bardziej utrudniony. Możemy przecież sprowadzić ziemniaka z Hiszpanii, Izraela czy też bardziej egzotycznych kierunków - uważa ekspert z WIR-u. - W tego typu sytuacjach jestem w ogóle zwolennikiem studzenia emocji, choć - jak mówi się powszechnie - kij ma dwa końce. Pamiętajmy przecież doskonale czas sprzed kilku lat, w którym ceny pszenicy w podobnej sytuacji były bardzo wysokie. Nie jestem jednak naprawdę przekonany, czy w roku bieżącym, w skali globalnej, w przypadku ziemniaków też tak będzie - dodaje Kornel Pabiszczak.*

*materiał powstał w dniach 23-24 października

— R E K L A M A —

NAJNOWSZEJ GENERACJI BIOSTYMULATORY Z AMINOKWASAMI

AGRO-SORB®

DLA ZDROWYCH I WYSOKICH PLONÓW!



PREMIUM
• BRAND •

Siła aminokwasów
AGRO-SORB®

x3

- 👍 **100% NATURALNE** wolne aminokwasy
- 👍 **100% L-Alfa** (forma lewoskrętna)
- 👍 **100% Hydroliza enzymatyczna**

Ważne informacje:

- 1. Dlaczego biostymulatory Agro-Sorb® są tak skuteczne? Dlatego, że:**
 - wolne aminokwasy wyprodukowano unikalną technologią hydrolizy enzymatycznej L-Amino+*
- 2. Skąd taka siła aminokwasów w biostymulatorach Agro-Sorb®? Dlatego, że:**
 - biostymulatory zawierają wyłącznie **NATURALNE** aminokwasy **100%** w formie lewoskrętnej L-Alfa.
- 3. Należy używać sprawdzonych biostymulatorów zarejestrowanych w MRiWR**
 - produkt zarejestrowany pod nr S-518b/17 (Folium)

You Tube www.polskieaminokwasy.pl

tel. +48 34 366 54 49 / e-mail: info@agro-sorb.com

ZAPRASZAMY SKLEPY I HURTOWNIE DO WSPÓŁPRACY
 BIOSTYMULATORY Z AMINOKWASAMI OFICJALNI ZAREJESTROWANE W MRiWR



ISOVER Agro

izolacja z wełny szklanej do budynków rolniczych

Poprawia mikroklimat, pomaga chronić zwierzęta i rośliny przed infekcjami (materiał odporny na szkodliwe grzyby i pleśnie), zapewniając odpowiednią temperaturę i wentylację przez cały czas funkcjonowania w przegrodzie.

Produkty Agro są niepalne, nie osiadają w przegrodzie, są łatwe i poręczne w montażu. Znacząco wpływają na redukcję zużycia energii i kosztów ogrzewania zimą i chłodzenia latem – to szybki zwrot zainwestowanych środków.



NASI PARTNERZY

KWARTET FHI Rafał Czumał

ul. Dworcowa 9, 11-400 Kętrzyn, tel. 89 752 21 64

ATEST-POL TADEUSZ PRUSZKO

ul. Elewatorska 14, 19-203 Grajewo, tel. 86 272 34 94

PHU „K-FOX” KRZYSZTOF LIS

ul. Rzymska 38/40, 62-800 Kalisz, tel. 62 768 08 18

INVEST ONE Przemysław Zalewski-Drezner

ul. Leszczynowa 55/2, 15-811 Białystok, tel. 504 172 411

TERMOIZOLACJE DLA BUDOWNICTWA „ŚWIĄTEK” K. ŚWIĄTEK

Wielka Wieś 16, 98-240 Szadek, tel. 506 083 828

P. W. ART-BUD Jan Lachowski

ul. Towarowa 28, 85-746 Bydgoszcz, tel.: 52 323 05 50

Dostawy na terenie całego kraju.

www.isover.pl/agro

ISOVER
SAINT-GOBAIN

Fachowa wiedza procentuje w polu

Ciągle zdobywana i pogłębiania wiedza z zakresu rolnictwa u pana Daniela mocno procentuje. Widać to na polach przed żniwami i w czasie zbioru. W tym roku, chociaż dokuczyła susza, plony pszenicy ozimej kształtowały się na poziomie około 7 ton z ha. W poprzednich latach, przy normalnych warunkach pogodowych były nawet o 2 tony wyższe.

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Dzisiejsza wiedza o rolnictwie jest bardzo bogata, dlatego też, jeśli ktoś się ciągle nie dokształca, trudno mu prowadzić gospodarstwo rolne i nadążać za szybkim tempem zmian zachodzących w polu i wiejskiej zagrodzie.

Daniel Wojciechowski ze wsi Potok Stany w gminie Potok Wielki, pow. Janów Lubelski, w 2008 roku przejął gospodarstwo rolne od swoich rodziców Jerzego i Haliny. Gdy odwiedzam je, gospodarz jest w polu, pracuje przy siewach pszenicy po zbiorze kukurydzy. Rozmawiam więc z jego ojcem. Pan Jerzy zajął się gospodarstwem rolnym o powierzchni 5,4 ha po szkole zawodowej w 1970 roku. Wtedy, jak dzisiaj wspomina, były w nim utrzymywane 2 krowy, kilka świń i koń. Uprawiało się zboża i rocznie 20 do 30 arów buraków cukrowych. Były podstawowe narzędzia konne i w ten sposób wykonywano prace polowe. Dopiero w 1982 roku został zakupiony, używany w SKR ciągnik C-328. Był to wtedy pierwszy ciągnik we wsi. Gospodarz zakupił do niego sprzęt towarzyszący, koń został sprzedany i tak zaczęło rozwijać się to gospodarstwo. Gdy już prace polowe były zmechanizowane, można było podjąć decyzję o systematycznym powiększaniu areału gruntów rolnych. Dokupowano więc ziemię od sąsiadów, którzy z różnych względów decydowali się na pracę poza rolnictwem.

Większy areał pozwalał oczywiście na zwiększanie pogłowia zwierząt. W roku 1990 został zakupiony nowy ciągnik Ursus C-330. Powierzchnia gospodarstwa już wtedy wzrosła do 14 ha. Uprawiane były w nim zboża oraz rośliny pastewne z przeznaczeniem na pasze dla bydła. W kolejnych latach systematycznie dokupywano grunty rolne. W roku 1998 został sprzedany ciągnik Ursus C-330, a zakupiony większy, ale używany ciągnik Ursus C-360.

- Ten ciągnik w naszym gospodarstwie służył przez trzy lata i po tym okresie zakupiliśmy nowy ciągnik MTZ o mocy 84 KM. Oczywiście do dużego ciągnika trzeba było dostosować sprzęt towarzyszący. Tak więc ciągle musieliśmy inwestować w to gospodarstwo. Przez cały czas była w nim produkcja roślinna i zwierzęca. Trzeba było ciągle pogłębiać wiedzę fachową z zakresu rolnictwa, szczególnie nowych odmian roślin, technologii nawożenia i chemicznej ochrony, by móc osiągać coraz wyższe plony. W 1993 roku ze szkoły rolniczej w Potoczku kupiliśmy kombajn do zbioru zbóż Bizon. Dotychczas zboża kosiliśmy snopowiazałką. Był to też pierwszy kombajn w naszej wsi - oprowadzając po gospodarstwie, opowiada pan Jerzy Wojciechowski.

Pana Daniela spotykam w polu - przy nawożeniu rzepaku. Rolnik podkreśla, że jego ojciec stale stara się służyć radą i pomocą, w miarę potrzeb oraz możliwości, przy różnych czyn-

nościach. Po przejęciu gospodarstwa pan Daniel jeszcze przez prawie 5 lat prowadził produkcję wielokierunkową: roślinną i zwierzęcą. Wtedy było w nim siedem krów mlecznych, mleko było odbierane przez OSM w Stalowej Woli. Były też utrzymywane świny, rocznie trzy rzuty po około 60 sztuk tuczników. Po kilku latach młody rolnik podjął decyzję o specjalizacji w kierunku produkcji roślinnej.

Aktualnie Daniel Wojciechowski ma 55 ha gruntów własnych oraz około 65 ha dzierżawionych. Grunty te położone są na terenie dwóch gmin w 74 kawałkach. Najdalsza działka usytuowana jest 10 km od siedziby. W tym roku w gospodarstwie kukurydza na ziarno była zasiana na powierzchni 28 ha, rzepak ozimy na 40 ha, pszenica ozima także na 40 ha, a buraki cukrowe na obszarze 8 ha. Te ostatnie odstawiono do

Niedawno został zakupiony ładowacz teleskopowy. Na zdjęciu: Daniel Wojciechowski ze swoim ojcem



cukrowni Ropczyce. Kiedyś, gdy jeszcze prowadzono hodowlę trzody chlewnej, duży obszar zajmował jęczmień jary, czasami ozimy z przeznaczeniem na pasze dla zwierząt. W gospodarstwie są trzy zbiorniki na zboże i rzepak, dwa o pojemności 60 ton i jeden na 100 ton.

Ciągle zdobywana i pogłębiania wiedza z zakresu rolnictwa u pana Daniela mocno procentuje. Widać to na polach przed żniwami i w czasie zbioru. W tym roku, chociaż dokuczyła susza, plony pszenicy ozimej kształtowały się na poziomie około 7 ton z ha. W poprzednich latach, przy normalnych warunkach pogodowych były nawet o 2 tony wyższe. Ale najbardziej są zadowoleni z tegorocznych plonów kukurydzy na ziarno. Rzeczywiście jest to powód do dumy, bo udało się osią-

— R E K L A M A —

AGROTECHNIKA

Paweł Owczarek

**PROFESJONALNA
PIELĘGNACJA
UŻYTKÓW
ZIELONYCH**

- maszyny Guttler
- podsiew łąk
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, sypkie




**DOJAZD
100 KM
OD KALISZA**

Tel. 608 159 646

www.agrotechnika-owczarek.pl



młodej gospodyni.

Gospodarstwo jest w pełni zmechanizowane. Na budynkach gospodarczych tablice informują o korzystaniu ze środków unijnych z programu „Modernizacja gospodarstw rolnych 2007-2013”. Jest nowoczesny agregat uprawowy, 6-rzędowy siewnik do kukurydzy, przystawka do kombajnu do zbioru kukurydzy, opryskiwacz, którego zbiornik cieczy wystarczy na zabiegi chemiczne na 10 ha, w tym roku zakupiony nowy kombajn NEW HOLLAND o wartości 700 tys. zł. Jest ciągnik Case IH o mocy 170 KM, zestaw siewny Pottinger, przyczepy i inne nowoczesne maszyny.

Ojciec jest dumny ze swojego syna Daniela. - *On od małego dziecka pasjonował się rolnictwem. Jako małego chłopca interesowały go traktory. Gdy dorósł, był w Kanadzie, we Włoszech, Francji i Holandii, wszędzie po kilka miesięcy, ale najbardziej zapragnął być dyrektorem swojego gospodarstwa i tak się stało* - mówi z dumą o synu pan Jerzy.

Rodzeństwo Daniela Wojciechowskiego, brat Bogdan Witold w Belgii, a siostra Anna na miejscu w Potoku Wielkim pełni funkcję prężnie działającego, z różnymi inicjatywami, dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury.

W tym roku podczas Dożynek Powiatowych Powiatu Janowskiego, które miały właśnie miejsce w Potoku Wielkim, pan Daniel otrzymał odznakę honorową „Zasłużony dla Rolnictwa”, za swoje zamiłowanie, pracę i wyniki osiągnięte w rolnictwie. ■

gnąć zbiory na poziomie 15 ton z ha. Oczywiście wszystkie zabiegi agrotechniczne trzeba było wykonać, wykorzystując bogatą wiedzę i zachowując optymalne terminy. Ten kierunek upraw w najbliższych latach będzie kontynuowany. Ostatni rok jednak były w gospodarstwie uprawiane buraki cukrowe. Ich produkcja, jak twierdzi pan Daniel, staje się nieopłacalna. Nie ma swojego kombajnu do zbioru buraków, trzeba go wynajmować. Wykopane buraki trzeba ponad 3 km wozić na plac składowy do Rzeczycy, a to są koszty.

Panu Danielowi przy pracach domowych i częściowo rolnych od 2010 roku pomaga żona Klaudia, zajmując się dziećmi Karolem i Leną. Przy domu i na podwórku panuje wszędzie wzorowy ład i porządek. Ogródek przydomowy, z bogactwem różnych roślin i kwiatów, to na pewno zasługa

— R E K L A M A —

Wizytówki uprawowe

► CODITMIE

- nowy trójliniowy mieszaniec kukurydzy firmy IGP Polska

Odmiana o FAO 230 dostarcza najwyższych plonów zarówno w uprawie na ziarno, jak i na kiszonkę. Dorodne kolby typu flex, elastycznie wykorzystują dostępne zasoby również na mozaikowatych stanowiskach, a także podczas suszy. Ziarno cechuje się bardzo wysoką MTZ oraz doskonałymi parametrami żywieniowymi - stanowi ekstra paszę dla drobiu.

Potwierdziły to badania przeprowadzone w Pracowni Żywienia Zwierząt Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy. Brojlerzy żywione paszą przygotowaną z ziarna odmiany CODITIME osiągnęły aż o 14% wyższe przyrosty masy ciała w stosunku do kontroli. Bardzo grube łodygi, wysokie i odporne na wyłęganie rośliny sprawiają, że sprawdza się też jako wczesna kiszonka o dużych plonach suchej masy i energii. Jest jedną z wiodących odmian w urzędowych badaniach niemieckich w swojej grupie wczesności.



► Odmiana sadzianek GWIAZDA z grupy wczesne firmy HZ Zamarte

Powstała ze skrzyżowania rodu o nr: B-53054 z odmianą Denar. W typie kulinarnym - B, ocena 7,0. Gwiazda nabiera walorów smakowych podczas przechowywania. Zawartość skrobi - w lata mokre ok. 11%, w lata suche - ok. 13% (w roku 2018 - 13,3%). Posiada żółty miąższ i skórkę. Bulwy są okrągło-owalne, wyrównane, oczka płytkie. Silne, liczne łodygi tworzą okazałe rośliny i wydają bardzo wysoki plon. Odmiana tolerująca suszę, ze względu na bardzo głębokie wiązanie bulw. Średnie wymagania pod względem gleby oraz nawożenia. Doskonala na długie przechowywanie.



► AGRO-SORB RADICULUM firmy Biopharmacotech

To stymulator wzrostu z wysoką zawartością biologicznie czynnych naturalnych, lewoskrętnych aminokwasów (L-alfa). AGRO-SORB Radiculum wspomaga regenerację roślin po okresach stresowych - powiększa ilość kwiatów i pąków oraz powoduje wzrost intensywności fotosyntezy. Preparat bardzo istotnie wpływa na ilość i jakość uzyskanych plonów. Zastosowanie nawozu do korzeniowo polepsza rozwój systemu korzeniowego oraz zapewnia skuteczniejsze wchłanianie i transport składników mineralnych w roślinie. Plantacja otrzymuje optymalne warunki wzrostu i rozwoju oraz zwiększa się odporność na choroby. AGRO-SORB Radiculum stosuje się poprzez system nawadniania kropelkowego. Preparat może być mieszany z powszechnie używanymi środkami ochrony roślin.

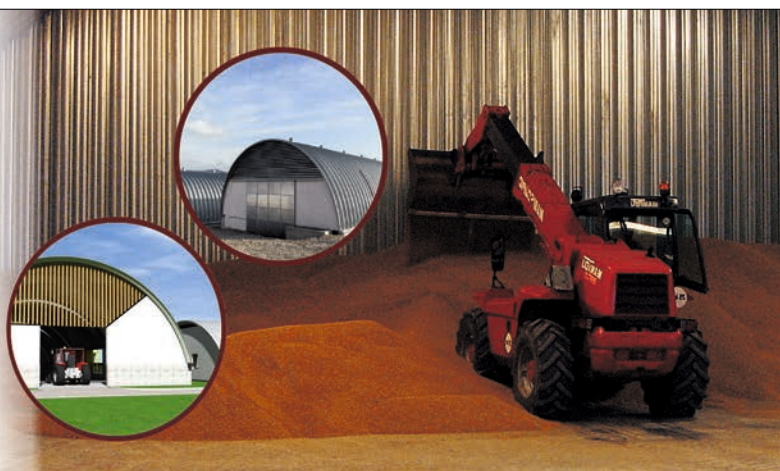


HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO TRADE SE
Robert Grzegorzczak, 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl



Rzepak ozimy. Plantacje w (bardzo) dobrej kondycji

Decyzja o derogacji umożliwiającej zaprawianie rzepaku środkami zawierającymi neonikotynoidy przyniosła efekty. Rolnicy korzystają. Obszar upraw jest większy.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Juliusz Młodecki, prezes Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych informuje, że plantacje rzepaków w naszym kraju wyglądają bardzo dobrze. - *Ma to związek z dwoma czynnikami: Najważniejsza dla powodzenia upraw i wielkości ich obszaru była decyzja o derogacji na zaprawy neonikotynoidowe, która dała możliwość dobrego zaprawienia nasion. Można spokojnie przewidzieć, że dzięki temu wzrostu zainteresowanie siewem. Drugim sprzyjającym czynnikiem było to, że tegoroczne żniwa zakończyły się bardzo wcześnie, co dało dużo czasu na zasianie roślin w odpowiednim terminie. Według moich informacji, wielu rolników zaczęło siać rzepak już 10-12 sierpnia i ta decyzja okazała się być ostatecznie bardzo dobra - mówi ekspert. Wiele plantacji dzięki wczesnemu terminowi siewu wymaga wręcz działań regulujących wzrost, żeby powstrzymać je przed nadmiernym wzrostem przed zimą. - Istnieje niebezpieczeństwo, że mogą one ze względu na swój wzrost być bardziej wrażliwe na wymarzenie. Gdyby zdarzył się jakiś ekstremalnie ciepły listopad, to może on pobudzać rośliny do dalszego rozwoju, ale mimo prognoz mówiących o temperaturach dochodzących do 20 stopni Celsjusza w ciągu dnia, w listopadzie decydująca jest już długość dnia - krótsze dni spowodują, że nawet jeśli pojawią się wyższe temperatury, wegetacja nie będzie już tak intensywnie funkcjonować. Najlepiej byłoby gdyby przyszły teraz dwa, trzy przymrozki, które zahamowałyby wzrost, ale tak czy inaczej myślę, że krytyczny moment dla upraw już minął - mówi Juliusz Młodecki. Prezes KZPRiRB podkreśla także, że rolnicy zawsze mają wybór: albo wysieją rzepaki w terminie i mają pełną obsadę roślin,*

ale muszą walczyć z regulacją wzrostu, albo zasieją późno i nie mają obsady - na to jednak nie ma już lekarstwa. - Nawet w przypadku zbyt intensywnego wzrostu jest cała gama preparatów, które pozwalają przyhamować wzrost. Jeśli natomiast nie masz odpowiedniej obsady nie pozostaje nic innego jak zaoranie plantacji - dodaje.

Mimo suszy panującej na obszarze naszego kraju zdecydowana większość rzepaków poradziła sobie z nią bez większych problemów. - *Niestety są również takie plantacje, na których brak wody spowodował nierówne wschody roślin. Miało to miejsce zwłaszcza na polach gliniastych. Mam sygnały, że rolnicy przywrócić takie uprawy, bo gdy nie ma odpowiedniej obsady, to nie mają widoków na dobry plon. Skali tego zjawiska nie da się jeszcze dokładnie ocenić, ponieważ jest na to za szybko, a na dzień dzisiejszy niektórzy jeszcze podejmują decyzje, co zrobić, ale nie można zdecydowanie mówić o tego typu zdarzeniach jako o klęsce. Może to być dokuczliwe jedynie regionalnie. Tak jak to było z wszystkimi opadami w tym roku. Bardzo często były one punktowe i są miejsca, które „otrzymały” odpowiednią ilość wody, a są miejsca, które cierpią na jej brak - informuje Juliusz Młodecki.*

Tam gdzie rzepaki dobrze powschodziły (zdecydowana większość przypadków), to rośliny do dzisiaj wyglądają bardzo dobrze. - *Najważniejsza była decyzja o dopuszczeniu zapraw neonikotynoidowych. W tym roku okazała się ona być tym bardziej ważna, gdyż bardzo ciepły wrzesień spowodował, że pojawiły się korzystne warunki do rozwoju szkodników. Rośliny co prawda mimo zapraw trzeba było jeszcze chronić, ale wystarczyło na to jeden zabieg, a nie jak byłoby to w przypadku braku ochrony neonikotynoidowej - cztery. Są to zdecydowanie dobre skutki decyzji o derogacji - kontynuuje Młodecki i dodaje: - To, że trzeba było wykonać jeden*

dotadowy zabieg to po prostu urok rolnictwa, ale tak ciepłego roku i tak wysokich temperatur we wrześniu nie pamiętamy.

Informacje o szkodnikach potwierdza ekspert Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, Leszek Jarek. Wskazuje on, że na terenie jego województwa rolnicy uprawiający rzepak największy problem mieli z gnatarzem rzepakowcem. - *Na niektórych plantacjach spowodował on naprawdę duże szkody. Wcześniej praktycznie nigdy nie występował w rzepaku jesienią, ale w tym roku pojawił się właśnie ze względu na nadzwyczajnie wysokie temperatury. Tam gdzie rolnicy nie lustrowali*

plantacji, powodował takie uszkodzenia, że nadawały się one tylko do przyorania, jeśli jednak zabiegi wykonywane były w odpowiednim terminie, to ich skutki były zadowalające - mówi Jarek.

W porównaniu do zeszłego sezonu, obszar upraw będzie w tym roku znacznie wyższy. - *To jest już pewne. Rolnicy ze względu na korzystną dla nich decyzję ministra rolnictwa chętniej decydowali się na uprawę rzepaku, co spowodowało, że udało nam się wrócić do średniego obszaru upraw z lat poprzednich. Z pewnym znakiem zapytania mogę powiedzieć, że dokładny obszar plantacji rzepaku wyniesie około 900 tys. ha - kończy Juliusz Młodecki.*

— R E K L A M A —



**SITA I BLACHY PERFOROWANE
TWORZONE Z PASJĄ OD 62 LAT**

Wytwórnia sit SITONO
Krzysztof Nowakowski
ul. Zawodzie 9
62-330 Nekla

62 LAT

Przedstawiciel handlowy
Krzysztof Szulc
tel. +48 697 420 110
k.szulc@sitono.pl



- Sita do maszyn rolniczych
- Sita i ramy do wialni i czyszczalni Petkus: Super Pektus Gigant K-531, K-522, K-523, K-525, K-526, K-527, K-545, K-546, K-547, U-12, U-60, U-40, U-15, A-12, K-541, K-213
- Sita do wialni i czyszczalni: CZ MAJOR, SWZ, FWK, Kamaz, PWK, Heid, Gompper, Cimbria-Delta, Damas, Viban, Sigma, Bis, Bcx, Araj, Pektus, Schmidt-Seeger, Buhler, Kongskilde, KDC 4000, itp.
- Sita i bijaki do śrutowników, młynów i młynków, brykietniarzy i rozdrabniaczy
- Produkujemy sita do każdego rodzaju śrutowników, również pod indywidualny wymiar
- Sita perforowane i żaluzjowe do kombajnów
- Sita do suszarni podłogowych i bębnowych

www.sitono.pl

ISO 9001

☎ 61 438-60-69 ☎ 61 438-65-73

📍 61 438-65-72

Pod jednym dachem - jedni z roli, drudzy z pozarolniczego biznesu

Wieś przestaje kojarzyć się z zacofaniem, niższymi dochodami i bardziej z miejscem do wypoczynku niż robienia biznesu.

TEKST ■ Barbara Barwacz-Mikuła

Dopłaty i wsparcie unijnych funduszy dla inwestycji w gospodarstwach czyni rolnictwo bardziej dochodowym. Ci zaś, szczególnie młodszy, którzy albo nie odnajdują się w tej branży, albo mają w perspektywie przejście gospodarstw zbyt małych, by utrzymać dwa pokolenia, coraz częściej zamiast szukać pracy w mieście, podejmują decyzję o rozpoczęciu własnej działalności gospodarczej. Pomysłów na biznes na terenach wiejskich nie brakuje. Nie zawsze są nastawione na klientów lokalnych, a coraz częściej na przyjezdnych, oferując to, czego nie może dać miasto.

Dobrym przykładem takiego właśnie dwubiegunowego rozwoju wsi jest rodzina państwa Mularczyków. W małopolskich Sułkowicach, w powiecie miechowskim cztery pokolenia mieszkają pod jednym dachem. To małżeństwo Joanny i Janusza Mularczyków, seniorka rodu, troje dorosłych dzieci, w tym zameżna córka oraz jej dwie pociechy.

Gospodarstwo jest niewielkie, ma ok. 6 hektarów. Pani Joanna, która wcześniej zajmowała się kwiaciarstwem i dekoratorstwem, od 4 lat jest wyłącznie rolnikiem i to takim z pasją oraz sukcesami. Rozwija produkcję, korzystając także z unijnych funduszy. Niedawno otrzymała pierwszą ratę premii na restrukturyzację małych gospodarstw i od wiosny zakupiony za te środki nowy ciągnik już pracuje. Uprawia się tu głównie maliny i zboża, w planie są borówki amerykańskie. - *To nierówne tereny, nowoczesny ciągnik, mały, zgrabny i bardziej stabilny jest nieocenioną pomocą w pracach polowych. Premia z ARiMR pozwoli też na powiększenie plantacji. Pół hektara tego owocu podniesie efektywność produkcji, bo borówka ma wysoką cenę i większa jest do niej dopłata* - mówi Joanna Mularczyk. Maliny rozchodzą się w sprzedaży bezpośredniej, na soki też jest bardzo duży popyt, wielu ludzi przyjeżdża po nie wprost do gospodarstwa. - *Niedawno powstał sad orzechowy, zajmuje na razie ok. 30 arów, ale owocuje po raz pierwszy i orzechów wystarczy akurat na urodzinowy torcik dla Majecki* - opowiada Joanna Mularczyk, której wnuczka kończy właśnie roczek. Pracy nie brakuje, bo maliny owocują od końca czerwca do samej



Rodzina Mularczyków z małopolskich Sułkowic

zimy. Sen z powiek spędzają za to dzikie zwierzęta, szczególnie dziki i sarny, które czynią spustoszenia w plantacji. Gospodarze myślą o dodatkowym grodzeniu. Czekają na przelew z zaliczką na poczet tegorocznych dopłat bezpośrednich. Może poza nawozami i paliwem pieniędzy wystarczy właśnie na to.

Do niedawna w gospodarstwie pracował też syn państwa Mularczyków, 24-letni Radosław. Po liceum mundurowym chciał iść do wojska, ale na planach się skończyło, bo przyjęcie wówczas nie było. Został więc rolnikiem. Po 3 latach takiej działalności postanowił spróbować sił we własnym biznesie, niezwiązanym z rolą. Trudno utrzymać z jednego, niedużego gospodarstwa tylu ludzi. - *W wolnych chwilach robiłem remonty w domu rodzinnym czy u znajomych. Lubilem to i całkiem dobrze mi szło, pomyślałem więc, że może być to sposobem na życie. 100 tys. zł premii z Agencji było dodatkową zachętą. Nie miałem tylu własnych pieniędzy na początek, a zaczynać od kredytu też strach, gdy nie wiadomo, czy się na niego zarobi* - opowiada pan Radosław. Z wnioskiem pomógł doradca i decyzja o przyznaniu środków przyszła dość szybko.

Kwadrans trwało w Urzędzie Gminy złożenie papierów o rejestrację firmy, a po

24 godzinach pan Radosław był już właścicielem własnego biznesu czyli małego zakładu remontowo-budowlanego. Kupił rusztowania z pełnym zabezpieczeniem BHP, materiały, narzędzia i ruszył do remontów elewacji. - *Nie ma co narzekać. Domy wciąż się buduje, a każdy musi mieć elewację. Pracy jest dużo. Na tyle dużo, że zatrudnia już dwóch ludzi i myśli o dalszych inwestycjach. - Zarabiam pieniądze na siebie i na rozwój firmy, robiąc to, co lubię* - dodaje Radosław Mularczyk. Zwraca też uwagę na mniejszą konkurencję na wsi niż w mieście. Z dala od niego też można zbudować dochodowy biznes.

Coraz więcej rolników rozpoczyna pozarolniczą działalność. Tylko w ubiegłym roku i tylko biorąc pod uwagę osoby, które skorzystały w ARiMR z premii na własny biznes, 1600 mieszkańców wsi zostało biznesmenami. Zakłady fotograficzne, myjnie i warsztaty samochodowe, mobilne usługi kosmetyczne, sale weselne, zakłady rękodzieła czy sklepy internetowe - to tylko niektóre przykłady przedsiębiorczości na obszarach wiejskich. Do 13 listopada trwa w Agencji nabór wniosków i znowu nie brakuje chętnych na 100 tys. na dobry start.

Warzywa ekologiczne na 140 ha

Nie wierzyłam, że jest to realne, póki nie zobaczyłam gospodarstwa w Borii, koło Ćmielowa na własne oczy. Uprawa na ogromnym areale bez chemii jest możliwa. Farma się rozwija, warzywa wyglądają przepięknie, a rynek zbytu cały czas rośnie.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Właściciel istniejącej od kilkunastu lat Farmy Świętokrzyskiej Łukasz

Gębka ma iście rewolucyjne podejście do produkcji żywności w Polsce. Może właśnie dlatego (wbrew wszelkim stereotypom, że bez środków ochrony roślin nie uzyska się dorodnych warzyw) co kilka lat powiększa gamę produktów i areal upraw. Widząc dzisiejszy rozmach: wspaniałe i duże 140 ha gospodarstwo, załogę składającą się ze specjalistów od handlu, jakości żywności, sprzedaży detalicznej, sprzedaży hurtowej czy przetwórstwa, można pomyśleć, że jest to przedsiębiorstwo, które nie ma żadnego związku z tradycyjnym, polskim rolnictwem.

Tych, którzy już sobie wyrobili zdanie na temat Farmy Świętokrzyskiej po powierzchownym oglądzie, zdziwić może fakt,



Farma Świętokrzyska nie tylko produkuje warzywa, ale także je przetwarza. W sprzedaży posiada m.in. bigos, kapuśniak czy flaczki wegańskie, ogórki w occie jabłkowym oraz kiszone, mus jabłkowy, chleb na naturalnym zakwasie bezglutenowy, pasztet z czterech ziaren, lunch z dyni oraz mus buraczano-orzechowy



Jarmuz to ulubione warzywo Łukasza Gębki. - *Ma mnóstwo witamin. Można go zblendować z bananem i zapewnić sobie szybkie oraz bardzo odżywcze jedzenie. Dzięki takiemu koktajlowi nie czujemy głodu i nie jesteśmy zmęczeni, bo jedząc produkty przetworzone jesteśmy obciążeni* - komentuje propagator zdrowego stylu życia

że Łukasz Gębka rozpoczął uprawę na 9 ha, które otrzymał w spadku po dziadku, mając zaledwie 18 lat. Był wtedy uczniem szkoły średniej, mimo to postanowił zaryzykować i gospodarować na otrzymanym niewielkim kawałku ziemi. Z rolnictwem wcześniej nie miał do czynienia. Do 9. roku życia mieszkał w Sosnowcu. Później przeprowadził się na wieś z rodzicami, którzy zajmowali się zupełnie innymi sprawami. Zawsze go jednak ciągnęło do natury i spróbował. - *Nie było łatwo. Musiałem wszystkiego uczyć się od początku. Kiedy przejąłem gospodarstwo i zobaczyłem, ile chemii stosuje się w gospodarstwach konwencjonalnych, byłem przerażony* - opowiada Łukasz Gębka. Zaczął interesować się coraz bardziej rolnictwem

ekologicznym. Równolegle coraz większą wagę przykładają do zdrowego odżywiania się. - *Miałem problemy ze zdrowiem. Dietetyk zlecił mi, bym zrezygnował z czerwonego mięsa. Kiedy zobaczyłem, że po odstawieniu mięsa czuję się lepiej, wdrażałem w życie kolejne zasady. Gdy uświadomiłem sobie, że choroby biorą się przede wszystkim z nieodpowiednich produktów, które zjadamy, wiedząc tą zaczęłam „prześladować” najbliższych. Moja żona, podobnie jak ja stała się weganą. Mój ojciec ze 140 kilogramów zrzucił wagę do 90 kg - tłumaczy Łukasz Gębka. Chciał produkować dla własnej rodziny żywność bez pestycydów. - *A skoro mogę to robić dla siebie, to dlaczego nie dla innych?* - stwierdza.*

Zdaniem Łukasza Gębki, prezesa Farmy Świętokrzyskiej

gleba posiada tak wiele właściwości, że przy minimalnym - naturalnym wsparciu - jest w stanie sama dać nam urodzajny plon. Trzeba jednak poświęcić ziemi o wiele więcej czasu. Na początku szczegółowo zbadać, by poznać, jakich składników pokarmowych jej brakuje (o poziomie zakwaszenia nie wspominając). I w sytuacji, gdy są niedobory, zadziwiać. - *Bo właśnie te niedobory powodują późniejsze problemy z różnego rodzaju chorobami* - mówi Łukasz Gębka. Nie trzeba do tego stosować sztucznych nawozów. Wystarczy obornik i nawozy w formie organicznej. - *Tak naprawdę największe plony możemy uzyskać w rolnictwie ekologicznym, dlatego że nie oddziałujemy negatywnie na glebę, nie zatrujemy jej pestycydami i nawozami sztucznymi, a uzupełniamy mikroorganizmy glebowe, czyli bakterie kwasu mlekowego oraz wszystkie składniki pokarmowe, w tym potas, fosfor, azot, ale także pracujemy nad tym, by był wapń. Niezwykle ważny jest krzem, bo wpływa na odporność roślin i budowanie systemu korzeniowego. Dzięki temu, że mamy system korzeniowy odpowiednio duży, warzywa są dobrze dokarmione, więc plony mogą być wyższe i często są wyższe* - przekonuje rolnik. Plantator zwraca uwagę także na poziom próchnicy w glebie oraz zawartość wapnia. - *Dzięki dużej zawartości wapnia warzywa nie mają chorób fizjologicznych, są zdrowe i jędrne. Co istotne, mają więcej suchej masy, dzięki temu dłużej można je eksponować i lepiej zachowują się podczas przechowywania. A do tego intensywniej pachną i są smaczniejsze* - tłumaczy Łukasz Gębka.

W walce ze szkodnikami pomagają naturalne olejki czy wyciągi. - *Najbardziej popularne są wyciągi z pokrzywy czy czosnku. Wbrew pozorom są bardzo skuteczne. Można stosować przeróżne olejki z krzewu herbacianego, grejpfruta czy oregano. Ale jest też wiele produktów, które wytwarzają profesjonalne firmy. Są to sfermentowane preparaty pochodzenia roślinnego, bakterie czy grzyby. By zachować równowagę biologiczną w uprawie, wykorzystujemy potencjał natury. Jeżeli przez wiele lat uprawiamy ziemię ekologicznie, to ona naturalnie jest coraz silniejsza i radzi sobie sama. Czasem, w kwestii ochrony przed szkodnikami czy chorobami nie musimy robić nic, a innym ra-*

zem trzeba plantacji pomóc, ale tylko w sposób naturalny - przekonuje Łukasz Gębka. Minusem jest to, że naturalne środki ochrony roślin czy nawozy oferowane przez firmy są droższe niż te stosowane w produkcji konwencjonalnej.

Ochrona przed chwastami także jest kosztowniejsza. Oprysk nie wchodzi w grę. Pozostaje ręczne pielenie i wypalanie. A do tego potrzebne są dodatkowe ręce do pracy. W tej chwili w gospodarstwie Gębków zatrudnionych jest 100 pracowników, którzy zajmują się nie tylko utrzymaniem plantacji w czystości, ale także zbiorem warzyw. Część z nich pracuje w pakowni, inni w sektorze przetwórstwa. Opłacenie tak sporej obsady ludzi to spory wydatek (o wiele wyższy, niż zakup ŚOR i opryskiwacza, gdybyśmy chcieli porównać ekologiczne metody pracy na polu z konwencjonalnymi). Na znaczne koszty produkcji warzyw ekologicznych przekłada się także kilkukrotnie droższy od konwencjonalnego materiał siewny. Poza tym corocznie trzeba sporo pieniędzy wydawać na badania jakości gleby i produktów pochodzących z gospodarstwa. W ubiegłym roku Łukasz Gębka na ten cel wydał 100 tys. zł.

Wyższe koszty produkcji muszą więc przekładać się na

lepszą cenę. I z reguły tak jest. W tej chwili Farma Świętokrzyska ma taką renomę, że nie musi obawiać się o kontrahentów. - *Bardzo ważny jest bezpośredni kontakt z siecią sklepów. Dzięki temu możemy negocjować warunki* - mówi rolnik. Swoje warzywa sprzedaje do dużych sieci handlowych, w tym do Lidla czy Carrefoura. Nawiązał ostatnio współpracę z siecią Netto. Supermarkety tak bardzo są zainteresowane warzywami z Borii, że oferują rolnikom atrakcyjną cenę. - *Chcą przekonać klientów do produktów eko, dlatego tak bardzo obniżają cenę detaliczną, że czasem nawet nie zarabiają na tym. Robią to, bo widzą, co dzieje się na Zachodzie. Tam rynek bio bardzo się rozwija. Stosują takie metody, bo chcą wyprzedzić konkurencję* - tłumaczy Łukasz Gębka. Do-

daje, że i świadomość polskich konsumentów wzrasta. Według niego już za 10 - 15 lat większość Polaków będzie sięgała po żywność ekologiczną. - *Uważam, że teraz jest najlepszy moment, kiedy trzeba zastanowić się nad przekwalifikowaniem gospodarstwa w ekologiczne. Produkcja bio jest trudna, ale to przewrotnie jest pewną wartością, bo jesteśmy w nielicznej grupie i dzięki temu możemy sprzedawać swój produkt, uzyskując większą cenę. I o to chodzi. Poza tym jest ogromna satysfakcja. Nie trujemy siebie i rodziny, nie ma w obrębie gospodarstwa pestycydów. Można na tym nieźle zarobić, można z tego żyć i rozwijać gospodarstwo. Myślę, że to jest obecnie jedyna słuszna droga, w szczególności dla małych gospodarstw* - komentuje Łukasz Gębka.



Łukasz Gębka uprawia ogórki, kabaczki, jarmuż, pomidory, marchew, dynię, sałatę, kapustę, seler, pietruszkę, topinambur. Plantacje mimo tegorocznej suszy są w dobrej kondycji. Większość pól jest nawadniana. Warzywa są jednorodne i bardzo dorodne. I o czym sama się przekonałam, świetnie smakują oraz pachną. - *Często pokutuje stereotyp, że warzywa ekologiczne są mniejsze i często zniekształcone. Walczymy z nim. Ale to nie jest tak, że na plantacjach ekologicznych nic nie robimy. Musimy inwestować w glebę. Przede wszystkim trzeba zbadać ją pod względem zawartości składników pokarmowych. Trzeba pochylać się nad takimi rzeczami, jak zawartość próchnicy. Mamy w Polsce stopowanie gleb, które są coraz gorszej jakości. Zawartość próchnicy w glebie powinna wynosić minimum 2%, a często nawet nie ma 0,5%* - tłumaczy Łukasz Gębka



Trzoda chlewna to jego specjalność

ZBIGNIEW KUBERKA jest w drugiej generacji lekarzem weterynarii. Jego gabinet znajduje się w Dobrzycy w powiecie pleszewskim, ale dużo czasu spędza poza nim, gdyż jest specjalistą od trzody chlewnej, a ta gabinetów nie odwiedza. To właśnie z nim zgłębiać będziemy w kolejnych wydaniach Wieści Rolniczych zagadnienia związane z hodowlą trzody chlewnej.

TEKST I ZDJĘCIA ■ Anna Malinowski

● **Skąd wzięło się pańskie upodobanie do tej właśnie specjalności?**

W roku 2000 ukończyłem specjalizację w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym w Puławach. Od tego czasu zawodowo zajmuję się tylko świniami. Wcześniej pracowałem w trzyosobowej spółce weterynaryjnej w Dobrzycy, a po zrobieniu specjalizacji z zakresu chorób trzody chlewnej, otworzyłem gabinet najpierw w pobliskich Polskich Olędрах, a potem już tutaj w Dobrzycy.

● **Ile gospodarstw lub ile zwierząt jest pod pana opieką?**

No, „trochę” tych macior mam pod opieką. Są to gospodarstwa średnio- i wielkotowarowe rozproszone w kilku województwach, do których jeżdżę na cykliczne wizyty, a oprócz tego opiekuję się tzw. cyklami otwartymi, czyli tuczarniami.

● **Jakiej wielkości są hodowle, którymi się pan opiekuje?**

Moi hodowcy mają od około 100 loch w cyklu zamkniętym do około 1300 macior.

● **Jest pan zwolennikiem cyklu otwartego czy zamkniętego hodowli?**

W skali całego kraju, nad czym ja osobiście ubolewam, mamy do czynienia z faktem przekształcania wielu gospodarstw w cykle otwarte, a tym samym z silnym uzależnieniem się od rynku duńskiego, który dostarcza do naszego kraju rocznie ok. 5-6 milionów warchlaków przeznaczonych do tuczu. Dostawcami są również Holandia i Niemcy. Nie uważam, aby był to dobry trend dla osób zajmujących się cyklami otwartymi. Nie jest to dobre dla polskiego hodowcy, że stajemy się tuczarnią Europy, ale ten trend się niestety nasila. W skali kraju posiadamy dwa duże obszary skondensowanego chowu w cyklu otwartym - okolice Żuromina i Grabicy. Jeśli chodzi o cykle zamknięte, które osobiście uważam za bardziej stabilne ekonomicznie i bardziej przewidywalne, to również tutaj obserwu-



jemy w tej dziedzinie rozwój, choć nie jest on tak dynamiczny jak w przypadku cyklu otwartego.

● **Dlaczego uważa pan jako lekarz, że cykl zamknięty jest lepszy?**

W dzisiejszej dobie stajemy się jako lekarze weterynarii powoli ekonomistami, choć bez dyplomu. Doradzamy hodowcom, jak efektywnie produkować świnie. Warchlak produkowany w cyklu zamkniętym jest w dużo mniejszym stopniu narażony na turbulencje zdrowotne, gdyż znane są statusy zdrowotne macior, a przez to całe stado jest zdrowotnie bardziej przewidywalne. Proces aklimatyzacji tych zwierząt zaczyna się właściwie już w dniu urodzenia, co ewidentnie poprawia wyniki produkcyjne. Przy warchlakach z zewnątrz zawsze musimy liczyć się z poważnymi i przykrymi

niespodziankami dotyczącymi zdrowia. Nawet jeżeli osobniki wolne są od chorób typu PRRS - zespół rozrodczo-oddechowy świń czy APP - choroba bakteryjna układu oddechowego, to mamy jeszcze zagrożenie innymi chorobami, a zwłaszcza wirusowymi, gdzie wprowadzenie do stada zwierząt o innym statusie zdrowotnym może powodować duże koszty leczenia, a co za tym idzie depresję u hodowcy.

● **Czyli profilaktyka jest szczególnie ważna?**

Tak. W tym przypadku immunoprofilaktyka, czyli dział profilaktyki operujący szczepionkami.

● **Co kryje się pod pojęciem „dobrostan zwierząt”?**

Na przestrzeni ostatnich lat, a szczególnie ostatnich miesięcy kładzie się bardzo wysoki nacisk na dobrostan zwierząt. Pod tym pojęciem rozumie się szereg czynników mających zwierzętom zapewnić optymalne warunki zoohigieniczne, doskonałą paszę, odpowiednią opiekę, tak aby to zwierzę w swoim krótkim życiu, bo tak trzeba to powiedzieć, jak najmniej cierpiało na jakieś uboczne skutki tej..., nawet powiedziałbym tej ludzkiej produkcyjnej zachłanności. Naprawdę dużo się zmieniło. Jest dużo kontroli weterynaryjnych, których celem jest sprawdzenie właśnie warunków życia zwierząt, czyli przestrzegania ich dobrostanu. Obecność zabawek w warchlakarni czy tuczarni nie jest niczym szczególnym, a wręcz normą. Wielu hodowców, których znam, zastanawia się nad zainstalowaniem systemów schładzania ze względu na ocieplający się i drażniący świnie okres letni. Postrzegam to jako naturalną ludzką chęć poprawy bytu tych świń niż jako coś nadzwyczajnego.

● **Jakie wyzwania stoją przed panem i pana hodowcami w tej dziedzinie obecnie?**

Trzech z moich hodowców zastanawia

się obecnie nad produkcją wieprzowiny bez antybiotyków, aczkolwiek nie jest to jeszcze w Polsce popularne i co za tym idzie, jeszcze niewielu konsumentów chciałoby zapłacić większe pieniądze za taki produkt. Produkowanie wieprzowiny bez antybiotyków jest silnym i wyraźnym trendem, który przychodzi do nas z Zachodu. Już dziś próbujemy wiele rzeczy zastąpić i hodować świnię bardziej ekologicznie, stosując zamiast antybiotyków produkty naturalne takie jak zakwaszacze czy olejki eteryczne. Trend ten jest nieodwracalny i myślę, że dobrze, że tak jest i to ze względu na konsumentów, a zwłaszcza przyszłe ich generacje. W obecnej chwili system kontroli hodowli bez antybiotyków w naszym kraju jeszcze raczkuje, ponieważ nie mamy zakazu używania antybiotyków. Tak naprawdę hodowla bez antybiotyków jest wysiłkiem hodowców wyprzedzających zalecenia i procedury kontrolne w Polsce.

● **Jak postrzega pan aktualną sytuację z ASF?**

Afrykański pomór świń jest obecnie wirusem, który wśród lekarzy weterynarii specjalistów chorób trzody chlewnej powoduje największą bezsenność. Stanowi on aktualnie realne zagrożenie trudne do przewidzenia, ale raczej należy pogodzić się z tym, że proces rozprzestrzeniania się wirusa nadal będzie miał miejsce i niestety przy współczesnych możliwościach prze-

mieszczania się ludzi, należy uznać, że to właśnie oni będą głównym wektorem rozprzestrzeniania się tego wirusa. Martwię się o moją Wielkopolskę, ponieważ raczej jestem skłonny zadać pytanie: „kiedy ten wirus do nas dotrze?” niż: „czy w ogóle do nas dotrze?”. Przez nieostrożność i nieświadomość właśnie ludzie często spoza środowiska weterynaryjno-hodowlanego. W tym roku w maju na międzynarodowej konferencji w Barcelonie, na której między innymi poruszano temat ASF, podano ciekawy komunikat mówiący o tym, że europejscy naukowcy w porozumieniu z pewną firmą komercyjną starają się znaleźć szczepionkę na ASF, niemniej jednak immunologiczny geniusz tego wirusa powoduje to, że dotychczasowe próby wynalezienia takowej szczepionki spełzły na niczym, ponieważ organizm nie potrafił wytworzyć przeciwciał neutralizujących. Najnowsze badania i doniesienia właśnie z Barcelony z Kongresu Zarządzania Zdrowiem Świń są dość optymistyczne, ale wymagają co najmniej kilku lat dalszej naukowej pracy. W październiku tego roku rozmawiałem z cenionym hiszpańskim specjalistą chorób trzody chlewnej - doktorem Enrico Marco i stwierdził on, że w wariacie mocno optymistycznym skuteczna szczepionka przeciwko ASF może pojawić się za dwa lata.

● **Upodobania nie tylko kulinarne. Lubi pan wieprzowinę?**

Ja w ogóle lubię jeść, a byłbym zdrajcą, gdybym nie jadł wieprzowiny. Nie jem jej na siłę, ale z powodu fantastycznych umiejętności kulinarnych mojej żony.

● **A skąd to zamiłowanie do weterynarii i do świń? (w gabinecie Zbigniewa Kučerki wszędzie są świnię: na 5 półkach szklanej szafy, na apteczce, na drzwiach lodówki, na zdjęciach, plakatach i na biurku)**

Pochodzę z rodziny weterynaryjnej: mój ojciec jest lekarzem weterynarii, lekarzem weterynarii jest również brat mojego ojca, ja jestem numerem trzecim, mój brat jest kolejnym lekarzem weterynarii, kuzyn czyli syn brata ojca również w tym zawodzie praktykuje. Dodam tylko, że dwójka dzieci mojego brata jest na czwartym roku weterynarii we Wrocławiu i na tym nie koniec: nasza córka Magda jest na trzecim roku weterynarii również we Wrocławiu i jest numerem ósmym z kolei, jeżeli chodzi o zawód lekarza weterynarii. A dlaczego świnię? Od początku przypadły mi do gustu. Już we wspomnianej 3-osobowej spółce najchętniej wybierałam zlecenia dotyczące tego gatunku zwierząt. W 1998 roku ruszyła w Polsce w Puławach pierwsza specjalizacja dotycząca szerokiej problematyki związanej z trzodą chlewną. To serce wymogło na rozumie, abym zajął się właśnie świniami.

— R E K L A M A —



SOBMETAL
BRACIA SOBAŃSCY

**ROZDRABNIACZ,
MLEWNIK WALCOWY
DLA DROBIU**

Idealny do gospodarstw produkujących paszę na własny użytek
Wydajność 5-8 ton na godzinę
 Idealne rozdrobnienie dobrane do rodzaju produkowanej paszy

Zobacz także nasze MIESZALNIE PASZ na www.sobmetal.pl

63-930 Jutrosin, Rogożewo 23a
www.sobmetal.pl

Karol Sobański
 m: 604 502 645
 @: karol.mieszalnica@sobmetal.pl



OŚRODEK HODOWLI ZARODEWEJ "GARZYN" Sp. z o.o.
 Krajowy Ośrodek Wspierania Rolnictwa

Garzyn, ul. Leszczyńska 34
 64-120 Krzemieniewo, woj. wielkopolskie
 tel. 65 536 60 53, 603 395 047
www.ohz-garzyn.pl

Ferma SPF w pełnej bioasekuracji oferuje LOSZKI i KNURKI WBP, PBZ i krzyżówki ras oraz KNURKI DUROC

Zapewniamy własny transport i przygotowanie odpowiednich grup zwierząt do cyklu produkcyjnego fermy

Postaw na mocne karty

ZATRUDNIMY PRACOWNIKÓW NA FERMĘ BYDŁA

Młóto browarniane w skarmianiu bydła

fot. Ratbet

Jakie ilości młóta browarnianego można podawać bydłu? O czym trzeba pamiętać przy stosowaniu tej paszy? Jaką lepiej wybrać - mokrą czy suchą?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Wysłodziny browarniane należą do pasz mlekopędnych. Poprawiają zawartość kazeiny (najważniejszego białka w mleku) i smakowitość całej dawki. Trzeba jednak pamiętać o tym, że stosowane w nadmiarze mogą pogorszyć zdrowotność krów.

Młóto jest materiałem ubocznym w produkcji piwa. W jego skład wchodzi te składniki pokarmowe jęczmienia, które tylko częściowo zostały rozpuszczone w trakcie hydrolizy enzymatycznej (część białek, tłuszczu i włókna surowego). Można je kupić w formie mokrej i suchej - sypkiej oraz granulowanej. Większość browarów w kraju oferuje właścicielom bydła młóto mokre. Problem jednak w tym, że surowiec ten zawiera dużą ilość wody. - *Odciek wody wynosi nawet do 40%. Oznacza to, że przy zakupie 25 ton towaru w ciągu 12 godzin pozostanie nam go 21 ton* - mówi Artur Rataj z firmy Ratbet w Pogorzeli, oferującej środki do produkcji rolnej. Świeże młóto browarniane jest produktem nietrwałym ze względu na dużą zawartość wody oraz łatwo fermentujących składników i z tych względów może być przechowywane tylko przez 2-3 dni. Jeśli zdecydujemy się na paszę w tej formie, powinniśmy ją zakiszyć w rękawie lub na pryzmie. Pro-

ces zakiszenia nie jest wcale łatwy. - *Ale przy spełnieniu pewnych wymogów ta metoda konserwacji jest opłacalna* - wyjaśnia Tomasz Żorawowicz, doradca żywienia Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Mniej kłopotu będziemy mieć, jeśli zaopatrzymy się w młóto suche - sypkie lub granulowane. Taka pasza daje nam gwarancję stabilnego składu chemicznego oraz dłuższej świeżości. - *Nie musimy obawiać się także groźby inwazji mykotoksyn. Młóto w suchej formie nie zamraża i jest łatwiejsze w dozowaniu* - stwierdza Artur Rataj. Wysłodziny zarówno mokre, jak i suche można mieszać w mieszalnikach lub wozach paszowych z TMR.

Zalety młóta browarnianego

Przy wilgotności 10% młóto browarniane suszone zawiera od 25 do 28% białka. 1 kg wysłodzin browarnianych według systemu INRA dostarcza 0,19 JPM (energia netto) dla krów mlecznych. Białko wysłodzin tylko w około 45% rozkłada się w żwacu, co jest bardzo pozytywną cechą tego produktu. - *Natomiast rzeczywista strawność w jelicie cienkim białka młóta browarnianego nieulegającego rozkładowi w żwacu jest wysoka i wynosi około 85%. Produkt ten nie zwiększa zatem koncentracji azotu amoniakalnego w żwacu oraz*

pozwala na dostarczenie dodatkowej ilości aminokwasów do jelita cienkiego krów mlecznych - tłumaczy Artur Rataj z firmy Ratbet.

Jakie dawki pokarmowe?

Trzeba pamiętać o tym, że nie można przekroczyć zalecanych dawek. Inaczej doprowadzimy do problemów zdrowotnych w stadzie, zwłaszcza pojawienia się biegunek, spadku poziomu tłuszczu w mleku i obniżenia wskaźników płodności oraz kłopotów w okresie okołoporodowym. Odradza się stosowanie tej paszy w żywieniu krów zasuszonych. Najlepiej natomiast spisze się ona w początkowej i środkowej fazie laktacji, w połączeniu z kiszonką z kukurydzy i kiszonką z traw. - *Nieźle efekty uzyskuje się także w przypadku skarmiania kiszzonek z traw i motylkowych, zawierających duże ilości białka łatwo podlegającego rozkładowi w żwacu* - przekonuje doradca żywieniowy Tomasz Żorawowicz. Maksymalna dawka młóta mokrego dla krów dojnych wynosi 6-8 kg na sztukę, a suchego - od 1,2 kg do 2 kg. Młótem śmiało także można skarmiać bydło opasowe (mokrym 2-3 kg młóta na 100 kg masy ciała, suchym w ilości maksymalnie do 2,5 kg).



Młóto zamiast soi

Henryk Antczak z Sierakowa, koło Kościana (Wielkopolska) suche młóto stosuje od pół roku. Obecnie posiada 200 sztuk bydła rasy simentalskiej, w tym 150 krów dojnych. Z obory uzyskuje średnio 7,5 tys. kg mleka. - *Wydajność jest naprawdę zadowalająca. Podobnie jak parametry mleka* - ocenia rolnik. Podobnego zdania jest Janusz Karaś ze Starego Sielca (pow. rawicki) gospodarzący na 560 ha, który także posiada około 150 krów mlecznych, ale rasy HF. - *Wcześniej stosowałem młóto mokre, ale było niewypałem, bo podczas upałów psuło się* - mówi Janusz Karaś. Zależało mu jednak, by nadal skarmiać młótem browarnianym, bo szukał składnika pokarmowego zastępczego dla soi. - *A wysłodziny są w tej chwili najtańszą formą paszy białkowej. Obecnie skarmiam młótem suchym nonGMO w ilości 2 kg na sztukę. Składnik ten mieszam z dodatkami mineralnymi, w tym z kredą i to wrzucam do TMR-u* - mówi Janusz Karaś. ■

Jak i czym czyścić systemy pojenia dla zwierząt?

Nieprawidłowy stan systemów pojenia, zaleganie osadów oraz biofilm mogą przyczyniać się do pojawiania chorób w stadzie.

Brudna instalacja do pojenia może być przyczyną powracających na fermie infekcji. Jeśli więc chcesz zapobiegać chorobom w stadzie, nie lekceważ jakości wody podawanej zwierzętom oraz stanu higieny instalacji, którymi ona płynie.

Hodowcy trzody chlewnej i drobiu coraz bardziej zdają sobie sprawę z tego, że czysta woda to odpowiedni krok w stronę utrzymania dobrostanu zwierząt. Są jednak i tacy, którzy fakt ten lekceważą, nie postrzegają tego parametru jako czynnika wpływającego na zdrowie zwierząt i wyniki produkcyjne. - *A w mojej ocenie parametr jakości wody ma kolosalne znaczenie dla końcowych wyników produkcyjnych* - przekonuje Urszula Teter z Cidlines. Urszula Piwońska, kierownik Działu Badań i Rozwoju Agro-Trade wyjaśnia, iż głównym błędem popełnianym przez rolników jest pomijanie tego istotnego elementu podczas zabiegów higienicz-

nych w obiektach inwentarskich. - *Systemy pojenia powinny podlegać takiemu samemu reżimowi higienicznemu, jak powierzchnie, a więc posadzki i ściany czy wyposażenie w obiektach inwentarskich* - dodaje ekspertka z Agro-Trade. Dłaczego to jest takie ważne? - *Woda i instalacja wodna mogą przyczyniać się do problemów zdrowotnych zwierząt. Woda, która jest w instalacji wodnej, narażona jest na wysoką temperaturę i osadzanie się biofilmu, to zaś przyczynia się do wzrostu ilości mikroorganizmów. Namnażają się one w instalacji wodnej i wraz z wodą do picia mogą być spożywane przez zwierzęta, a poprzez to mogą przyczyniać się do problemów zdrowotnych* - tłumaczy Urszula Teter z Cidlines. Pamiętajmy, że do systemu nie trafia tylko woda. Zadajemy do niej także różne preparaty, takie jak minerały, witaminy, szczepionki oraz leki. To właśnie ich pozostałości mogą się osadzać i tworzyć na ścianach instalacji biofilm. Czystość systemu zależy m.in. od ich ilości, ale nie tylko. Ważna jest również

twierdzenie wody oraz jej pH.

Zanieczyszczenia instalacji wodnej można podzielić na mineralne i organiczne. Te pierwsze spowodowane są głównie odkładającym się wewnątrz systemów pojenia kamieniem. - *Natomiast osady organiczne to głównie biofilm, czyli błona biologiczna, w której skład wchodzi różnego rodzaju bakterie otoczone warstwą substancji organicznych lub też nieorganicznych* - tłumaczy Urszula Piwońska i dodaje, że w przypadku zwalczania osadów typowo mineralnych powinno przeprowadzać się mycie systemów przy zastosowaniu produktów partych na kwasach, np. kwasie fosforowym lub solnym. - *A tam, gdzie obserwuje się narastanie warstwy biofilmu, należy zastosować preparaty oparte na nadtlenukach np. na nadtlenu wodoru czy kwasie nadchlorowym. Preparaty takie z reguły należy wprowadzić do systemu pojenia w przerwach produkcyjnych, pozostawić w nim przez ok. 24 h, a następnie system dokładnie wypłukać* - zaznacza Urszula Piwońska.



for. Fermo

Dostępne są także preparaty dezynfekujące, które można stosować w cyklu produkcyjnym i podawać je w wodzie pitnej dla zwierząt. Ich mechanizm działania polega na utlenianiu i oczyszczeniu oraz obniżeniu pH wody, co przyczynia się do łatwego usunięcia drobnoustrojów z biofilmu. Hodowcy powinni także uzdatniać wodę do picia dzięki środkom zawierającym np. zakwaszacze. - *Bardzo ważne, aby stosować produkty zarejestrowane. Jeśli chcemy podawać je do wody pitnej, muszą mieć w pozwoleniu informację, że są do tego przeznaczone. Można to także zawsze sprawdzić w Rejestrze Produktów Biobójczych* - przekonuje Urszula Teter.

Dorota Jańczak

— R E K L A M A —



Siedziba FERMO
Piotrów 18,
62-814 Blizanów

www.fermo.pl
sklep@fermo.pl
www.facebook.pl/firmafermo

tel.:
+48 62 596 90 00
+48 62 596 90 01

Kompleksowe wyposażenie ferm drobiu
Nasze rozwiązania - Twój sukces



systemy pojenia



silosy paszowe



wentylacja



ogrzewanie



podbitki sufitowe



systemy paszowe poprzeczne



systemy paszowe wzdłużne



systemy chłodzenia



oświetlenie



zarządzanie produkcją i klimatem

FERMO

Delta-Agro. Gospodarstwo, które może być wzorem

Ponad 1000 hektarów ziemi i 800 sztuk bydła. Około 3,5 miliona litrów mleka odstawianego rocznie. Te liczby robią wrażenie. Na czym polega sukces niezwykłego gospodarstwa znad Wisły?

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Historia rozpoczęła się w 1994 roku, kiedy mój tata Józef kupił od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa majątek po byłym państwowym gospodarstwie rolnym w Miłoradzu (woj. pomorskie) - mówi Radosław Tymiec, który obecnie zarządza „Delta” wraz z Bartłomiejem Grabarczykiem. Obaj panowie z wykształcenia są prawnikami. - My jesteśmy tutaj od 2012 roku, kiedy tata zmarł. Wtedy przejęliśmy to gospodarstwo i do dzisiaj się nim zajmujemy - dodaje Tymiec.

Przy tak dużym areale potrzebna jest spora ilość rąk do pracy. Na co dzień w „Delcie” zatrudnionych jest 25 osób. - Struktura jest bardzo prosta. Razem z Radkiem zajmujemy się zarządzaniem i podejmujemy wspólnie najważniejsze decyzje. Posiadamy kierownika gospodarstwa, który zajmuje się zarówno produkcją roślin-



Bartłomiej Grabarczyk i Radosław Tymiec zarządzają gospodarstwem o powierzchni ponad 1000 ha

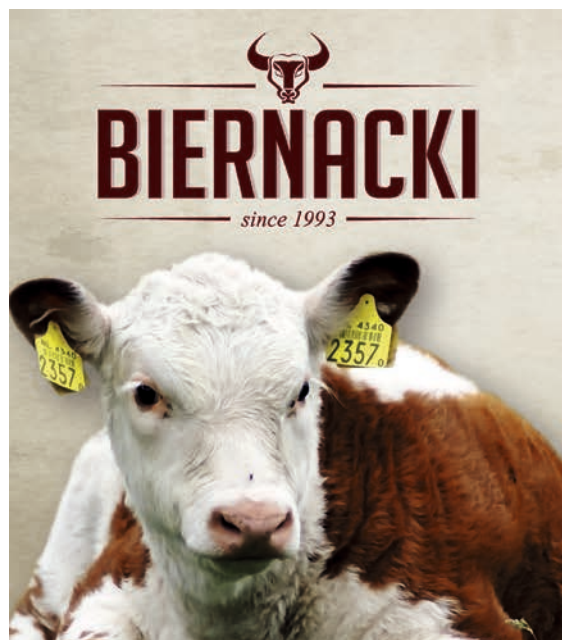
ną, jak i zwierzęcą, aczkolwiek jeśli chodzi o zwierzęta, na co dzień fermą zarządza dwójka zootechników, którzy kontaktują się z kierownikiem w przypadkach podejmowania

kluczowych decyzji. Kierownika nie interesuje natomiast np. to, co zootechnicy zmienili w dawce paszowej. Niżej są już operatorzy maszyn i ludzie zajmujący się pracą na fermie -

tłumaczy Bartłomiej Grabarczyk.

Jak opowiadają zarządzający gospodarstwem, na przestrzeni lat Delta-Agro przeszła wiele przemian i została gruntownie zmodernizowana. Zmiany zaszyły zarówno w przestarzałych już budynkach, jak i w posiadanym sprzęcie rolniczym. Wysłuzone maszyny były systematycznie zastępowane przez nowoczesny sprzęt rolniczy, głównie marki John Deere. - Jeśli chodzi o park maszyn, to jest on całkiem spory. Posiadamy siewczarnię, kombajn zbożowy oraz 9 ciągników John Deere, a także ciągnik marki Case i McCormick - podaje Radosław Tymiec. - Od początku byliśmy zdecydowani na maszyny John Deere, ponieważ chcieliśmy ujednolicić kwestię serwisu. W przypadku awarii nie możemy sobie pozwolić na długie przestoje, dlatego też według nas każda maszyna jest tak dobra, jak dobry jest jej serwis. JD daje nam ten komfort. Współpraca jest bardzo dobra. Na pewno dochodzi do tego również czynnik siły, jaką so-

— R E K L A M A —



Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg



601 543 374
532 951 182



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

bie wypracowaliśmy ilością maszyn amerykańskiego potentata - dodaje Bartłomiej Grabarczyk.

- Mimo że Delta jest gospodarstwem mieszanym, to jesteśmy głównie skupieni na hodowli zwierząt. Można śmiało powiedzieć, że wszyscy kręcą się wokół krów - mówi Radosław Tymiec. Średnia roczna wydajność zwierząt utrzymywanych w gospodarstwie to nieco ponad 10 tys. litrów - od sztuki. Jak przyznają zarządzający gospodarstwem panowie Radosław i Bartłomiej - nie zależy im na rekordach. - Prowadzimy bardzo spokojną hodowlę nastawioną nie na sprint, a na maraton czyli spokojny „bieg” bez zbędnego żyłowania bydła. Nie wstydzimy się jednak naszych wyników - tłumaczy Bartłomiej Grabarczyk. - Za ubiegły rok zostaliśmy sklasyfikowani na 2. miejscu w zestawieniu najlepszych obór województwa pomorskiego o przeciętnej liczbie krów powyżej 300 sztuk - uzupełnia Radosław Tymiec. Dojenie krów odbywa się dwa razy dziennie. Rozpoczynane jest o 3:00 w nocy - trwa do około 7:30 i po południu od godz. 15:00 do 19:30. Dziennie gospodarstwo produkuje około 11 tys. litrów mleka, a rocznie jest to około 3,5 miliona litrów. Tak dobre wyniki są możliwe dzięki inwestycjom i rozwojowi, nad którym właściciele gospodarstwa ciągle pracują. Delfie nie są obce również nowinki. - Wybieramy ze stada najlepsze jałówki, którym badamy kod DNA i spośród nich wybieramy te najlepsze z najlepszych. Następnie od tych jałówek (dawczyni) pobieramy w procesie tzw. embriotransferu zarodki, które wszczepiamy w jałówki biorczynie. Tym samym, te gorsze genetycznie zwierzęta, jakimi są biorczynie, urodzą cielęta po najlepszych genetycznie matkach - tłumaczy pan Radosław. - Pracujemy nad tym, aby nasza ferma była powtarzalna, jak japońska kolej. Każdego dnia o tej samej porze powinny działać się w zasadzie te same rzeczy. Jeśli coś odbiega od rutyny, to znaczy, że coś nie dzieje się tak jak powinno. Codziennie wykonywane są te same ruchy - ten sam obrót zegara. Wtedy przynosi to najlepsze efekty - wyjaśnia pan Bartłomiej.

Wszystkie osiągnięcia są możliwe nawet pomimo tego, że budynki, w których są utrzymywane zwierzęta, nie należą do najnowszych, a są jedynie w miarę możliwości zmodernizowane. - Obory mają już prawie



Kombajn zbożowy i siewczarnia John Deere to najnowsze nabytki „Delfy”

40 lat. Nie są one funkcjonalne np. przez to, że mają niskie wjazdy i nic już z tym nie można zrobić. Nie możemy kupić większego wozu paszowego niż mamy, przez co dziennie musimy przygotowywać 11 wozów, aby nakarmić zwierzęta. Tak duża eksploatacja sprawia, że maszyna musi być wymieniana co dwa lata. Rekordowe duże przebiegi notują również ładowarki pracujące w budynkach. Firma, która dostarczyła nam maszynę, nie mogła uwierzyć w to, że już po trzech miesiącach skończyła się gwarancja ze względu na to, że przekroczyliśmy liczbę motogodzin - opowiada pan Radosław.

Jeśli chodzi o produkcję roślinną Delta-Agro już od wielu lat utrzymuje taką samą strukturę upraw. Wszystko jest zamieniane tylko ze względu na plodozmian. - Co roku uprawiamy mniej więcej 400-410 ha pszenicy, 220-240 ha rzepaku, 70 ha buraków

cukrowych, 120-130 ha kukurydzy i 80-100 mieszanek traw z motylkowatymi - tłumaczy właściciel gospodarstwa Radosław Tymiec. - Na rynek dostarczamy około 3000 ton pszenicy, 1000 ton rzepaku i 5000 ton buraków cukrowych. Na potrzeby gospodarstwa zbierana jest natomiast kukurydza i materiał z użytków zielonych. Zużywamy także wszystką słomę. Rocznie jest to około 6 tys. bel. - dodaje.

- Gleby, które posiadamy, to średnio 3. i 4. klasa bonitacyjna. Mimo że jest to obszar Żuław, to wbrew pozorom nie jest to sama 1. klasa. Mamy do czynienia również z dużą mozaiką. Plusem jest jednak to, że wszystkie pola mamy praktycznie „wokół komina” - informuje Tymiec.

W tym momencie ferma ma już wypracowany zapas pokarmu dla bydła, który według właścicieli pozwoliłby na wykarmienie stada przez dwa

lata. - Susza w tym roku nas oszczędziła. Plony, które zebraliśmy, były może odrobinę niższe niż zazwyczaj, jednak nie można narzekać. Gorzej było już po żniwach. W związku z brakiem opadów musieliśmy zlikwidować około 40 ha rzepaku - mówi Bartłomiej Grabarczyk.

Produkcja wysokiej jakości na tak dużą skalę jest możliwa m.in. dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii. - Wraz z nowymi maszynami weszliśmy w systemy sterowania pracą maszyn przy pomocy GPS-ów, szczególnie przy siewie i zbiorze oraz oprysku. Przed nami jest wdrożenie systemu precyzyjnego nawożenia w oparciu o próbki gleby oraz mapę plonu - opowiada Tymiec. - Korzystamy między innymi z systemu JD Link oferowanego przez John Deere. Umożliwia nam to ciągle monitorowanie maszyn pracujących w polu - dodaje.

Wysoka jakość i dalszy rozwój to również główny element strategii rozwoju gospodarstwa na kolejne lata. Delta-Agro jest przykładem gospodarstwa, które można pokazywać jako wzór. Właściciele korzystając z możliwości wspierają także lokalne organizacje. Sponsorują m.in. lokalny klub piłki nożnej Delta Miłoradz oraz organizują gminny konkurs dla dzieci z lokalnych szkół o tematyce związanej z gminą Miłoradz. ■

Wizytówki hodowlane

Pasza KROWA PRESTART

To produkt dla krów zasuszonych na okres ostatnich trzech tygodni przed wycieciem. Przeznaczony dla zwierząt zagrożonych hipokalcemią. W celu zapobiegania pojawianiu się gorączki mlecznej do paszy dodano chronione sole gorzkie, które nie wpływają negatywnie na pobranie suchej masy dawki pokarmowej. Po zastosowaniu preparatu w optymalnej ilości (2kg/dzień), osiąga się bilans kationowo-anionowy dawki pokarmowej na poziomie rekomendowanym dla krów zasuszonych, czyli od 0 do -50 mEq/kg s.m. Pozwala to na obniżenie pH moczu do poziomu 6,2-7,8. Taka wartość gwarantuje mobilizację przez zwierzę rezerw wapnia i fosforu zgromadzonych w kościach. Produkt zawiera żywe kultury drożdży, które w tym okresie pozytywnie wpływają na pobranie suchej masy dawki pokarmowej i jej wysoką strawność. W celu ochrony wątroby przed jej stłuszczeniem do mieszanki dodano nierozkładaną w żwaczku metioninę i cholinę. Zawarte składniki pokrywają zapotrzebowanie krów zasuszonych na witaminy, makro- i mikroelementy. Przy podawaniu mieszanki treściwej w pełnej dawce nie należy dodatkowo stosować mieszanek paszowych mineralno-witaminowych. **Pasza dostępna w firmie Piast Pasze**



Komputer produkcyjny F-PRO 4

To zaawansowany technologicznie sterownik klimatu przeznaczony do automatyzacji procesu produkcji na fermach drobiu. F-PRO 4 kontroluje: wentylację, ogrzewanie, chłodzenie i oświetlenie. Pozostałe funkcje to m.in.: pomiar stężenia szkodliwych gazów CO₂ i NH₃, ważenie oraz kontrola paszy w silosach. Posiada inteligentną, automatyczną stację pogodową, rozbudowany system alarmów, a także liczniki paszy i wody. Zdobywca złotego medalu podczas targów Ferma 2018.

Urządzenie dostępne w firmie Fermo z Piotrowa



Osiągnęli największe wydajności mleczne w Polsce

Flash - krowa z Podlasia o tym imieniu dała najwięcej mleka w 2017 roku. Rekord to ponad 21 tys. kg. Co przyczyniło się do tak imponującej wydajności? - Odpowiednie żywienie, ale i ruch na świeżym powietrzu - tłumaczy hodowca.

TEKST ■ Dorota Jańczak

Choć w czołówce województw, w których hodowcy osiągają wyniki przewyższające średnią krajową dla wydajności mlecznej, nie ma woj. podlaskiego - to właśnie tam w 2017 roku padł rekord. Krowa Flash rasy polskiej holsztyńskofryzyskiej (HO), należąca do Justyny Jabłeckiej z miejscowości Ostróżne dała dokładnie 21 035 litrów mleka. Jak wyjaśnia Piotr Truchel zarządzający stadem, Flash była wyjątkowa. - *Mamy sztuki, które dawały po 17 - 18 tys. kg, ale ona rzeczywiście dała najwięcej. Była bardzo wyrośnięta i długa - zaznacza. Krowy rekordzistki w gospodarstwie już nie ma, zostały jej córki. Kto wie, może i one wkrótce będą osiągać najlepsze wyniki? Stado Justyny Jabłeckiej liczy 33 krowy mleczne oraz 25 sztuk młodzi. Rolnicy z Ostróżna gospodarują na 35 ha, z czego większość, bo aż 25 ha stanowią pastwiska. - Mamy oborę uwięzową, a każda krowa ma dobraną indywidualną dawkę pokarmową. Oczywiście na wydajność wpływa żywienie, ale w naszym przypadku także ruch i świeże powietrze. Krowy od kwietnia do jesieni są pastwiskowane - stwierdza Piotr Truchel. Niesamowite jest to, że w czołówkach rankingów znajdują się krowy zarówno ze stad*



Maciej Pohl - rolnik z Krotoszyna wraz z rodziną

mniejszych, jak i tych liczących tysiące sztuk. Bo tuż za krową Flash najlepszy wynik osiągnęła krowa Bela 2 (20 804 kg) z Ośrodka Hodowli Zarodowej Kamieniec Ząbkowicki z woj. dolnośląskiego, gdzie w oborze są 1973 sztuki bydła ogółem, w tym ponad tysiąc krów dojnych. Inna krowa z tego stada - Gdanka, również osiągnęła wspaniały wynik - ponad 19 tys. litrów mleka. Co wpływa na tak dużą wydajność? - *Od wielu lat w stadzie jest prowadzona selekcja w kierunku poprawy cech produkcyjnych. Do kojarzeń wybierane są buhaje, które oprócz dobrego pokroju przekazują potomstwu wysoki potencjał produkcyjny. Dzięki doborom indywidualnym dla każdej sztuki, możemy bardzo do-*

kładnie określić nasze potrzeby, tak aby zastosowane kojarzenia przynosiły maksymalny efekt w postaci dobrych córek, osiągających bardzo wysokie wydajności. W otrzymaniu tak wysokich wydajności bardzo ważne jest również odpowiednie żywienie, zarządzanie stadem oraz zapewnienie dobrych warunków utrzymania bydła - wyjaśnia Łukasz Kotas, główny hodowca OHZ Kamieniec Ząbkowicki.

Maciej Pohl z Krotoszyna w woj. wielkopolskim, który także znajduje się wśród właścicieli najlepszych stad mlecznych w Polsce, przekonuje, że nigdy nie można spoczywać na laurach. Jego obora licząca obecnie 270 sztuk bydła (w tym 120 krów dojnych) znalazła się na 6. miejscu na liście najbar-

dziej wydajnych stad w kraju. - *Cały czas korzystam z różnych źródeł informacyjnych odnośnie żywienia i poprawy jakości paszy. Staram się słuchać swojego doradcy żywieniowego, z którym współpracuję już 16 lat. Zwiększać wiedzę trzeba cały czas, jeśli tego się nie robi, to można stracić. Jeśli chodzi o dawki, to staramy się, żeby to nie były wielkie zmiany, a ewentualnie drobne korekty, by zachować pewną stabilność - mówi rolnik z Krotoszyna, który gospodaruje na 160 ha gruntów. Wiedząc o tym, że wpływ na wydajność ma także dobrostan, hodowca w najbliższym czasie chce zainwestować w nowe legowiska dla krów. - Generalnie dotychczas stosowaliśmy tylko słomę, ale plan jest taki, by zmieszać ją z piaskiem, żeby krowy miały większy komfort w kładzeniu się. I lepsze samopoczucie wpłynie na wydajność, tak samo jak dobrze zrobiona korekcja racji, która musi być wykonywana systematycznie. To są drobne rzeczy, ale godne zastanowienia - przekonuje Maciej Pohl.*

Każdy dobry hodowca bydła mlecznego powinien sobie postawić za zadanie nie tylko podnoszenie wydajności, ale i utrzymanie długowieczności krów. Jak to robić? - *Bez długowieczności nie ma wydajności życiowej, z którą wiążą się pewne inwestycje. Nie należy obawiać się wysokich kosztów nasienia do inseminacji i dobierać buhaje nie pod kątem jednej cechy, ale wielu cech. Bardzo ważne jest również żywienie, aby każdy hodowca był świadom, jakie pasze skarmia. Warto wykonywać analizy laboratoryjne kiszzonek, które nie są aż tak kosztowne, a dzięki tym wynikom można bardzo precyzyjnie ułożyć dawkę żywieniową. Jeśli chodzi o poprawę warunków utrzymania zwierząt, to przekonamylibyśmy do budowy nowych obiektów lub, jeśli to możliwe, modernizacji istniejących i dostosowywanie ich pod aktualny*

KROWY REKORDZISTKI W 2017 ROKU RASY HF

- Justyna Jabłeczka, m. Ostróżne, woj. podlaskie (krowa Flash - 21 035 kg)
- OHZ Kamieniec Ząbkowicki, m. Starczów, woj. dolnośląskie (krowa Bela 2 - 20 804 kg)
- Adam Pietruszyński, m. Straduny, woj. warmińsko-mazurskie (krowa Molka - 20 638 kg)
- Adam Pietruszyński, m. Straduny, woj. warmińsko-mazurskie (krowa Wahida - 20 565 kg)
- Bożena Butor-Fleszar, m. Łany Wielkie, woj. śląskie (krowa Ładna - 20 499 kg)
- GR Grzegorz Krzemkowski, m. Dębowo, woj. kujawsko-pomorskie (krowa Katia - 20 447 kg)
- Krzysztof Kaźmieruk, m. Szwaruny, woj. warmińsko-mazurskie (krowa Mała - 20 038 kg)
- Wojciech Mazurek, m. Koźuchów, woj. mazowieckie (krowa Gracja - 19 509 kg)
- OHZ Kamieniec Ząbkowicki, m. Starczów, woj. dolnośląskie (krowa Gdanka - 19 415 kg)
- OHZ Lubiana, m. Nadarzyn, woj. zachodniopomorskie (krowa Biksa - 19 391 kg)

38

krów mlecznych liczy przeciętne stado w Polsce

po krój krów - radzi Łukasz Kotas, główny hodowca OHZ Kamieniec Żąbkowski. Ekspertami w doskonaleniu długowieczności krów są z pewnością rolnicy z Komorowa (woj. kujawsko-pomorskie). Ich krowa Doris, urodzona w 2003 roku produkuje mleko od 12 lat, a wynik wydajności życiowej z 2016 roku poprawiła o 15.062 kg. Ta jedna sztuka do 2017 roku dała uwaga! 169.327 litrów mleka.

Wszystkie przedstawione rekordzistki są pod oceną wartości użytkowej Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Łącznie jest ich ponad 800 tys. w przeszło 20 tys. obór (prawie 40% wszystkich krów w Polsce). Średnia wydajność mleczna krów to 8 150 kg (4,08% tłuszcz, 3,38% białko), przy czym jest to wartość dotycząca tylko krów pod oceną. Biorąc pod uwagę wszystkie stada w Polsce, rocznie krowa w naszym kraju daje około 6 335 kg mleka (dane Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej). - *Przyjmując szacun*

GDZIE MLEKO LEJE SIĘ STRUMIENIEM?

Najbardziej wydajne stada krów mlecznych w Polsce są w woj. opolskim, kujawsko-pomorskim, zachodniopomorskim, wielkopolskim, dolnośląskim, śląskim i lubuskim.



Fot. M. Pohl

W oborze Macieja Pohla znajduje się obecnie 270 sztuk bydła

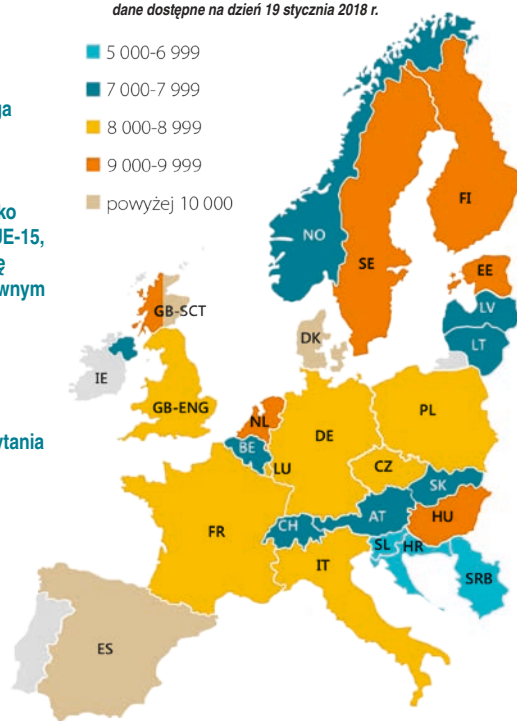
unki Instytutu można przyjąć, że przewaga w produktywności krów objętych oceną wartości użytkowej sięga 21%. Jednak wspomniane dane dotyczą wydajności całej krajowej populacji krów mlecznych, zatem na taki poziom mleczności w dużej mierze wpływają zwierzęta oceniane. Dlatego spróbaliśmy dokonać rzeczywistego porównania wydajności obu populacji. Według naszych szacunków wydajność zwierząt poza oceną może wynosić około 5 326 kg mleka, a to wynik o ponad 2,5 tysiąca litrów niższy od średniej krów ocenianych. W takim układzie przewaga potencjału

NIE MAMY SIĘ CZEGO WSTYDZIĆ!

IERiGŻ podaje, że ulega zatarciu obecnie 13% różnica między wydajnością mleczną krów w Polsce a wysoko rozwiniętymi krajami UE-15, charakteryzującymi się nowoczesnym i efektywnym mleczarstwem. Według organizacji członkowskich ICAR osiągamy podobne wielkości jak Francja, Niemcy czy Wielka Brytania

Przeciętna wydajność kg mleka wg organizacji członkowskich ICAR dane dostępne na dzień 19 stycznia 2018 r.

- 5 000-6 999
- 7 000-7 999
- 8 000-8 999
- 9 000-9 999
- powyżej 10 000



Krowy rekordzistki 2017

Najwięcej mleka w 2017 roku dała krowa Flash z obory Justyny Jabłeckiej (Podlasie). Ale na uznanie zasługuje także krowa Filka, należąca do Andrzeja Skupa z Książopola Jałmużny w województwie mazowieckim. To ona wygrywa w rankingu, jeśli przeanalizujemy skalę produkcji z uwzględnieniem wysokości sumy kilogramów tłuszczu + białko.

	nr laktacji	mleko	tłuszcz kg	tłuszcz %	białko kg	białko %	tł+bi kg
Flash	IV	21 035	627	2,98	651	3,10	1 278
Filka	IV	18 788	868	4,62	606	3,23	1 474

NAJLEPSZE STADA O NAJWYŻSZEJ WYDAJNOŚCI KG MLEKA RASA HOLSZTYŃSKO-FRYZYJSKA ODMIANY CZARNO-BIAŁEJ W 2017 ROKU

	Przeciętna liczba krów w oborze	Przeciętna wydajność				
		mleka kg	tłuszcz kg	tłuszcz %	białko kg	
GR Małgorzata Dusznik, m. Wierzba, woj. lubelskie	68,3	14 586	464	3,18	500	3,43
Urszula i Eugeniusz Majewscy, m. Kofozab, woj. pomorskie	30,6	14 548	447	3,07	476	3,27
GR Marcin Gromada, m. Ludzisko, woj. kujawsko-pomorskie	24,06	14 045	504	3,59	499	3,55
GR Janusz Pietrzak, m. Łubowo, woj. wielkopolskie	38,5	14 008	483	3,45	454	3,24
Robert Neneman, m. Wełnica, woj. wielkopolskie	74,1	13 597	612	4,50	441	3,24
GR Maciej Pohl, m. Krotoszyn, woj. wielkopolskie	115,9	13 452	526	3,91	449	3,34
Elżbieta Mazurek, Ostrobudki, woj. wielkopolskie	27,7	13 438	517	3,85	460	3,42
Dariusz Nasiłkowski, m. Skwierczyn Dwór, woj. mazowieckie	110,1	13 377	504	3,77	439	3,28
Adam Stępiakowski, m. Kępniewo, woj. warmińsko-mazurskie	41,5	13 254	508	3,83	457	3,45
SK "Nowe Jankowice", woj. kujawsko-pomorskie	331,8	13 192	489	3,71	441	3,34

produkcyjnego krów populacji aktywnej wzrasta do 53% - przekonuje Leszek Hądzlik, prezydent PFHBiPM.

Co sprawia, że hodowcy współpracujący z Federacją osiągnęli tak znacząco wyższe wyniki od pozostałych? - *Gwarantujemy fachową wiedzę oraz specjalistyczny sprzęt, ponadto jesteśmy otwarci na oczekiwania hodowców, a także ściśle z nimi współpracujemy. Naszym klientom zapewniamy fachowe doradztwo, konsultacje oraz indywidualne i kompleksowe podejście do każdego stada - zaznacza Leszek Hądzlik.*

Instalacje elektryczne pod kontrolą

Wszystkie instalacje elektryczne w nowo wybudowanych obiektach przed przekazaniem do eksploatacji powinny być poddane oględzinom, próbom i pomiarom. Dodatkowo, zgodnie z przepisami, właściciel budynku zobowiązany jest do dokonania kontroli, nie rzadziej niż raz na 5 lat, aby sprawdzić stan techniczny i przydatność budynku do użytkowania, także pod kątem instalacji elektrycznej. Jeśli nasze gospodarstwo dopadnie burza, powódź czy nawet silne wiatry, badania te należy wykonać ponownie każdorazowo po ich wystąpieniu. Jednakże dotyczy to tylko sytuacji, gdy nastąpiło uszkodzenie budynku lub bezpośrednie zagrożenie takim uszkodzeniem, mogące spowodować narażenie życia i zdrowia ludzi i zwierząt, bezpieczeństwa mienia lub środowiska.

Firmy ubezpieczeniowe nie informują o tym, że trzeba mieć zawsze aktualne badania kontrolne instalacji. Protokoły z inspekcji są niezbędne do uzyskania odszkodowania, np. w przypadku pożaru czy zalania obiektu przez wodę. Jeżeli dokumentów nie będzie - nie ma szans na zadośćuczynienie za szkody.

- Przyczyną powodującą powstawanie pożarów w instalacjach elektrycznych to najczęściej uszkodzenia izolacji, powodujące zwarcia. Jeżeli miejsce zwarcia znajduje się w otoczeniu materiałów łatwopalnych, a zabezpieczenie nadprądowe nie zapewni wyłączenia odpowiednio szybko, to może to być przyczyną powstania pożaru - mówi Zoran Radiković, specjalista ds. eksploatacji i dozoru urządzeń i instalacji elektrycznych i gazowych. Inną przyczyną jest osłabiona izolacja, powodująca nagrzewanie przewodu i materiałów łatwopalnych, co może doprowadzić do wzniesienia pożaru. Aby tego uniknąć, warto wykonać okresowe pomiary rezystancji izolacji - oporu prądu, czyli czy instalacja dobrze przewodzi prąd do ziemi przewodem ochronnym. Wyłącznik różnicowo-prądowy musi być sprawny i w razie przebiecia szybko wyłączyć instalację, aby nikomu nic się nie stało.

Wszystkie instalacje w gospo-

Pamiętaj o przeglądach instalacji elektrycznej. Jej bezpieczeństwo oraz niezawodność instalacji zapewniają okresowe przeglądy i pomiary.

TEKST ■ Ksenia Pięta



Jak często powinno się przeprowadzać pomiary eksploatacyjne instalacji i urządzeń elektrycznych?

Rodzaje pomieszczenia	Sprawdzenie rezystancji izolacji (nie rzadziej niż...)	Sprawdzenie skuteczności ochrony przeciwporażeniowej
O wyziewach żrących	rok	rok
Zagrożone wybuchem	rok	rok
Otwarta przestrzeń	5 lat	rok
Pomieszczenia wilgotne	5 lat	rok
Pomieszczenie gorące (o temp. powietrza powyżej 35°C)	5 lat	rok
Zagrożone pożarem	rok	5 lat
Zapylone	5 lat	5 lat
Pozostałe pomieszczenia	5 lat	5 lat

no niskiego, jak i wysokiego napięcia; instalacje bezpieczeństwa (np. oświetlenia awaryjnego).

Zgodnie z ustawą z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r., poz. 1409 z późniejszymi zmianami), obiekty

powinny być w czasie ich użytkowania poddawane przez właściciela lub zarządcę okresowej kontroli.

Podobne przepisy dotyczą także instalacji gazowych, zastosowanych w gospodarstwach rolnych.

darstwie są tak samo ważne, trudno tu mówić o newralgicznych miejscach - tam gdzie jest prąd, może dojść do przebiecia. Prąd jest zarówno w hali udojowej, jak i w tuczarni, gdzie znajduje się np. sterowanie klimatem. Trzeba zwracać zwłaszcza uwagę na metalowe części i obudowy, które są w zasięgu ręki, ponieważ one łatwo przewodzą prąd.

Kto może wykonać inspekcję? - *Pomiary elektryczne mogą być wykonywane przez osoby posiadające uprawnienia do dozoru instalacji lub sieci elektroenergetycznych - tłumaczy Zoran Radiković. - Częstotliwość okresowej kontroli instalacji powinna być ustalana z uwzględnieniem rodzaju instalacji i wyposażenia, jej zastosowania i działania, częstości i jakości konserwacji oraz wpływów zewnętrznych, na które jest narażona. W niektórych przypadkach może wystąpić większe ryzyko eksploatacji urządzeń i instalacji elektrycznych, dlatego mogą być wymagane częstsze kontrole - dodaje. A należą do nich pomieszczenia, w których występuje ryzyko porażenia prądem elektrycznym, pożaru lub wybuchu spowodowanego degradacją izolacji; pomieszczenia, w których znajdują się instalacje zarów-*

— R E K L A M A —

TWOJA FERMA

BADANIA TECHNICZNE
EKSPLOATACYJNE I DOZOROWE
INSTALACJI GAZOWYCH I ELEKTRYCZNYCH:

- w gospodarstwach rolnych
- budynkach inwentarskich
- (bydło, trzoda chlewna, drób)
- halach udojowych i magazynach mleka
- i innych obiektach rolniczych

Zoran Radiković
tel. 692 901 592
z.radikovic@twojaferma.pl

www.twojaferma.pl

Ciągnik idealny dla twojego gospodarstwa

Marek ciągników na rynku jest mnóstwo. Firmy prześcigają się w nowych rozwiązaniach i pomysłach. Jak znaleźć idealny traktor dla siebie? Porównujemy maszyny o mocy około 100 KM.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Podczas zakupu ciągnika trzeba wziąć pod uwagę rzeczywiste wykorzystanie sprzętu. Większość gospodarstw w naszym kraju nadal ma powierzchnię poniżej 50 hektarów ziemi. Na takie gospodarstwo potrzebny jest ciągnik, który będzie oszczędny i uniwersalny. Odpowiedni jego dobór jest trudny ze względu na zróżnicowanie cech każdego gospodarstwa. Trzeba brać pod uwagę m.in. rodzaj uprawianych roślin, odległość działek od siedliska, właściwości gleby i przede wszystkim możliwości finansowe rolników. Często tego typu mniejsze rodzinne gospodarstwa są jeszcze nastawione na tradycyjne metody i ogólnoużytkowość.

Dlatego też tego samego oczekuje się od ciągnika. Musi on radzić sobie w różnych warunkach i z różnym osprzętem. Dlatego też rolnicy z mniejszych gospodarstw decydują się na ciągniki o mocach do stu lub delikatnie powyżej stu koni mechanicznych. *- Mniejszy traktor lepiej dopasowuje się do ogólnoużytkowych gospodarstw, ponieważ można go wykorzystać do praktycznie wszystkich prac, z jakimi rolnicy zmagają się na przestrzeni całego roku - słusznie zauważa Krystian Frankowski, rolnik z Łobza (Wielkopolska) i wylicza szereg zalet, z jakich korzystają właściciele tego typu ciągników - Traktory o mocach do stu koni są bardzo zwinne. Dzięki temu idealnie nadają się do pracy z ładowaczem czołowym. Charak-*



Fendt 310 Vario

Fot. Fendt

teryzuje je także dobra widoczność z kabiny. Ponadto mogą być wykorzystywane do wszystkich prac polowych: od koszenia łąk, przez pracę z prasą zwijającą, aż do zrywania ścierniska, orki oraz siewu. Ciągniki te są stosunkowo lekkie, ale zarazem posiadają przedni napęd, co sprawia, że łatwiej jest im poruszać się na podmokłych terenach. Nadają się także do rozsiewania nawozu czy pracy z opryskiwaczem, ponieważ nie gniją zboża i mieszczą się spokojnie w ścieżki technologiczne. Poza tym swoje zastosowanie mogą znaleźć również w pomieszczeniach gospodarskich przy pracy z wozem paszowym bądź ładowaczem czołowym. Lista zalet jest więc bardzo długa. Wybraliśmy kilka ciągników o mocy 100 KM i porównaliśmy je dla państwa. Wśród nich znalazły się: John Deere 5100 R, Fendt 310 Vario, Case Luxxum 100 oraz Valtra A104.

John Deere 5100 R

Ciągnik amerykańskiej firmy z serii 5R waży zaledwie 4,3 t i posiada bardzo zwartą budowę oraz krótki rozstaw osi wynoszący zaledwie 2250 mm. Dzięki temu traktor ten jest bardzo zwrotny - promień

— R E K L A M A —

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

ARMASZ

ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

☎ 723 179 158

☎ 724 876 222

GWARANCJA-RATY-TRANSPORT

- agregaty uprawowo-siewne
- agregaty ścierniskowe
- agregaty talerzowe
- zgrabiarki karuzelowe
- rozsiewacze nawozu
- siewniki poplonu
- wały posiewne
- głębosze



www.armasz.pl
biuro@armasz.pl

63-920 Pakosław
ul. Rolnicza 14

John Deere 5100 R



Fot. John Deere

Case Luxxum 100



Fot. Case

REKLAMA

ZBIERZ PEŁEN PAKIET PROMOCJI NA PRASY ZWIJAJĄCE

+ 0% AŻ NA 3 LATA*

+ RABAT PRZEDSEZONOWY**

+ ZESTAW PROFESJONALNYCH
NARZĘDZI ZA 1 ZŁ NETTO**



 JOHN DEERE

NOTHING RUNS LIKE A DEERE

Więcej szczegółów na temat promocji otrzymasz od Dealera JD wysyłając SMS ze swoim kodem pocztowym oraz dopiskiem PROMOCJA pod nr tel. 604 559 559. Koszt SMS zgodny z taryfą Twojego operatora.

Wysyłając SMS, zgadzasz się na przetwarzanie Twoich danych osobowych w postaci numeru telefonu przez John Deere Polska Sp. z o.o. i podmioty powiązane. Twoje dane zostaną zebrane w celu przesłania Ci informacji, o które prosisz. Masz prawo żądania dostępu do swoich danych osobowych, a także do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania oraz prawo do ich przeniesienia wysyłając wiadomość na adres e-mail Polska@JohnDeere.com

* Promocja obowiązuje od 1.08.2018 r. do 31.01.2019 r. lub do odwołania i dostępna jest wyłącznie dla podmiotów prowadzących działalność rolniczą lub gospodarczą. Warunki cenowe dotyczą promocyjnego kredytu inwestycyjnego na okres finansowania do 36 miesięcy na zakup pras, przy wpłacie minimalnej 35% ceny przedmiotu. Szczegółowe warunki finansowania zawarte są w Regulaminie Promocji 'Atrakcyjne oprocentowanie w Programie John Deere Financial' dostępnym u autoryzowanych dealerów John Deere. Organizatorami promocji są John Deere Polska Sp. z o.o. i Credit Agricole Bank Polska S.A.. Materiał ma charakter wyłącznej informacji i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 kodeksu cywilnego.

** Oferty promocyjne obejmują prasy zwiłające zamówione od 01.08.2018 do 31.01.2019.

www.deere.pl

skreću wynosi zaledwie 3,75 m. JD 5100 R jest wyposażony w czterocylindrowy silnik Power Tech PXW o pojemności 4,5 litra z wysokociśnieniowym układem Common Rail. Kupując ciągnik mamy także do wyboru rodzaj przekładni - CommandQuad z czterema biegami PowerShift (1-4) w czterech zakresach (A-D) lub przekładnię Command8 z ośmioma biegami PowerShift (1-8) w czterech zakresach (A-D). Obie opcje oferują udoskonaloną automatyczną zmianę przełożeń bez użycia sprzęgła. Ciągnik posiada niski środek ciężkości oraz dobre wyważenie, przez co jest stworzony do pracy z ładowaczem czołowym.

Fendt 310 Vario

Ciągnik ten posiada silnik AGCO Power o dużej pojemności 4,4 litra. Jak opisuje go sam producent Vario 310 to połączenie elastyczności i wydajności. Traktor posiada kabinę VisioPlus zapewniającą świetną widoczność i jeszcze więcej przestrzeni. Idealnie nadaje się również do pracy z ładowaczem czołowym, który posiada inteligentne funkcje. Ciągnik wyposażony jest w samopoziomujące się zawieszenie osi przedniej z wahaczem wzdłużnym, zapewniające optymalny komfort jazdy. Automatyczny napęd na 4 koła i włączanie blokady mechanizmu różnicowego są sterowane przez czujniki, w zależności od kąta skreću i prędkości. Na wyposażeniu jest także wielofunkcyjny joystick z dziesięcioma programowalnymi przyciskami do obsługi narzędzi kompatybilnych z ISOBUS.



Valtra A104

Fot. Valtra

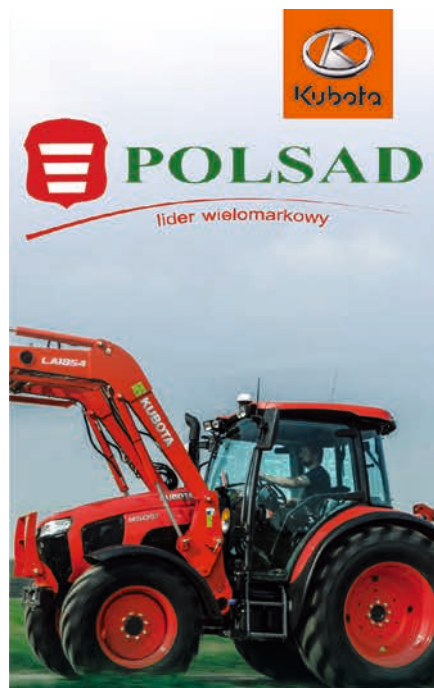
Case Luxxum 100

Ciągniki z serii Luxxum wyposażone są w czterocylindrowe silniki o pojemności 3,4 litra z turbosprężarką i chłodnicą międzystopniową. W standardzie dostępna jest przekładnia 4-biegowa 32x32 Powershift dająca możliwość jazdy z maksymalną prędkością 40 km/h. Ciągnik charakteryzuje się promieniem skrętu 4,3 m. Maksymalny udźwig tylnego podnośnika wynosi 5.600 kg. Case Luxxum 100 wyróżnia się stabilnością na pochyłościach, zwrotnością i dużym komfortem. Ciągnik idealnie nadaje się do pracy z ładowaczem czołowym, a jego układ hydrauliczny poradzi sobie z obsługą ciężkich narzędzi. W ciągniku Luxxum ponadto zastosowano szereg elementów dobrze znanych z większych ciągników marki Case IH, takich jak Multicontroller zwiększający wydajność, dzielona przepustnica lub dżojstik do obsługi zaworów hydraulicznych.

Valtra A104

Ciągniki Valtra z serii A posiadają silniki AGCO Power o pojemności 3,3 oraz 4,4 litra. Są one niezawodne i wytrzymałe, a jednocześnie zapewniają wysoki moment obrotowy przy szerokim zakresie prędkości. Model A104 posiada przekładnię Valtra PowerShuttle lub przekładnię mechaniczną wyposażoną w 12 biegów do przodu i dwa zakresy biegów wstecznych. Sześć biegów nadaje się do zakresu prędkości od 4 do 12 km/h, typowego do pracy w terenie. Ciągnik posiada także opcję biegu pełzającego pozwalającego na poruszanie się z prędkością 0,09 km/h (1.400 obr./min), co czyni skrzynię prawdziwie wszechstronną. Rozstaw osi ciągnika wynosi 2430 mm. Kompaktowa i przestronna kabina zapewnia natomiast niski poziom hałasu wynoszący do 75 dB.

	Moc (kW/KM)	Ilość cylindrów	Rozstaw osi (mm)	Prędkość maksymalna (km/h)	Typ przekładni	Masa (kg)
John Deere 5100 R	74/100	4	2250	40	Command Quad lub Command 8	4.300
Case Luxxum 100	73/99	4	2420/2430	40	4-biegowa 32x32 Powershift	4.390 (bez obciążników)
Fendt 310 Vario	74/100	4	2420	40	ML 75	4.810
Valtra A104	74/100	4	2430	40	Valtra Power Shuttle (lub przekładnia mechaniczna) 12+12R	4.000



Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK

Włocławek, Radziejów,
Aleksandrów Kuj.

☎ 607 197 237

Toruń, Lipno

☎ 607 197 237

Kutno, Płock, Łęczyca

☎ 607 190 848

Konin, Turek, Mogilno

☎ 607 190 354

Skierniewice, Rawa Maz.

☎ 503 173 285

Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin

☎ 607 190 479

Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno

☎ 607 997 663

Pajęczno, Wieluń

☎ 607 197 359

Łódź, Poddębice, Brzeziny

☎ 607 198 412

Piotrków Tryb., Radomsko

☎ 502 060 372

Kępno, Wieruszów

☎ 502 059 761

Tomaszów, Bełchatów, Opoczno

☎ 502 060 372

www.polsad.net

Wizytówki techniczne



Seria ciągników Kubota M4002

Na serię M4002 składają się dwa ciągniki - M4062 oraz M4072. Wyposażone są w czterocylindrowy silnik Kubota V3307 o mocy 66 i 74 KM i pojemności 3.331 cm³.

Maszyny otrzymały nową, bardziej przestronną kabinę Ultra Large Cab II, której standardowe wyposażenie obejmuje pneumatycznie amortyzowany fotel oraz nową deskę rozdzielczą z dużym wyświetlaczem LCD. Opcjonalnie można zamówić wygodny fotel pasażera. Sama kabina posiada wąskie słupki oraz duże przeszklone powierzchnie, które zapewniają doskonałą widoczność we wszystkich kierunkach.

Ciągniki reprezentujące serię Kubota M4002 zaopatrzone w nową przekładnię standardowo posiadającą 18 biegów do przodu oraz 18 biegów do tyłu. Możliwe jest wyposażenie w przekładnię 36/36. Seria M4002 posiada rewers elektrohydrauliczny, który ułatwia wykonywanie manewrów wymagających wysokiej precyzji, jak chociażby pracę z ładowaczem czołowym. Ponadto w modelach wyposażonych w półbiegi dostępna jest opcja elektronicznego sterowania sprzęgłem na dźwigni zmiany biegów.

Więcej informacji u lokalnego dealera **Polsad Jacek Korczak**

Siewnik ATSU firmy Agro-Tom

Przeznaczony do wykonania uprawy uproszczonej z jednoczesnym wysiewem roślin oraz nawozów mineralnych. Ma szerokość 3 m. Został zbudowany z kilku segmentów odpowiadających za ściśle określone zadania.

Pierwszy to brona talerzowa składająca się z dwóch rzędów talerzy o średnicy 460 lub 510 mm. Głębokość pracy jest regulowana hydraulicznie. Drugi segment to 12

redlic dwutalerzowych wysiewających nawozy mineralne. Posiadają hydrauliczny docisk regulujący głębokość ich pracy. Trzeci to wał oponowy dogniatająco-rozkuszający. Pełni on również funkcję transportową, to na nim porusza się maszyna podczas transportu. Czwarty element to 24 redlice dwutalerzowe z kołem dociskowo-kopiującym i zagarniaczem. Segment ten odpowiada za wysiew nasion roślin uprawnych, takich jak np. zboża lub rzepak. Do zarządzania siewnikiem oraz układem hydraulicznym służy komputer wyprodukowany specjalnie dla firmy Agro-Tom, opcjonalnie może być wyposażony w komputer Mullera.

Więcej informacji o siewniku można znaleźć u dystrybutorów marki Agro-Tom oraz w siedzibie producenta w Pogorzeli



— R E K L A M A —

gamatechnik

maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

- ☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10
- ✉ biuro@gamatechnik.pl
- 🌐 gamatechnik.pl

Ładowarka kołowa Schmidt - 1915

Maszynę wyróżnia zwarta konstrukcja i mały promień skrętu, dzięki temu możliwa jest praca nawet na bardzo niewielkiej przestrzeni. Ładowarki mają bardzo wytrzymałą konstrukcję i są proste w obsłudze. Mocny układ hydrauliczny, siła nośna i siła odpajania od gruntu zapewniają wysoką wydajność. Duży prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń, także na trudnym gruncie, zapewniają wzorową stateczność. Maszyny charakteryzuje doskonała widoczność, łatwość w zmianie osprzętu oraz

prosta obsługa za pomocą joysticka wielofunkcyjnego. **Ładowarki kołowe dostępne w firmie Schmidt z Lubiatowa**



Wał Dragon 300 Front Supreme firmy DA Landtechnik

Przeznaczony do zagęszczenia gleby bezpośrednio po orce, przed siewem. Szczególnie przydatny na glebach zwięzłych, ilastych, gdzie znakomicie rozdrabnia wyorane skiby. Wał zaczepiony na przedni tuz ciągnika stanowi uzupełnienie do zestawu uprawo-siewnego. Wyposażenie to m.in.: 32 talerze faliste o średnicy 520 mm (560 mm opcja) w tandemie na 3 m. Ułożyskowania bezobsługowe. Maszyna posiada tzw. kierownice, co pozwala na kopiowanie łuków oraz pokonywanie pochyłości. Wał można doposażyć opcjonalnie w przednią wólkę lub kultywator. Zapotrzebowanie mocy: 110 KM - 160 KM, waga 1.000 kg.

Maszyna dostępna w firmie DA Landtechnik z Chocza



— R E K L A M A —

SCHMIDT

POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

**W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM
JUŻ OD 54 900zł NETTO!**

WWW.SCHMIDTMACHINERY.COM

LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA

881 206 316

WAŁY DO UPRAW PRZEDSIEWNYCH:

- talerzowe Vibro • pryzmatyczne
- crosskill • cambidge • kombinacje

wykonaj siew za jednym przejazdem
i oszczędź swój czas i pieniądze

www.dalandtechnik.com

tel. 662-756-446

dalandtechnik@dalandtechnik.pl

W Piękocinie orali i zajadali się dynią

Konkurs orki w Piękocinie (powiat milicki) to od lat nie lada gratka dla fanów rolnictwa, zwłaszcza w stylu retro. Podobnie jak w ubiegłych latach do rywalizacji przystąpili rolnicy, którzy wzorem swoich przodków, orali pole konnym zaprzęgiem. Ten składał się z jednego konia, a do orki służył pług - tak zwany nurek. Komisja oceniała czas orki, jej jakość i dokładność oraz prezentację oracza i uprzęż konia. Organizatorzy przygotowali 9 stanowisk do orki. Do konkursu zgłosiło się dziewięciu oraczy z Wielkopolski i Dolnego Śląska oraz dwie panie. Najlepszą okazała się Dorota Krutin, która zaoarała pole w czasie 2 minut i 24 sekund. Najmłodszym zawodnikiem konkursu był 10-letni Robert Rękosiewicz, wnuk wielokrotnego zwycięzcy konkursu Józefa Rękosiewicza z Sulmierzyc.

Tegoroczny konkurs orki połączono z II Festiwałem Dyni. Na uczestników czekały liczne atrakcje, jak choćby rzut dynią do

Wśród oraczy były też zawodniczki



WYNIKI ORKI:

1. Dorota Krutin (2,24 minuty)
2. Józef Rękosiewicz (3,8 minuty)
3. ex aequo: Ryszard Podedworny (3,5 minuty), Ewa Olszewska (2,23 minuty) oraz Jan Gryglewicz (2,14 minuty).



W centrum wioski wyeksponowano kilkanaście rodzajów dyni uprawianej przez mieszkańców Piękocina

koszyka oraz dyniowe dania. W centrum wioski wyeksponowano kilkanaście rodzajów tego warzywa, uprawianego przez mieszkańców Piękocina. Był też konkurs kulinarny na najciekawsze danie z dynią w roli głównej. Wśród mieszkank Piękocina pierwsze miejsce przyznano Katarzynie Podedwornej za lazanie dyniową, drugie - Jolancie Wąs za tartę z dynią, kurczakiem i serem, a trzecie - Agnieszce Czech za „Drugie urodziny dyni”. Wśród kół najlepszymi były Piaski-Zalesie przed Trzebickiem, Pierstnicą i Kawczem. Nagrodę specjalną prezesa WIR Piotra Walkowskiego otrzymało Stowarzyszenie K.L.A.R z Kawcza. - Zaprezentowałyśmy zupę dyniową, placuszki dyniowe z gulaszem lub sosem grzybowym oraz deserki dyniowe. Byłyśmy tam po raz pierwszy. Panowała tam wspaniała jesienna pogoda, a przede wszystkim przyjacielska atmosfera. Świetnie się bawiliśmy podczas dyniowych konkurencji: Gabrysia rzuciła dynię do wiadra, ja wozila dynię na tacy słomem między dyniami, a Halinka turlała dynię po trawie. Nasz wysiłek się opłacił i wróciliśmy z nagrodami - również dla stowarzyszenia -



Reprezentantki Kawcza w Piękocinie

opowiada Wiesława Świerzevska z K.L.A.-R.-u. Wszystkich częstowano też zupami z kotła: grochówką, dyniową i węgierską.

Organizatorami imprezy byli: Wielkopolska i Dolnośląska Izba Rolnicza, Rada Sołecka Piękocina na czele z sołtysiem Zdzisławem Kanasem, Koło Gospodyń Wiejskich w Piękocinie oraz Ośrodek Kultury w Miliczu.

(HD)

— R E K L A M Y —

**ODDŁUŻENIOWE
POŻYCZKI
DLA ROLNIKÓW!**
NA SPŁĘTĘ ZALEGŁOŚCI
W BIK, KRUS, KOMORNIK!
NIE POBIERAMY OPŁAT WSTĘPNYCH!
CZYSZCZENIE BIK-u
DOJAZD DO KLIENTA.
tel. 798 975 384
www.kredyt-partner.com.pl

— R E K L A M Y —

KUPIE
**JAŁOWICE
WYSOKO CIELNE**
tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

**OKNA GOSPODARCZE
OD PRODUCENTA** *bez stali!*
Agroline ☎ 44 710 22 96
OKNA GOSPODARCZE ☎ 604 096 414

**KREDYTY
DLA ROLNIKÓW i FIRM
POD ZASTAW ZIEMI
MASZYN i NIERUCHOMOŚCI**
LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny
Tel. 798-751-849
Z opóźnieniami BIK, KRUS i PODATEK
Możliwy dojazd do klienta

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**
Najniższe **GENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
GARAŻE
WZNOŚNIOWE
(61) 812-54-69 509-574-644 (22) 100-45-96
(63) 278-62-25 (71) 718-32-25 509-058-388
(65) 619-34-15 (54) 421-00-45
www.konstal-garaze.pl

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia
**JAŁOWIC
CIELNYCH**
Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF
☎ 65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

Wystartowało Centrum Kwalifikacji w Kaczkach Średnich

Pilotażowy projekt, unikatowy w skali kraju, wystartował przy Zespole Szkół Rolniczych CKP w Kaczkach Średnich (Wielkopolska). Ma on wypracować rozwiązania, które będą wspierać współpracę pomiędzy kadrą pedagogiczną i szkołami a przedsiębiorcami i rynkiem pracy. Inauguracja Centrum Kwalifikacji miała miejsce 17 października. W Kaczkach Średnich odbyła się konferencja, podczas której podpisane zostało porozumienie w sprawie wsparcia i współdziałania w realizacji tego pomysłu. Zawarli je: Joanna Bochniarz i Małgorzata Okońska-Zaremba, które reprezentowały Konfederację Lewiatan, Paweł Wideł - prezes



Związku Pracodawców Motoryzacji i Artykułów Przemysłowych, Thomas Clark - prezes zarządu organizacji „Your Future In” oraz oczywiście dyrektor szkoły Krzysztof Świerek. Warto wspomnieć, że organizacja “Your Future

In”, pochodzi ze Szkocji. Jej przedstawiciele są twórcami modelu Skills Hub, który jest obecnie wdrażany w Wielkiej Brytanii. Ma on również za zadanie wprowadzanie nowych rozwiązań i metod w szkoleniu zawodowym.

Częścią Centrum Kwalifikacji będzie Centrum Precyzyjnego Rolnictwa Kubota. Zostało ono stworzone z inicjatywy dealera marki Kubota, firmy Polsad, która wyposażała szkołę w najnowszy sprzęt. (tuk)

Więcej zdjęć na wiescirolnicze.pl



Pokaz maszyn w Zespole Szkół CKU w Powierciu

Kolor czerwony dominował na polu pokazowym w pobliżu szkoły rolniczej w Powierciu. Rolnicy oraz uczniowie mieli okazję zobaczyć podczas pracy nowoczesne maszyny. Wydarzenie, którego organizatorem była firma Agrimont, dealer ciągników Zetor, odbyło się w niedzielę 28 października w Powierciu k. Koła w województwie wielkopolskim. Zgromadzeni mogli zobaczyć w akcji ciągniki marki Zetor sprzężone z maszynami firm Agro-Masz. Obserwować można było pług obracany, agregat uprawowo-siewny, półzawieszany agregat talerzowy, agregat do uprawy użytków zielonych wyposażony w siewnik do poplonów oraz agregat podorywkowy. Maszyny były wprawiane w ruch przez ciągniki Zetor, wśród których najczęściej zgromadzeni mogli dostrzec serię Forterra. Seria ta



dzięki modernizacjom już od 20 lat cieszy się zaufaniem wśród rolników.

Podczas pokazu można było obejrzeć model Crystal HD 170, który zastąpił dotychczasowy model Crystal 160. - Zmiany, jakie wprowadzono w tym modelu, to widoczna na pierwszy rzut oka kabina, która m.in. zapewnia

lepszą widoczność dzięki podniesieniu jej do góry, nowe komfortowe obracane siedzenie czy nowa deska rozdzielcza, zwiększono także moc podnosząc ją do 171 KM. Dostosowanie ciągników do obecnych norm UE sprawiło, że nowy Crystal został wyposażony w układ hamulcowy pneumatyczno-hydrauliczny, co sprawia, że hamo-

wanie przedniej osi jest sterowane hydraulicznie, a tylnej pneumatycznie, co zmniejsza drogę hamowania pojazdu oraz fotel kierowcy wyposażony w czujnik, który ma za zadanie wyłączyć WOM w momencie opuszczenia kabiny przez operatora. 6-cylindrowy silnik, jaki pracuje w tym modelu, także spełnia najnowsze wymagania normy Stage IV - informuje Lucja Korczak z firmy Agroma. Pokazane również zostały nowe modele wprowadzone w tym roku do oferty czeskiego producenta - Hortus oraz nowy Major, który jako pierwszy ciągnik z oferty ma zmienioną stylistykę według nowej koncepcji wyglądu traktorów, która będzie sukcesywnie wprowadzana także w innych seriach. Po skończonym pokazie każdy zainteresowany mógł sam wsiąść do ciągnika i przetestować prace wybranym zestawem. (tuk)

— R E K L A M Y —

KUPIĘ
każdy ciągnik rolniczy
☎ 694 229 446

**PRODUCENT OKIEN
INWENTARSKICH**
Kokanin 3A k. Kalisza
tel. 501 107 580

TRANSPORT PROSIĄT
tel. 606 427 238



Owocowe dary jesieni

Rumiane jabłka, słodkie śliwki i gruszki, dojrzałe pigwy, smaczna żurawina. Jesień obfituje w sezonowe owoce, które są świetną bazą dla pysznych ciast, nalewek i deserów.

ŚLIWKOWA DROŻDŻÓWKA

Składniki:

- 450 g mąki pszennej
- 10 g drożdży suchych (ewentualnie 20 g drożdży świeżych)
- 25 g dobrej oliwy
- 250 ml mleka
- 2 jajka
- 3 łyżki cukru
- szczypta soli
- około 0,5 kg śliwek

Składniki

na kruszonkę:

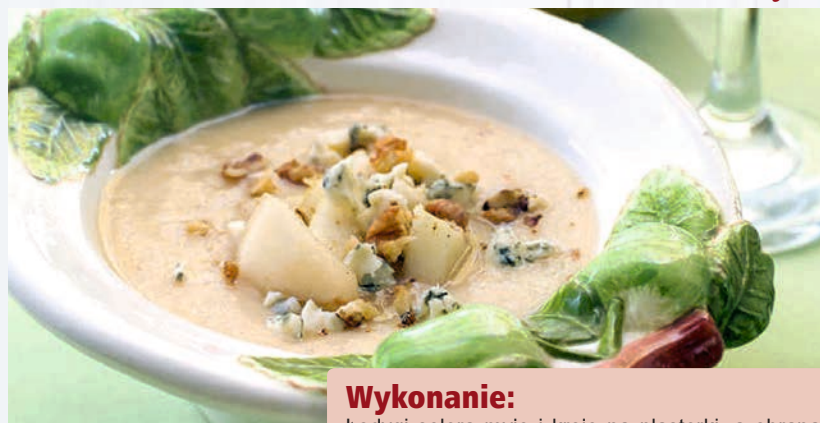
- 120 g mąki pszennej
- 4 czubate łyżki cukru
- 60 g masła, miękkiego lub roztopionego
- kilka kropli olejku waniliowego

Wykonanie:

Mąkę pszenną mieszam z suchymi drożdżami (jeśli używam świeżych najpierw robię rozczyń: mieszam drożdże z 4 łyżkami ciepłego mleka i 1 łyżeczką cukru, po czym odstawiam do wyrośnięcia). Jajka roztrzepuję różgą, dodaję ciepłe mleko (nie gorące!), oliwę, sól i cukier, a na koniec mąkę z drożdżami. Wyrabiam ciasto do momentu, by było miękkie i elastyczne, po czym przykrywam ręcznikiem kuchennym i odstawiam w ciepłe miejsce, do podwojenia jego objętości. W tym czasie myję śliwki, a następnie je dryluję. Wszystkie składniki na kruszonkę umieszczam w naczyniu i wyrabiam ręką w celu otrzymania kruszonki. Wyrośnięte ciasto wykładam na blachę (ta porcja ciasta wystarczy np. na 2 blaszki typu keksówki). Odstawiam na kolejne 15-20 min. do ponownego wyrośnięcia, po czym układam na nim śliwki (skórka do dołu!) i posypuję kruszonką. Piekę w temperaturze 180°C przez około 30-40 minut. Po wyjęciu jeszcze ciepłe ciasto polewam lukrem.



KREM Z SEREM PLEŚNIOWYM I GRUSZKĄ



Składniki:

- 75 dag gruszek
- 3 szklanki wywaru z warzyw
- 10 dag sera pleśniowego
- 1 szklanka śmietany kremówki
- 2 łydgi selera naciowego
- sól
- biały pieprz
- sok z cytryny

Wykonanie:

Łodygi selera myję i kroję na plasterki, a obraną gruszkę w kostkę. Dolewam do nich odrobinę wody i duszę ok. 15 minut. Po ostudzeniu dokładnie miksuję w blenderze. Osobno zagotowuję wywar z warzyw. Stopniowo wlewam do niego puree selerowo-gruszkowe. Dodaję pokrojony w kostkę ser. Przyprawiam solą, pieprzem i sokiem z cytryny, po czym lekko podgrzewam. Pozostawiam do ostygnięcia. Ubijam śmietanę i łączę z zupą. Doprawiam do smaku. Dekoruję gruszką i ewentualnie posiekanymi orzechami oraz kawałkami sera.

KONFITURA ŻURAWINOWA

Składniki:

- 500 g świeżej żurawiny (ewentualnie mrożonej)
- 1/3 szklanki wody
- 3/4 szklanki cukru
- skórka i sok z połowy cytryny

Wykonanie:

Żurawinę dokładnie myję, odrzucając niedojrzałe bądź zepsute owoce. Wodę wlewam do garnka, dosypuję cukier, mieszam i gotuję przez kilka minut. Kiedy powstanie z tego gęsty syrop, dodaję wszystkie owoce i duszę przez kilkanaście minut, dokładnie mieszając co kilka minut. Kiedy owoce zaczną pękać i puszczać soki, dodaję startą skórkę z połowy cytryny i wyciśnięty z niej sok. Konfiturę gotuję do momentu, aż odparuje większość wody. Jeszcze gorącą przekładam do wyparzonych słoików, zakręcam i odstawiam do góry dnem do czasu wystygnięcia.





PIGWÓWKA



Składniki:

- 2 kg owoców pigwy (nie pigwowca)
- 1 litr spirytusu (70%)
- 1 kg cukru

Wykonanie:

Owoce pigwy dokładnie myję z meszku, wycinam ogryzki i przecieram na tarce na plasterki (można też pokroić na małe kawałki). Wsypuję do wysokiego szklanego naczynia (najlepiej słoika) i zasypuję cukrem. Pozostawiam na około 4-5 dni, codziennie potrząsając słojem. Po tym czasie sprawdzam, czy cukier się rozpuścił. Jeśli tak, to połowę owoców dokładnie odsączam z soku i wlewam z powrotem do naczynia. Dodaję spirytus, dokładnie zakręcam słoik i odstawiam w niezbyt zimne miejsce. Po 2 miesiącach filtruję nalewkę i rozlewam do butelek. Gotowa do spożycia jest już po 3 miesiącach, ale im dłużej poczeka, tym będzie smaczniejsza.

Składniki:

- okrągły biszkopt z 5 jajek
- Składniki na masę serową:**
 - 400 g masy kajmakowej
 - 500 g serka mascarpone
 - 200 ml śmietany kremówki 36%
- Składniki na masę migdałową:**
 - 250 g serka mascarpone
 - 250 ml śmietany kremówki 36%
 - 2 łyżki cukru pudru
 - pół łyżeczki ekstraktu z migdałów
- pozostałe składniki:**
 - puszka gruszek w syropie (mogą też być z kompotu)
 - 1 szklanka ponczu (likier migdałowy Amaretto mieszam z przegotowaną wodą. Do płynu można też dodać odrobinę syropu z gruszek)

TORT GRUSZKOWY



Wykonanie:

Przygotowuję słodkie chipsy z gruszek: umyte, nieobrane owoce kroję na cienkie plastry. Przekładam na papier do pieczenia, posypuję cukrem. Piekę w temperaturze 170°C aż do uzyskania złotego koloru. Jeszcze ciepłe ściągam z blachy i przekładam na kratkę do wystudzenia. Wystudzony biszkopt kroję na 3 blaty. Chłodną masę kajmakową miksuję z zimnym serkiem i kremówką do momentu otrzymania gęstego kremu (nie może spływać z łyżki). Dzielę na dwie części. Schłodzone składniki na masę migdałową również ubijam tak długo, aż powstanie gęsty krem. Odcedzone i osuszone na ręczniczku papierowym gruszki kroję w kostkę. Pierwszy blat tortu delikatnie ponczuję. Na to wykładam część kremu kajmakowego, w który wciskam kawałki gruszek. Przykrywam drugim blatem biszkoptowym, ponczuję i ponownie smaruję drugą częścią kremu kajmakowego, w który znów wciskam kawałki gruszek. Przykrywam ostatnim blatem biszkoptowym, ponczuję. Boki i wierzch tortu wykładam kremem śmietankowym. Schładzam w lodówce. Przed podaniem całość dekoruję gruszkowymi chipsami.

CIASTO GRUSZKOWO-CZEKOLADOWE

Składniki

na winne gruszki:

- 3 małe gruszki
- 1/2 szklanki wody
- 1 szklanka cydru lub białego wytrawnego wina
- sok z 1 cytryny
- 1/2 szklanki drobnego cukru
- 1 łyżeczka cynamonu

Składniki na ciasto:

- 200 g czekolady deserowej
- 180 g masła
- 3 łyżki kakao
- 2 jajka
- 150 g drobnego cukru lub cukru pudru
- 180 g mąki
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia ekstrakt waniliowy
- garść posiekanych orzechów

Wykonanie:

Obrane gruszki kroję na połówki lub ćwiartki i wykrawam gniazda nasienne. Wodę zagotowuję z cydrem lub winem, sokiem z cytryny, cukrem i cynamonem. Do zalewy wkładam gruszki i pod przykryciem gotuję ok. 20 minut. Odstawiam na kilkadziesiąt minut, a najlepiej na 2 godziny. Połamana czekoladę, masło i kakao mieszając roztopiam na gładką masę. Do miski wbijam jajka, dodaję drobny cukier i ubijam na puszystą i gęstą masę. Dodaję mąkę razem z proszkiem do pieczenia, po czym łączę z masą czekoladową, posiekanymi orzechami i wanilią. Okrągłą formę smaruję tłuszczem i wlewam do niej masę, po czym wciskam kawałki gruszki. Piekę w 175 stopniach przez ok. 25 minut. Trzeba wyczuć moment, by ciasto nie było przepieczone - wówczas będzie zbyt suche. Po upieczeniu posypuję kakao lub cukrem pudrem.

GRUSZKI MARYNOWANE Z DODATKIEM RICOTTY

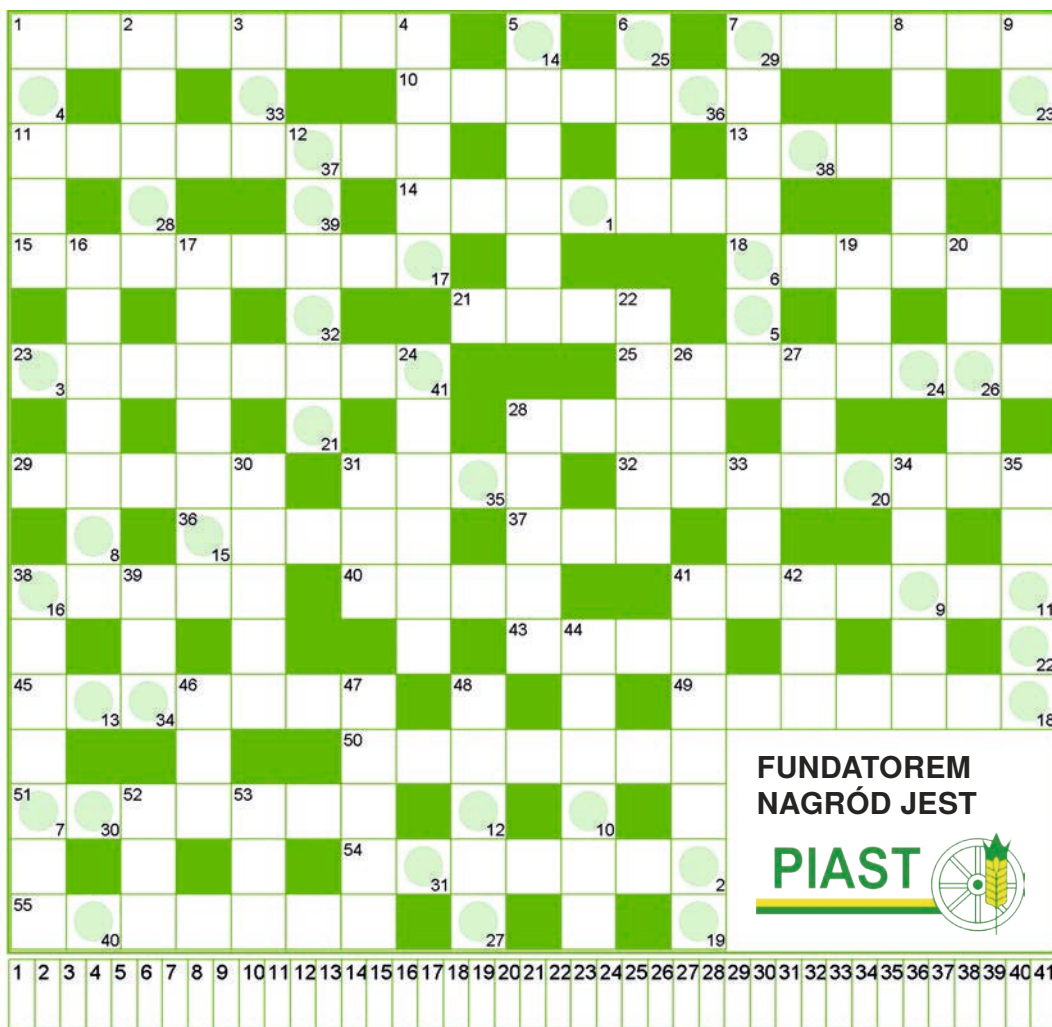
Składniki:

- 2 gruszki
- 1 litr czerwonego wina wytrawnego
- 100 g sera ricotta
- przyprawy korzenne
- miód



Wykonanie:

Gruszki obieram i wydrążam nasiona. Następnie marynuję je w winie przez ok. 48 godzin. Po 2 dniach gruszki gotuję przez około 5 minut z dodatkiem przypraw korzennych i miodu. Miękką gruszkę nadziewam serkiem ricotta i polewam sosem z czerwonego wina.



KRZYŻÓWKA nr 11/2018

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer **71051**. Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań)

Na rozwiązania czekamy do 23.11.2018 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wysłanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

Do wygrania



3x
DESKA + NOŻE
FISKARS

FUNDATOREM
NAGRÓD JEST



POZIOMO:

- 1) Mięso z owcy.
- 7) Śmigus-..., polski zwyczaj.
- 10) Miasto nad Ropą.
- 11) Uderzenie kogoś, pobicie, bójka.
- 13) „Łzawe” warzywo.
- 14) Imię Hopkinsa, amer. aktora.
- 15) Dowód umowy.
- 18) Zlepek.
- 21) Harap, batog.
- 23) Dyplomatyczny protest.
- 25) Wywiad lekarza z chorym.
- 28) Nie przyszła do Mahometa.
- 29) Zaleta moralna, prawość, szlachetność.
- 31) Kaustyczna albo zrąca.
- 32) Stan w USA z Little Rock.
- 36) Roślina zielna, krzew lub drzewo, kwitnie dekoracyjnie; budleja.
- 37) Talon.

- 38) Namaszczenie koronowanej głowy.
- 40) Pierwiastek chemiczny o l.at. 96.
- 41) Rabuś, łupieżca.
- 43) Ryba, gatunek siej; żyje w wodach arktycznych.
- 45) Koza, karmicielka Zeusa.
- 49) Królowa Amazoнок, porwana przez Tezeusza.
- 50) Końcowe stadium sukcesji biocenozy, głównie zbiorowiska roślinnego.
- 51) Dawniej: posiadacz, właściciel; także dzierżawca.
- 54) Młody osioł.
- 55) Ptak z Australii.

PIONOWO:

- 1) Cukrowy lub pastewny.
- 2) Żarłacz.
- 3) Pustka, próżnia.
- 4) Krewny z rodu ojca.

- 5) Częstka elementarna o dodatnim ładunku elektrycznym.
- 6) Włoskie imię męskie.
- 7) Nieodwołalna lub pochopna.
- 8) Obszar własności ziemskiej.
- 9) Pierwsze mleko matki.
- 12) Człowiek mający wiedzę, doświadczenie w jakiejś dziedzinie.
- 16) Ogół wysp na Oceanie Spokojnym.
- 17) Ciągnik.
- 19) Syn Apollina i Kreuzy, eponimiczny bohater Jonów.
- 20) Skakała i nóżkę złamała.
- 22) Dawna machina do burzenia murów
- 24) Tworzywo sztuczne, produkt wulkanizacji kauczuku.
- 26) Mieszaniec dromadera z baktrianem.
- 27) Wymarły gatunek strusia.

- 28) Ciemnozielona skała magmowa.
- 30) Kochanek, wielbiel, adorator.
- 31) Głos węża.
- 33) Dolina w kształcie kotła; cyrk lodowcowy.
- 34) Skoszona i wysuszona trawa.
- 35) Klika.
- 38) Wśród narzędzi chirurgicznych.
- 39) Płynący lód.
- 41) Miasto z klubem Celtici.
- 42) Wyjście piłki poza obręb boiska.
- 44) Radom lub Leszno.
- 46) Pierwszy sekretarz generalny ONZ.
- 47) Miasto w stanie Ohio.
- 48) Zapatrzyło się na malowane wrota.
- 52) Wyrób z mleka.
- 53) Stos drewna.

Rozwiązanie krzyżówki nr 10/2018, Hasło: „PIAST, SOLIDNY PARTNER TWOJEJ HODOWLI”

Nagrody otrzymują: Artur Pociernicki, Czczewo, Alicja Supraun, Narew, Dawid Paluszek, Dziadowa Kłoda.

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

☎ 501 267 334 ✉ redakcja@wiescirolnicze.pl

KREDYTY BANKOWE

NOWOŚĆ! JUŻ DOSTĘPNA TANIA
pożyczka dla rolników z gwarancją
poręczenia innego banku. Poznaj szczegóły.

Pożyczkę możesz rozłożyć na długi okres spłaty!
Do 550-tys nie potrzebujemy hipoteki ani poręczenia!



I to jest kredyt
ma się
rozumieć!

Decyzję
kredytową
otrzymasz
do 15 minut!

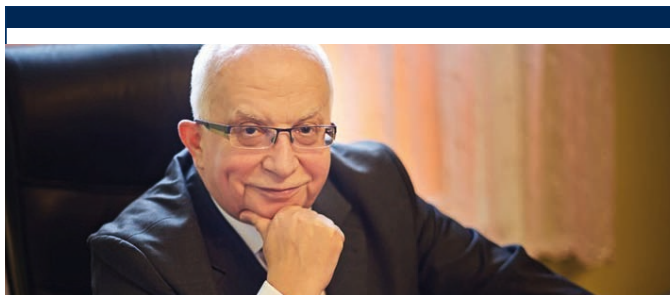
Dojeżdżamy
bezpłatnie
do klientów.

KREDYT NA ROZWÓJ ROLNICTWA!



Koszt jak przy
kredycie
hipotecznym

Skontaktuj się z nami lub wyślij sms o treści (kredyt) oddzwonimy!
Tel. 535-410-506 lub 505-511-044



ODDŁUŻANIE

- stop egzekucji komorniczej
- restrukturyzacja sądowa

Kompleksową pomoc prawną zapewnią:

**KANCELARIA RADCÓW
PRAWNYCH I ADWOKATÓW**
"Lech Obara i Współpracownicy"

Tel. 603 430 055
89 527 40 25

www.lechobara.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

ZAMÓW PRENUMERATĘ

**WIEŚCI
ROLNICZE**

Wypełniony druk wraz z potwierdzeniem
przelewu prosimy przelać na adres:

Redakcja „Życie Pleszewa”,
ul. Kaliska 24, 63-300 Pleszew

Imię i nazwisko:

Adres:

Tel. kontaktowy:

E-mail:

Prenumerata na okres:
(wypełnij odpowiednie pola)

od 2018 do 20.....r.

Miesięczny koszt prenumeraty:
4,00 zł

Całkowity koszt (zaabrany okres)

prenumeraty: zł



Pieniądże należy wpłacić na konto bankowe: Bank PKO BP S.A. o. Jarocin
98 1020 2212 0000 5202 0093 3929

Dane do wpłaty: **Południowa Oficyna Wydawnicza, Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin**
W tytule: „Opłata za prenumeratę Wieści Rolniczych”

Realizatorem przesyłki jest: Redakcja „Wieści Rolnicze”, Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., Jarocin, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin, tel. 62 747-15-31 Zarejestrowana pod nr KRS: 0000053718 w Sądzie Rejonowym w Poznaniu, IX Wydział Gospodarczy KRS, NIP 617-19-79-904, numer rachunku bankowego 98 1020 2212 0000 5202 0093 3929; REGON 251010225. Wydawca: „Wieści Rolniczych”, „Gazety Jarocińskiej”, „Życia Pleszewa”, „Życia Gostynia”, „Życia Rawicza” i „Gazety Krotoszyńskiej”.

Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europy 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem.

Warunkiem złożenia zamówienia prenumeraty miesięcznika Wieści Rolnicze jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleconodawcy.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

- imię i nazwisko* adres zamieszkania*
 adres e-mail nr telefonu komórkowego*

przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich:

- zbierania* przechowywania*
 opracowywania* udostępniania*
 usuwania*

w celu:

- administracyjnym związanym z realizacją dostarczenia przesyłki, jaką jest miesięcznik Wieści Rolnicze

- przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych
- przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych.

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zamówienia prenumeraty, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- Poczta Polska SA obsługująca przyjmowanie i dostarczanie przesyłek w imieniu ADO
- podmioty obsługujące płatności.

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego. Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przeniesienia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogą się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A

*pole obowiązkowe

Podpis i data:.....

CODZIENNIE NOWE INFORMACJE

wiescirolnicze.pl

Całta was cała Polska!

WIEŚCI
ROLNICZE

REDAKCJA:

ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin

☎ 62 747 15 31

✉ redakcja@wiescirolnicze.pl





Nr 11 LISTOPAD 2018

WIEŚCI REGIONALNE

Rynek mleka w Wielkopolsce



Zgodnie z krajową tendencją, również w większości powiatów województwa wielkopolskiego ma miejsce zmniejszenie liczby obór. W latach 2014-2017 nastąpiło to w 58% powiatów na obszarze Wielkopolski.



Wstąpienie Polski do Unii Europejskiej 1 maja 2004 r. przyczyniło się do objęcia jej Wspólną Polityką Rolną - mechanizmem funkcjonującym we wszystkich państwach Wspólnoty - w ramach którego na rynku mleka zastosowano instrumenty polityki handlowej polegające m.in. na zagospodarowywaniu nadwyżek i limitowaniu produkcji tego surowca.

W Polsce produkcja ograniczona została przez mechanizm kwotowania mleka surowego od lat 2004/2005. Głównym celem tego działania było zachowanie równowagi na rynku pomiędzy popytem a podażą. Dzięki temu dostawcy mieli zapewniony zbyt na wyprodukowany surowiec i możliwość uzyskania korzystnej ceny. Celem systemu kwotowania skonstruowanego przez Komisję Europejską dla wszystkich krajów Wspólnoty było wprowadzenie szczegółowych wytycznych, które docelowo miały wesprzeć działania restrukturyzacyjne w branży

mleczarskiej. Wraz z pojawieniem się systemu kwotowania mleka, po okresie kilkuletniej stagnacji, nastąpił intensywny rozwój produkcji na potrzeby przemysłu mleczarskiego - co było pozytywnym zjawiskiem. Dodatkowo producentom mleka zostały postawione bardzo wysokie wymagania w zakresie:

- standardów pozyskiwania mleka
- dobrostanu zwierząt
- uczestnictwa w mechanizmie kwotowania produkcji bez gwarancji ochrony przed nagłym spadkiem ceny za surowiec.

Powyższe wymagania przyczyniły się do nasilenia zjawiska koncentracji i specjalizacji, które występuje do dzisiaj. Właściciele krów, prowadzący produkcję mleka w niewielkiej skali, rezygnowali z zawartych wcześniej umów kupna sprzedaży kwot indywidualnych (KI) w celu ich odsprzedaży na rzecz dużych, wyspecjalizowanych gospodarstw, odchodząc tym samym od produkcji mleka. Podobną tendencję można zaobserwować również na obszarze województwa wielkopolskiego (wykres 1).

W 18 powiatach województwa wielkopolskiego (stanowiących aż 58% powiatów Wielkopolski ogółem) liczba gospodarstw specjalizujących się w chowie i hodowli krów mlecznych zmalała. Znaczny spadek tych gospodarstw miał miejsce w powiatach krotoszyńskim i ostrowskim, gdzie od 2014 roku ich liczba zmniejszyła się odpowiednio o 28 i 27. Wzrost liczby gospodarstw rolnych utrzymujących krowy mleczne nastąpił jedynie w 11 powiatach województwa wielkopolskiego. Największy wzrost miał miejsce w powiatach rawickim i kościańskim. Przybyło tu odpowiednio 22 i 13 gospodarstw zajmujących się produkcją mleka.

Od stycznia 2007 roku wprowadzono jeszcze wyższe wymagania co do jakości surowca. Był to impuls do zmiany kierunku utrzymania bydła - rezygnacja z ras mlecznych na rzecz ras mięsnych. W przeciwieństwie do chowu bydła mlecznego, bydło opasowe wymaga mniejszych nakładów pracy, niższych kosztów utrzymania oraz nie podlega żadnym ogólnym ograniczeniom. Chów bydła mięsnego pozwalał obniżyć koszty produkcji, wykorzystać dotychczas użytkowane budynki bez konieczności ich poważnej modernizacji, a także znacznie ograniczyć zakup drogich pasz treściwych i dodatków paszowych na rzecz wykorzystania pasz objętościowych pozyskiwanych z łąk i pastwisk. Obserwowany systematyczny wzrost populacji młodego bydła w strukturze stada oraz jego ograniczony eksport zwiększają ilość cieląt pozostających do opasu.

Sprostanie zagranicznej konkurencji wymagało zmodernizowania zarówno gospodarstw mlecznych, jak i zakładów przetwórczych i skupowych. Liczba podmiotów przemysłu mleczarskiego systematycznie maleje. Zakłady, które nie podołały wymogom, musiały zostać zamknięte, z kolei inne połączyły się lub zostały przejęte przez większe (często przez kapitał zachodni), z ugruntowaną pozycją rynkową. Po zniknięciu małych regionalnych mleczarni duże podmioty stosują swoje systemy cen skupu mleka, które premiują znaczne dostawy

surowca. Przy rosnących kosztach produkcji i znacznie niższej cenie skupu mleka właściciel małego stada może rozważyć jedno z rozwiązań:

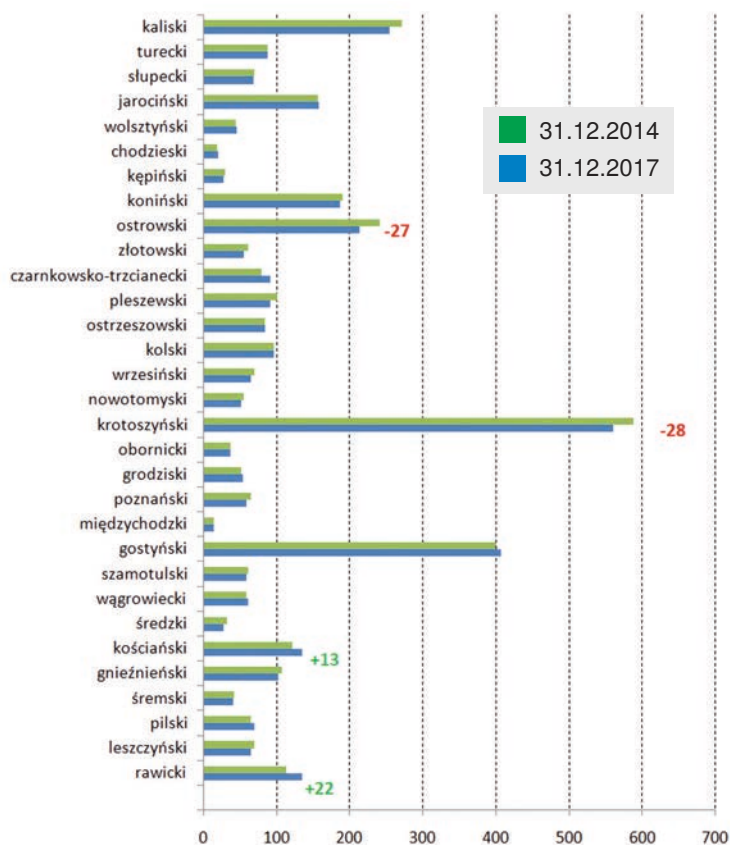
- zwiększenie skali produkcji,
- udział w grupie producentów, negocjujących warunki umów zbiorczych na dostawy mleka,
- likwidacja stada krów i przebranzhowanie się (np. hodowla bydła mięsnego).

W kwietniu 2015 roku kwoty mleczne zniesiono. Po dziesięciu latach funkcjonowania systemu kwot mlecznych w Polsce, liczba dostawców mleka do podmiotów skupowych zmniejszyła się z około 350 tys. do blisko 155 tys., a więc z produkcji mleka zrezygnowało ok. 55% gospodarstw.

Zgodnie z krajową tendencją, również w większości powiatów województwa wielkopolskiego ma miejsce zmniejszenie liczby obór. W latach 2014-2017 nastąpiło to w 58% powiatów na obszarze Wielkopolski.

Zarówno w produkcji białego surowca, jak i w przetworstwie następuje wiele zmian. Liczba podmiotów przemysłu mleczarskiego systematycznie maleje. Stopień koncentracji mleczarstwa w Polsce jest jednak dużo niższy niż np. w Niemczech, gdzie na o wiele większym obszarze funkcjonuje ich około 200, natomiast w Polsce aż 317 (z czego aż 78 w województwie wielkopolskim!). Podmioty skupujące mleko w Niemczech charakteryzują się znacznie wyższą wydajnością, ponieważ są w stanie przetwarzać ok. 30 mld kg mleka, a polskie średnio 3 razy mniej (ok. 9 mld kg). Problemem w polskich podmiotach skupowych jest niska efektywność, którą należało szybko poprawić w dobre uwolnienia produkcji na rynku mleka m.in. poprzez modernizację przestarzałych i mało wydajnych linii technologicznych lub przyspieszenie procesów konsolidacji, które są niezbędnym elementem pogłębiania specjalizacji, wydłużania serii produkcji, wygospodarowania środków na modernizację i rozwój. Konsolidacja pozwala również na efektywne wykorzystywanie środków pomocowych na kreowanie kooperacyjnych kanałów dystrybucji, tworzenie sieci placówek hurtowo-detalicznych oraz poprawę działań

Wykres 1. Kształtowanie się liczby gospodarstw rolnych, utrzymujących krowy mleczne



Źródło: Opracowanie własne na podstawie „Wyniki prac hodowlanych” w roku 2014 i 2017 PFHBIPM

w zakresie marketingu i sprzedaży. Tak zorganizowana jednostka będzie mogła inwestować nie tylko w swój potencjał wytwórczy, ale także służyć i pomagać rolnikom rozwijać produkcję mleka, ponieważ bez stabilnego i dobrej jakości zaplecza surowcowego żadna firma nie przetrwa.

W praktyce jednak rozmowy konsolidacyjne są prowadzone tylko wtedy, gdy zaczyna być „złe”. Natomiast kiedy sytuacja na rynku mleka poprawia się i mija zagrożenie, zarządy przestają negocjować. Przypadki takie nie tylko osłabiają mleczarnie, lecz przyczyniają się do likwidacji stad, których właściciele otrzymywali niskie ceny za surowiec z wydłużającym się kilkumiesięcznym okresem płatności. Optymizmem jednak napawa fakt, że rolnicy, którzy podjęli decyzję o specjalizacji, konsekwentnie zwiększają stada i uzyskują coraz większe wydajności od

krowy. Restrukturyzacja, jakie zachodzą w naszym kraju można zaobserwować również na obszarze województwa wielkopolskiego, gdzie liczba gospodarstw mlecznych maleje, lecz te które pozostają „rosną w siłę” i będą bardziej odporne na światowe obniżki cen produktów, co przełoży się na cenę uzyskiwaną za surowiec.

Coraz większa część producentów rolnych, którzy pozostali przy produkcji mleka, jest objęta oceną użyteczności mlecznej prowadzoną przez Polską Federację Hodowców Bydła. Średni udział krów poddanych ocenie użyteczności w Polsce stanowił w 2016 r. ok. 36% i z roku na rok rośnie.

Udział krów mlecznych poddanych ocenie pod kątem użyteczności mlecznej przekraczający w znaczny sposób średni krajowy udział występuje aż w 6 województwach: zachodniopomorskim i dolnośląskim (gdzie udział ten

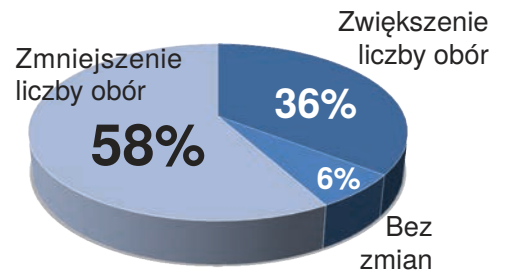
przekraczał 60% utrzymywanych krów) oraz: pomorskim, lubuskim, wielkopolskim i opolskim (gdzie udział krów mlecznych poddanych ocenie mieścił się w przedziale 50 - 60%). Celem kontroli użyteczności mlecznej jest oszacowanie dobowej wydajności mlecznej krów oraz jej składników za pomocą metody Delorenzo i Wigannsa (ICAR).

Region Oceny Poznań obejmuje 212 133 gospodarstwa rolne specjalizujące się w produkcji mleka z 5 województw: dolnośląskiego, lubuskiego, opolskiego, śląskiego oraz wielkopolskiego. Najliczniejszą grupę stanowią gospodarstwa z Wielkopolski (ponad 70%). Natomiast najmniej gospodarstw utrzymujących krowy mleczne w RO Poznań znajduje się w województwie lubuskim - wykres 3.

c.d.n.

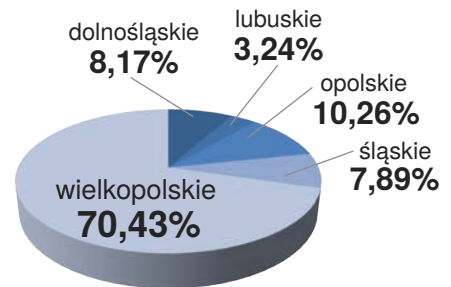
Przygotowali:
**Wioleta Barczak,
Jerzy Mikołajczak**

Wykres 2. Odsetek gospodarstw z uwzględnieniem zmiany liczby obór w 2017 r. w stosunku do roku 2014.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie „Wyniki prac hodowlanych” w roku 2014 i 2017 PFHBiPM

Wykres 3. Udział pogłowia krów mlecznych województw należących do Regionu Oceny Poznań



Źródło: Opracowanie własne na podstawie „Wyniki prac hodowlanych” w roku 2017 PFHBiPM

— R E K L A M A —

JK Skup bydła rzeźnego oraz na ubój z konieczności

☎ 605 992 812 ☎ 601 066 439

Autoryzowany Dealer Ciągników i Maszyn Marki KUBOTA

Agroma S.A. w Poznaniu
Centrum Techniki Rolniczej
www.agroma-poznan.pl/kubota

KONTAKT:
Powiat gnieźnieński - tel. 605 539 684
Powiat poznański - tel. 695 925 363
Powiat wrzesiński, śremski, średzki - tel. 505 496 801
Powiat szamotulski, obornicki, czarnkowsko-trzcianecki - tel. 603 658 565

SPRZEDAŻ - SERWIS - CZĘŚCI

Produkują mleko bez GMO

Tomasz Cichy z Jedlca zajmuje się głównie hodowlą krów mlecznych. W pracę zaangażowana jest cała rodzina. Pomaga żona Angelika, a także rodzice, po których pan Tomasz otrzymał gospodarstwo.

TEKST ■ Ewa Andersz-Wanat

Rodzina Cichych ma 12 ha własnej ziemi, a 10 ha dzierżawi. - *Na 15 hektarach rośnie kukurydza, reszta to trawy, w tym hektar lucerny* - mówi Tomasz Cichy. Wszystko to na własne potrzeby, czyli hodowli krów mlecznych. - *Krów dojnych mamy 34, plus młodziź, to będzie w granicach 70 sztuk razem* - dodaje. Są to krowy rasy HF (holsztyńsko-fryzyjskiej), jak podkreśla pan Tomasz, typowo mlecznej. W pracy pomaga mu żona Angelika, a także rodzice: Marek i Jolanta, od których trzy lata temu przejął gospodarstwo.

Dobrej jakości, bez GMO

Mleko z Jedlca jest sprzedawane do jednej z największych mleczarni w kraju. Co drugi dzień przyjeżdża cysterna, która je zabiera. Umowę państwo Cichy mają podpisaną bezterminowo. - *Kiedy przejąłem gospodarstwo, musiałem się zdecydować na którąś mleczarnię, a cena mi odpowiadała. Z Jedlca w sumie odstawia tam mleko pięciu gospodarzy. Mleko mamy dobrej jakości, bez GMO. Dbamy o dobrą paszę dla naszych krów, radzimy się w tej kwestii specjalistów i wszystko, co podajemy, jest naturalne* - podkreśla Tomasz Cichy. Miesięcznie odstawiają 30.000 litrów mleka. Roczna wydajność stada to 11.700 litrów od sztuki.

Pomaga cała rodzina

Gospodarz korzysta z własnych sprzętów rolniczych: przyczepy samozbierającej do trawy, maszyn do zielonki



Bartosz Marciniak i jego ojciec Krzysztof przy kombajnie do zbioru pomidorów

i sprzętu do kiszzonek. Podczas przepisywania gospodarstwa przez rodziców, pan Tomasz „załapał” się na dotację z programu „Młody rolnik”. Z tej dotacji udało się zakupić: rozrzutnik obornika i zgrabiarkę do trawy. Potem już z funduszy unijnych nie korzystali. - *Krowami zajmujemy się bardzo długo. Od 18 lat krowy utrzymywane są w oborze wolnostanowiskowej. Jest na życie, jest na inwestycje, nie narzekam* - mówi pan Tomasz. Jego żona Angelika zajmuje się udojem, on sam żywieniem, a ojciec - odchowem cielaków. Synowie: 8-letni Jasiu i 5-letni Kacper też już trochę pomagają.

Na wakacje trudno jest wyjechać

Dzień w gospodarstwie zaczyna się wcześnie, ok. 5.30. Kończy się koło 19.00. - *Rano doimy i oprzątamy. Potem jemy wspólne śniadanie. Jest więc czas usiąść. Potem załatwiamy różne sprawy. Nie jest na pewno tak, jak w hodowli roślinnej, przy warzywach, że praca na polu zajmuje większość czasu. Dwa, trzy dni zbieramy na kiszonkę, a potem już w polu tyle pracy nie ma* - opowiada Tomasz Cichy. Na wakacje jednak trudno jest wyjechać, bo krowami trzeba się zajmować cały czas. - *Dzieciom staramy się*

zapewniać atrakcje na miejscu. Jedziemy do kina, nad jezioro, do żubrów, na plac zabaw - mówi pani Angelika.

Planują powiększyć stado

Tomasz Cichy ze swojej hodowli sprzedaje głównie byczki. - *Takie tygodniowe już mogą być sprzedane* - mówi. Jałówki zostawia na remont stada, ale czasami także sprzedaje. Obo- ra dla krów jest sukcesywnie modernizowana. W ubiegłym roku po raz kolejny została powiększona i unowocześniona. - *Powiększyliśmy też halę udojową, z 4 na 10 krów. Mleko przechowujemy w zbiorniku* - dodaje Angelika Cicha. Planują jeszcze powiększyć stado do 40 kilku sztuk. - *Stawiamy na wydajność i jakość* - zapewnia pan Tomasz.

Mleko - ulubionym daniem

Mleko jest w rodzinie najbardziej ulubionym produktem. - *Dzieci potrafią jeść płatki z naszym mlekiem na śniadanie, obiad i kolację. Mają takie dni. Mogą pić mleko na okrągło* - śmieje się mama Jasia i Kacpra. Czasami dostają mleko w szkole, kartonikowe. Też je piją, bo lubią, ale zawsze mówią, że z domu lepsze. - *Akurat w naszej miejscowości jest dużo hodowli krów. Ale to taka zdrowa rywalizacja* - mówi pan Tomasz. Czy ma plany na przyszłość, jeśli chodzi o gospodarstwo? - *Plany są, ale czasem nie warto o nich za dużo mówić, bo mogą się nie udać!* - podsumowuje rolnik.

STEYR

NAJLEPSZE TRAKTORY



Superpromocja na ciągniki Profi
z silnikami o mocy od 115 do 145 KM.

Jesienne finansowanie fabryczne już od 0%



Twój Diler marki Steyr w Wielkopolsce
Zadzwoń po szczegóły: 519-309-755
506-200-623
797-600-701

To świadomy wybór

Małgorzata i Dawid Błażejewscy gospodarują na 150 hektarach i myślą o nowoczesnej oborze.

TEKST ■ Franciszek Szklennik

Poznali się, gdy Małgorzata odwiedziła kuzyna, który był kolegą Dawida. Dawid musiał poczekać na swoją wybrankę, bo ona najpierw chciała skończyć liceum, a potem studia pedagogiczne. Kiedy się pierwszy raz spotkali, nie myślała, że wyjdzie za mąż za rolnika. Ślub odbył się 23 października 2010 roku, w dniu urodzin Marii - mamy Dawida. Mieszkają w Bliźyczach - wsi na granicy powiatu wągrowieckiego i gnieźnieńskiego. - *Datę ślubu wybrał taką, jak numer domu, bo mówił, że wtedy nie zapomni, kiedy przypada rocznica* - żartuje pani Małgorzata. Ona sama pochodzi z Kopydłowa, małej wsi niedaleko Gniezna. Jej tata, Wiktor, miał tam małe gospodarstwo. To było to, co lubił. Niestety już nie żyje. W Kopydłowie mieszka mama Elżbieta, która jest bardzo pomocna, kiedy młodzi chcą się gdzieś wyrwać. Dzieci mają zawsze opiekę.

Małgorzata ukończyła studia w zakresie edukacji elementarnej z terapią pedagogiczną. Zanim osiadła z mężem w jego gospodarstwie, pracowała w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym Sióstr Służebniczek w Gnieźnie. On jest stąd. Tu gospodarzyli jego rodzice. Rodzina jego mamy żyje tu z dziada pradziada. Ojciec przywędrował z konińskiego. Doczekali się pięciorga dzieci, a Dawid był trzeci w kolejności. Najstarszy brat też prowadzi własne gospodarstwo rolne w niedalekim Popowie Kościelnym, ale to już gmina Mieścisko. Kolejny brat prowadzi własną restaurację. Siostra jest pedagogiem i pracuje w placówce szkolnej w Pawłowie Skockim. Najmłodszy brat jest elektromechanikiem.



Dawid Błażejewski i jego trzoda

NA OJCOWIŹNIE

Dawidowi rodzice przepisali w 2008 roku 20 hektarów. Uzyskał wtedy status młodego rolnika. Ukończył Technikum Rolnicze w Gołańczy. Tata Dawida - Waław powierzył synowi i jego żonie ojcowiźnię, ale nie całą. Trochę zostawił dla siebie. Pan Waław jest też wieloletnim sołtysiem wsi. Jego aktywność ograniczyła w ostatnim czasie choroba, ale zawsze ma oko na gospodarstwo. - *Tata kiedyś decydował o wszystkim w gospodarstwie. Z czasem zaczął słuchać i mnie* - śmieje się młody gospodarz.

Teraz gospodarstwo liczy sobie 150 ha, z czego ich własnością jest 70 hektarów. Reszta to dzierżawa gruntów będących własnością agencji rolnej i innych właścicieli. Działki są w miarę skupione, tak więc do najdalszego kawałka gospodarze mają jakieś 6 kilometrów. Przeważają tu grunty IV klasy. O ich gospodarstwie można powiedzieć, że jest numerem „1” we wsi, a może i w okolicy. We wsi, liczącej niespełna 120 mieszkańców, zostało łącznie 9 gospodarstw.

Małżonkowie mają dwoje dzieci: córkę Michalinę (6 lat) i młodszego o rok syna Filipa.

- *Synek noga w nogę gotowy jest chodzić z tatą* - mówi z czułością mama malca. - *Jak-*

by mógł, to spędzałby z tatą cały dzień w polu, najlepiej na kombajnie. Ma przy tym tysiąc pytań do taty - śmieje się pani Małgosia.

Dzieci uczęszczają do przedszkola w niedalekim Jabłkowie. Prowadzi je Stowarzyszenie Edukacyjne Tęcza. Inaczej szkoła podstawowa i przedszkole już by nie istniały. Dzieci byłyby dowożone do odległych o kilka kilometrów Skoków lub do szkoły podstawowej w sąsiedniej gminie.

WSZYSTKIEGO PO TROCHU...

- *Jak za czasów moich przodków, można powiedzieć, że mamy wszystkiego po trochu* - mówi mój rozmówca. - *Krowy, świnie, kaczki, kury i... gołębie. Gołębie były i są hobby mojego taty* - dodaje. - *Puszczal je na loty. Przynajmniej nie musi martwić się o częste usuwanie odchodów, jak my z obór i chlewni.*

- *I ostatnio i pszczoły* - uzupełnia małżonka. - *Mamy dwa roje pszczoły i swój miód.*

Te trochę inwentarza to: 80 sztuk bydła, w tym 25 krów mlecznych. Reszta to cielęta i opasy. Chlewnię zapełnia 300 sztuk trzody. Mają swoje maciory - dla produkcji w cyklu zamkniętym, a w otwartym produkują 500 tuczników. Głównymi uprawami są: pszenica, rzepak i kukurydza. Część zebranej pszenicy sprzedają, rzepak odstawiają w łałości, trochę kukurydzy trafia do



W roli tegorocznych starostów dożynkowych

BLIŻYCE sąsiadują z gmina Kiszkowo w powiecie gnieźnieńskim. Mała wieś ma swoją bogatą historię, bo ślady jej istnienia znaleźć można już w bardzo starych dokumentach. Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich informuje o prowadzonych tu badaniach archeologicznych i odkryciu cmentarzyska z popielnicami. Źródło to podaje, że wieś wchodziła w skład uposażenia klasztoru cystersów w Łeknie, ufundowanego w 1153 przez Zbyluta z rodu Pałuków.

innego odbiorcy. Reszta zostaje w gospodarstwie i stanowi bazę do produkcji pasz wytwarzanych na miejscu i uzupełnianych o premixy. Zbożami obsiewają z reguły 90 ha, rzepak zajmuje kolejne 30 ha, podobnie jak kukurydza.

- Przy niestabilności cen trudno nam zdecydować się na konkretny profil produkcji - wyjaśnia pan Dawid. - Ceny żywca spadają, tylko mleko jakoś trzyma cenę. A paliwo drożeje.

W tym roku, jak i wielu rolników w Wielkopolsce, ich gospodarstwo dotknęła susza. Swoje straty oceniają na ok. 45%. Kiedy spisywano pierwsze protokoły szkodowe, straty wydawały się mniejsze. Kiedy zaś na pola wjechały kombajny, prawda wyszła na jaw. Nie obrodziła - tak jak się spodziewali - kukurydza. Członkowie komisji szacujący skutki suszy uspokajali, mówiąc, że kukurydza odbije po opadach. Nie odbiła.

- W tym roku susza, w ubiegłym obfite opady - wylicza rolnik. - Wody było tyle, że nie zebrałem 5 ha rzepaku. Były też straty w pozyskiwaniu siana.

CO PRZYNIESIE JUTRO?

Ich podwórko jest rozległe i pełne maszyn rolniczych. Mają dwa własne kombajny i sześć ciągników. Do zbioru kukurydzy wynajmują potrzebny sprzęt. Pan Dawid mówi, że pomału muszą myśleć o jakiejś mocniejszej jednostce. Musieliby posiłkować się kredytem, ale przy niestabilnych cenach zadłużanie się jest ryzykowne.

- U bram Wielkopolski stoi ASF, a przez nasz teren przechodzą transporty z Europy Zachodniej, słyszeliśmy też o przewożeniu padłych zwierząt - mówią. - Pojawienie się ognisk tej choroby w naszych okolicach oznaczałoby dla nas tragedię. Musimy brać to wszystko pod uwagę, planując swoje dalsze rozwojowe działania.

- W sytuacji, gdyby doszły do takiego nieszczęścia, to wszyscy szukaliby przyczyn u rolników i na nich zrzucono by całą odpowiedzialność - dodaje Małgorzata. - Przeraza nas fakt, że tak niewiele zrobiono, aby zabezpieczyć się przed zagrożeniem.

Są akurat w trakcie kompletowania dokumentacji do wniosku o modernizację gospodarstwa. Chcą w jej ramach zakupić wóz paszowy i nowy siewnik zbożowy. Ich marzeniem jest unowocześnienie obór, bo zbyt wiele - ich zdaniem - prac wykonują ręcznie.

- Marzy się nam nowe wyposażenie obory, takie z automatyzowanego zdarzenia, gdzie będziemy mieli zautomatyzowany udój, zadawanie pasz i usuwanie obornika, bo mamy obory ściółkowe - zgodnie mówią małżonkowie.

Czekają też na należne im dopłaty ze środków unijnych, które się opóźniają. W ich przypadku stanowią znaczącą pozycję w budżecie gospodarstwa. Przed nimi zamknięcie spraw związanych z uzyskaniem rekompensat za straty spowodowane suszą.

- Tej papierkowej roboty jest tyle, że chcąc ze wszystkim zdążyć, musielibyśmy zrezygnować z części wykonywanej pracy - mówi pani Małgorzata. - A o pomyłkę nietrudno. Konsekwencje i tak spadną na nas.

Małżonkowie korzystają z usług różnych firm doradczych, specjalizujących się w przygotowywaniu wniosków.

NIE SAMĄ PRACĄ...

Zapytani o to, czy mają czas dla siebie odpowiadają żartobliwie: - W sobotę.

Mogą od czasu do czasu liczyć na mamę i brata, którzy zajmują się i gospodarstwem, i dziećmi.

- Z okazji naszej rocznicy ślubu wybraliśmy się do kina - a jakże - na „Kler”, a po filmie do restauracji - mówi małżonek.

Udaje się im ze dwa razy w roku wyrwać na kilka dni wakacji. Ostatnio mieli cztery dni dla siebie tuż przed zbiorami siana.

Liczyby imponują, ale chyba nikt nie zazdrości im pracy, którą muszą włożyć każdego dnia w swoim gospodarstwie. Podczas tegorocznych dożynek gminnych w Skokach pełnili honory starostów dożynekowych.

REKLAMY

DERATYZACJA
604 226 353
www.termit24h.pl R.U.H. TERMIT

OPRACOWANIE NA DOJAZD GRATIS! WYKONANE JAKIŚ

UBÓJ GOSPODARCZY
DAWID BANDYK
782 654 489 ZALESIE 40
663 439 796 63-233 JARACZEWO

MAG-BULL
Magnuszewice 91A, 63-220 Kottlin
tel. 721 102 689

SPRZEDAŻ CIELĄT

DUŻY WYBÓR NISKA CENA

Sprzedam byki HF z własnego stada
Od 3 tygodni - cena 1200 zł
Do 3 miesięcy za cenę 11 zł za 1 kg
Więcej informacji pod numerem tel: 698-754-730
WOJEWÓDZTWO WIELKOPOLSKIE

Acrylmed®



Deacid VR RED

Nowy preparat przeciwko ASF
Skuteczność potwierdzona badaniami Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach

7 POWODÓW, DLA KTÓRYCH WARTO STOSOWAĆ DEZACID VR RED



Skuteczny, bardzo wydajny środek dezynfekujący



Wszechstronne stosowanie w hodowli



Dezynfekcja obór, chlewni i kurników



Do stosowania w obecności zwierząt



Dezynfekuje wodę i systemy pojenia



Nadaje się do mat dezynfekcyjnych



Łatwy w stosowaniu

tel.: 785 555 285
www.acrylmed.pl/rolnictwo/

Bank jest tak silny, jak środowisko, w którym funkcjonuje

Rozmowa z **JANEM GRZEŚKIEM**

- Prezesem Zarządu Banku Spółdzielczego
w Jarocinie

Bank Spółdzielczy w Jarocinie obchodzi 150. rocznicę istnienia. W wydawnictwach jubileuszowych pokazuje szeroką perspektywę środowiska lokalnego, z którym współpracuje. Skąd taki sposób przedstawienia dorobku banku?

Wynika to z definicji spółdzielczości. Według niej spółdzielnia prowadzi działalność na rzecz swoich członków i środowiska. Jeśli w społeczności lokalnej, dzięki naszemu bankowi, rozwijają się firmy, realizowane są inwestycje w budynki lub urządzenia, a rolnicy i przedsiębiorcy mogą korzystać ze środków unijnych, to znaczy, że dobrze wiążujemy się z obowiązkami instytucji finansowej. Jeśli jeszcze do tego nasze wsparcie aktywizuje społeczność do działalności pozabiznesowej, widać, że dobrze służymy ludziom. Bank jest tak silny, jak środowisko, w którym funkcjonuje.

Firmy i ludzie, z którymi Bank Spółdzielczy w Jarocinie współpracuje, odnoszą sukcesy. A sam bank? Czy miał dobry wynik finansowy za ubiegły rok?

Razem z udziałowcami cieszymy się z dobrych wyników banku. Był zgodny z założeniami planu finansowego i wyniósł 2 334 793,51 zł brutto. Podkreślam jednak, że wynik finansowy jest ważny dla rozwoju banku, ale nie jest celem samym w sobie. W przeciwieństwie do ban-

kowości komercyjnej - u nas liczy się Człowiek. Realizujemy szeroką działalność bankową i pomocową dla lokalnej społeczności: zarówno w zakresie wspierania różnych inicjatyw, jak i tworzenia korzystnej i różnorodnej oferty bankowej. Nasze produkty są dostosowane do możliwości lokalnych klientów.

Bank Spółdzielczy ma służyć rozwojowi gospodarki lokalnej. Czy jest atrakcyjny dla przedsiębiorców?

Prawie 200 milionów złotych w postaci kredytów - zainwestowane na terenie naszego działania - nie jest kwotą bez znaczenia. W ramach festynu jubileuszowego w czerwcu odbyła się wystawa gospodarcza, która dobitnie pokazała, że środki finansowe banku służą rozwojowi przedsiębiorczości. Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom przedsiębiorców pod względem sprawności i bezpieczeństwa obsługi rachunków bankowych złotych i walutowych, szybkości dokonywania transakcji rozliczeniowych, kredytów obrotowych i inwestycyjnych oraz w rachunku. Obsługujemy przedsiębiorstwa działające w różnych dziedzinach, co pokazuje, że jesteśmy w stanie sprostać różnym potrzebom.

Czy bank jest w stanie zapewnić przedsiębiorcom dostęp do atrakcyjnych i nowoczesnych usług?



Jako polski, lokalny bank oferujemy bardzo konkurencyjne warunki w zakresie opłat i prowizji (bez ukrytych kosztów i tzw. gwiazdek w reklamach) oraz bardzo korzystny kredyt obrotowy - przy którym płaci się odsetki tylko od kwot wykorzystanych. Nasze kredyty mogą spokojnie rywalizować z produktami banków komercyjnych, choć czasami trudno się nam przebić przez ich wielomilionowe kampanie promocyjne. Mamy konto walutowe, szybkie przelewy, możliwość płacenia telefonem. Są przedsiębiorcy zawiedzeni obsługą w innych bankach, którzy przechodzą do BS, bo słyszeli od innych przedsiębiorców dobre opinie o nas. Nie bez znaczenia jest fakt, że decyzja np. o kredycie zapada na miejscu, tu w Jarocinie, a nie w siedzibie władz korporacji - np. w Warszawie. I to też sprawia, że przedsiębiorcy czują, że są ważni dla Banku Spółdzielczego. Ostatnio niektóre z firm podkreślają, że chcą współpracować z bankiem, który ma tylko polski kapitał. Jesteśmy dla nich.

Bank Spółdzielczy w Jarocinie pozostał też bankiem rolników?

Rozwijamy się w kierunku banku uniwersalnego. Nadal jednak ważnym naszym klientem jest środowisko rolników. W przypadku gospodarstw, w związku z tym, że ich przychody w produkcji rolniczej są

sezonowe, korzystają z pomocy banku, żeby zachować płynność finansową i mieć na opłaty, zasiewy, nawozy, środki ochrony roślin itp. Banki Spółdzielcze SGB są liderem w finansowaniu rolników - pokazują to dane z ARiMR. Nasz bank wspiera klientów niezależnie od powierzchni zarządzanego przez nich gospodarstwa i jaką prowadzi produkcję.

Czy rolnicy korzystają z kredytów na budynki inwentarskie bądź zakup ziemi?

Udzielamy bardzo dużo kredytów na zakup ziemi, ale na naszym terenie popyt przewyższa podaż. Gdziekolwiek pojawi się jakiś kawałek gruntu na sprzedaż, natychmiast jest przejmowany. Moglibyśmy więc tych kredytów udzielać więcej, ale jesteśmy ograniczeni dostępnością nieruchomości rolnych. Może kolejne decyzje rządu w zakresie wymuszania pozyskiwania gruntów z dzierżaw agencyjnych to zmieniają. Rolnicy byli i są najlepszymi klientami, jeśli chodzi o obsługę i spłacalność kredytów. Z dziada pradziada obowiązuje zasada, że kredyt w pierwszej kolejności musi być spłacany, bo to zapewnia udzielenie kolejnego kredytu.

Bankowi Spółdzielczemu w Jarocinie udało się przetrwać trudny okres dla tego typu banków, który zapanował po przemianach gospodarczych w latach dziewięćdziesiątych. Wiele placówek upadło. Ten trudny okres przypada na czasy, gdy pan objął zarządzanie. Czy sobie pan przypisuje ten sukces, że Bank Spółdzielczy przetrwał i się cały czas rozwija?

Jestem społecznikiem. Bliskie są mi idee spółdzielcze. Myślę, że jak zwykle sukces ma kilku ojców i opiera się na umiejętnym współdziałaniu. Na pewno utrzymanie banku wymagało determinacji osoby kierującej nim. Bardzo pomocna była też Rada Nadzorcza, pozostali członkowie zarządu, no i oczywiście pracownicy. To pracownicy musieli w pewnym momencie zrezygnować z różnego rodzaju uposażeń, które funkcjonowały

w poprzednim systemie gospodarczym. Zarządzanie bankiem to nie jest łatwa sprawa. Wymaga pracy - a tej nauczyłem się od wyjątkowych osób. W mojej działalności zawodowej pomaga mi także hobby - pszczelarstwo. Praca z pszczołami uczy wytrwałości, cierpliwości oraz pracowitości.

Co jest największym sukcesem, jeśli chodzi o ekspansję terytorialną banku? Utworzenie oddziału w Ostrowie Wielkopolskim?

Myślę, że takie wyjście na nowy teren to dodatkowe korzyści. Pojawienie się nowego podmiotu, nawet z takimi samymi czy podobnymi produktami, wzbudza zainteresowanie, a jeżeli obsługa jest na dobrym poziomie, to przedsięwzięcie przynosi sukces. Nie ma przedsiębiorstwa, które byłoby w stanie opanować swój lokalny rynek w stu procentach. Uważam, że ilość mieszkańców Ostrowa Wielkopolskiego wystarczy na korzystne funkcjonowanie kilku banków, a klienci mają możliwość wyboru.

Bank Spółdzielczy w Jarocinie należy do Spółdzielczej Grupy Bankowej. Dzięki temu klienci banku mogą za darmo wypłacać pieniądze z bankomatów oznaczonych logo SGB i PBS. Jakie inne korzyści ma bank z przynależności do grupy?

Rolą banku zrzeszającego jest między innymi obsługa rachunków banków spółdzielczych, wypracowywanie wspólnych produktów, reklama i reprezentowanie banków na zewnątrz, podpisywanie umów obsługi bankowej z podmiotami oraz instytucjami krajowymi, reprezentowanie banku przed instytucjami nadzoru i kontroli bankowej oraz instytucjami i agendami rządowymi czy międzynarodowymi. Współpraca z SGB to także obsługa przedsiębiorstw o większym zapotrzebowaniu kredytowym oraz budowanie marki sektora bankowości spółdzielczej. ■



Gospodarstwo, jak mała firma



Miłością do ziemi dzieci zaszcenia od najmłodszego

Marcin Kupijaj już od dziecka wiedział, że będzie rolnikiem. Od najmłodszych lat pomagał w gospodarstwie. - Nie potrafię sobie wyobrazić, abym robił coś innego. Rolnik to najważniejszy zawód na świecie, ponieważ produkuje żywność dla ludzi - zaznacza.

TEKST ■ Anetta Przespolewska

Marcin Kupijaj już na początku naszej rozmowy podkreśla, że rolnikiem się urodził. - *Mój dziadek był rolnikiem, mój tata jest rolnikiem i ja też jestem. Skończyłem Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i w 2006 roku, zaraz po studiach otrzymałem gospodarstwo od rodziców* - opowiada pan Marcin, który z żoną Kamilą i dziećmi miesz-

ka w Petrykach (gmina Stawiszyn, powiat kaliski). Pan Marcin pochodzi spod Ostrowa Wlkp. W Petrykach jego ojciec kupił grunty i budynki, gdzie jeszcze 30 lat temu działała Stacja Hodowli Roślin Ogrodniczych. Zaznacza, że mimo iż ukończył prestiżową uczelnię, to nie wyobrażał sobie innej pracy, jak właśnie w gospodarstwie. Nie ukrywa, że zdobyta wiedza pomaga i ułatwia mu prowadzenie gospodarstwa. - *To jest taka mała*

firma, gdzie trzeba się orientować i w ekonomii, i w mechanizacji, i w produkcji roślinnej oraz analizować, co dzieje się na rynkach światowych. Ważne jest, aby liczyć nakłady na produkcję, poniesione koszty. Określić granice opłacalności. I dopiero wtedy wiadomo, co się opłaca, a co nie - wyjaśnia. Podkreśla, że na bieżąco śledzi nowości, jakie pojawiają się na rynku. - *Rolnictwo dynamicznie się zmienia. Co rusz pojawiają się nowe nawozy,*

środki ochronny roślin, nasiona i wiele innych produktów. Cały czas trzeba szukać nowych rozwiązań, stosować innowacje, aby obniżyć koszty oraz rozwijać gospodarstwo, bo stare rozwiązania nie zawsze się sprawdzają - mówi Marcin Kupijaj.

Mniej pracy, ale większy stres

Powierzchnia gospodarstwa, jakie posiada pan Marcin, to ponad

— R E K L A M A —



www.ratbet.pl

✉ ratbet@o2.pl

Artur: ☎ 665 453 697

Piotr: ☎ 603 748 165

Mirek: ☎ 533 979 311

- śruta rzepakowa
- śruta sojowa
- wysłodki buraczane
- DDGS
- transport samochodami samowładowczymi

MŁÓTO BROWARNIANE

NON GMO

SUSZONE ORAZ MOKRE

posiadamy
odpowiednie
certyfikaty





Pan Marcin z żoną Kamilą i synem

„Szaleństwem jest myślenie, że powtarzając to samo zachowanie osiągniesz inny cel”

- słowa Davida Sandlera - to dewiza pana Marcina

100 hektarów. Uprawia przede wszystkim zboża, rzepak i rośliny strączkowe. Dominują pszenica oraz kukurydza. - *Kiedyś jeszcze miałem warzywa, ale z tego zrezygnowałem, ponieważ poniesienie dużych nakładów i kosztów przy niskiej opłacalności, wręcz zerowej, jest nieuzasadnione ekonomicznie. Raz można dołożyć do interesu, ale kilka razy już nie. Oprócz niskiej opłacalności jest jeszcze najważniejszy czynnik pogodowy, który podnosi znacząco koszty w uprawie warzyw - tłumaczy.*

Wydawać by się mogło, że jeśli rolnik nie chowa zwierząt, to w zasadzie ma mniej pracy i większy spokój. - *Niektórzy mówią, że się zaorze, zasieje i tylko patrzeć jak samo rośnie. Nic mylnego. Kiedy w lutym było minus 18-20 stopni Celsjusza i nie było okrywy śnieżnej, to już chciałem likwidować rzepak. Ale stwierdziłem, że poczekam i zobaczę, co z niego będzie. A później nie było opadów i zebrałem 2 tony. I co zrobić? Taki urok rolnictwa i trzeba podejmować decyzje. Nie zawsze są one słuszne, ale najgorszy jest brak decyzji - opowiada pan Marcin. Kiedy jest już trochę więcej czasu, to pan Marcin zapoznaje się z nowościami w agronomii. - *Żeby być na bieżąco. Biorę udział**

w szkoleniach organizowanych przez firmy handlujące środkami i nawozami - wyjaśnia.

Nad dokumentami czuwa żona

Pan Marcin nie lubi wydać niepotrzebnie pieniędzy. Dlatego zleca firmie badanie gleby. Dzięki temu wie, jakich mikrośladników i makrośladników brakuje i jakie jest pH gleby. Wyniki są opracowane w wersji papierowej - mapa pól z zaznaczeniem, ile śladnika jest na danej części pola, jaka jest kwasowość. - *I pod te wyniki ustawiam nawożenie. O, tutaj jest 300 kg fosforu lub potasu na ha, dlaczego zatem stosować nawóz, może wystarczy tylko zastosować wapnowanie. Dlatego dzięki takiej analizie nie ponosi się niepotrzebnych nakładów - uważa. Dodaje, że trzeba również pamiętać o oborniku.*

Dokumentami prowadzonymi na potrzeby Urzędu Skarbowego zajmuje się żona pana Marcina - Kamila. - *Kiedy się korzysta ze środków unijnych, a korzystamy, to musimy wszystkiego pilnować. Dokumentacji jest bardzo dużo - podkreśla. Rolnicy środki otrzymali głównie na park maszynowy. - W PROW-ie 2007-2013 to było duże wsparcie, bo zwracano 55%. Teraz jest mniej i trzeba spełnić określone kryteria i pewne wymagania - tłumaczy. Dodaje, że pozyskanie środków nie jest aż tak łatwe. A co najważniejsze, to beneficjent musi najpierw wydać 100% kwoty, a później dopiero dostać wsparcie.*

Gościli studentkę z Ameryki

Dla rodziny pana Marcina nadchodzi pora, aby się skupić

na przygotowaniu maszyn do prac wiosennych. Kiedy rolnik już ma więcej wolnego czasu, to przede wszystkim spędza go z rodziną. Z żoną i dziećmi zwiedza też Polskę i wyjeżdża za granicę. Goszczą też studentów. - *W tym roku przez dwa tygodnie na praktykach była u nas studentka z Teksasu. Dwa tygodnie była też u kolegi w województwie łódzkim. Studiuje na uczelni rolniczej i w Polsce była w ramach wymiany. Widziała rolnictwo w Wielkopolsce i Łódzkiem. W powiecie kaliskim jest dużo warzyw i szklarnie. Z kolei na wschodzie są małe gospodarstwa. Zawiozłem ja też na farmę gęsi - wspomina. Dodaje, że Amerykanka ma korzenie polskie. Jej pradziadek w XIX wieku wyjechał do Ameryki. Mieszkał w okolicach Torunia. - *Pojechaliśmy na Kujawy, ale ciężko było znaleźć jakiś ślad. Zwiedziła też Poznań, Gdańsk, Toruń, Wrocław, Kraków i Oświęcim. Uznała, że Polska jest ładna, była zauroczona - mówi. Zaznacza, że przez cały czas ma z nią kontakt. Nie wyklucza, że kiedyś uda się z rewizytą do Teksasu.**

Ubojnia Gola

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

OFERUJEMY UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI

tel. kom. 517 955 204
517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy również tuczniaki
tel. 509 134 177

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

Wizytówka techniczna

Wózek widłowy LiuGong CPCD18

Świetnie sprawdzi się w działalności sadowniczej dzięki bardzo małemu promieniowi skrętu, który ułatwia sterowanie i przemieszczanie się na placu. Kabina wyposażona w ogrzewanie pozwala operatorowi na pracę w komfortowych warunkach, nawet podczas sezonu jesienno-zimowego. Wysoki maszt wyposażony w wolny skok ułatwia składowanie skrzyniopalet oraz przemieszczanie się w magazynach. Wózek jest prosty w obsłudze, dzięki dwufunkcyjnej dźwigni przełączników wzorowanej na pojazdach samochodowych. Zastosowany system tłumienia drgań masztu zwiększa ochronę przed uderzeniami i wibracjami. Brak zbędnej elektroniki zmniejsza prawdopodobieństwo ewentualnej awarii. Udźwig nominalny 1,8 tony, silnik benzyna/gaz.

Pełną ofertę wózków LiuGong oraz kontakt do przedstawicieli na stronie <http://www.liugong-forklift.pl>.



Ogród w eleganckim stylu - z przewagą zimozielonych iglaków

Kiedy zastanawiamy się nad zagospodarowaniem ogrodu, kiedy myślimy nad doborem roślin, oczami wyobraźni widzimy piękne kwiaty, zielone trawniki i okazałe drzewa. Ale czy na pewno każdy ma takie marzenia? Ogród, do którego dziś Państwa zaproszę, cechuje niezwykła ilość detali i elementów dekoracyjnych, które bardzo trafnie wkomponowano do ogrodowego królestwa. Nie znajdziemy tutaj wielu roślin kwitnących ani dużych połaci trawnika. Zamysł właścicielki był inny. Stworzyła ogród z przewagą zimozielonych iglaków. Wykorzystała także duże ilości różnego rodzaju kamieni. Poustawiała białe świeczniki, lampki ogrodowe i figurki, które podkreślają ciekawą aranżację ogrodu.

Pani Monika Jan-kowiak z Kotlina (powiat jarociński) ma wycucie piękna i elegancji.

Ma swój styl, który wyraża w ogrodzie oraz w domu. Kocha wszelkie dodatki w kolorze białym. To właśnie one podkreślają przytulny charakter domowych wnętrz i całego ogrodu. Wykorzystane przez właścicielkę świeczniki, lampiony ogrodowe są od pewnego czasu modnym elementem dekoracyjnym tarasów, balkonów oraz werand. Delikatnie oświetlając wymienione wcześniej miejsca - tworząc niepowtarzalną atmosferę. Skąd u pani Moniki pasja do ogrodu? - *W moim domu rodzinnym nie było dużego ogrodu, tylko taki przed domem. Nie ukrywam, że zawsze coś tam przycinałam i przesadzałam. Moja babcia miała bardzo duży ogród, w którym uprawiała dużo kwiatów. Jako dziecko lubiłam tam przebywać i sprawało mi to dużo przyjemności. Niestety przy kwiatkach jest dużo pracy, a ja jestem dosyć zajęta osobą i byłoby mi trudno wszystko dobrze zrobić. Stąd pomysł, aby w ogrodzie wykorzystać kamienie i włókniwę, które (śmiając się mówi) ratują mi życie. Jest to dla mnie bardzo istotne, ponieważ przy moich obowiązkach nie muszę tyle czasu poświęcać na wszelkie zabiegi pielęgnacyjne w ogrodzie* - opowiada. W ogrodzie pani Moniki wszystko dokładnie przemyślano i wykonano. Jako osoba pracująca zawodowo, zajmująca się domem i wychowaniem dwójki dzieci,



podeszła bardzo praktycznie do tego zagadnienia. - *Dom dostaliśmy 5 lat temu po babci mojego męża. Zarówno dom, jak i otoczenie, wymagały wielu zmian. Rosły tutaj drzewa owocowe. W większości wiśnie, które były stare i spróchniałe. Właściciel ogrodu tak naprawdę zajęłam się trzy lata temu, będąc w ciąży z drugą córką. Miałam wtedy dużo czasu, była przy tym ładna pogoda i mąż, który mną się opiekował. Przed domem rosły wielkie krzewy, które pousuwaliśmy. Zostały dwa, które otrzymały „drugie życie”, dzięki przycięciu i uformowaniu z nich wielu kulek* - informuje. Ogród tworzy integralną całość z budynkiem mieszkalnym. Posadzone rośliny harmonizują z wyglądem i stylem zabudowań. W ogrodzie jest duża ilość różnego rodzaju i wielkości kamieni. Wysypa-

ne kamienie i rozłożona włókniwa zabezpieczają podłoże przed chwastami, a przy tym dodatkowo utrzymują wilgoć wokół roślin. - *Ktoś mi powiedział, że gdybym chciała sprzedać każdy kamyczek po złotówce, to pewnie byłoby mnie już stać na szkółkę. Kiedy zwoziłam kamienie do ogrodu, do pomocy była zaangażowana cała rodzina. Kiedy jechałam rowerem i jakiś kamień spodobał mi się, zawsze znajdował miejsce w moim koszyczku, a następnie w ogrodzie. Dużo kamieni przywiozłam z Zakopanego. Właściciel cała rodzina robiła mi prezenty i zwoziła kamienie do ogrodu z różnych stron Polski* - informuje. Właścicielka jest zadowolona, że przez ten rok udało jej się zmienić kolejny element w ogrodzie. W miejscu gdzie był beton, w maju pojawiła się piramida gazonowa, z której jest bardzo

dumna. Od znajomego, który kiedyś zajmował się produkcją iglaków, przywiozła małe egzemplarze. Podkreśla, że wyglądały nieciekawie, ale przycinała je i takie krzywuski powsadzała. Odpowiednie zabiegi pielęgnacyjne oraz, jak mówią znajomi, „dobra ręka” do roślin sprawiły, że iglaczki rozrastają się, ciesząc panią Monikę. Bardzo ciekawie prezentuje się rosnący obok szpaler bukszpanów, których czubki przebarwiają się na żółty kolor, rozświetlając to miejsce. Świerk o zabarwieniu niebieskim także rozrasta się coraz bardziej. W kilku miejscach w ogrodzie pojawia się trzmielina o zabarwieniu żółtym i zielonym. Występuje tutaj w formie płożącej i piętnej. Widać uformowane wierzby oraz wiele gatunków różnokolorowych iglaków. Kilka

WYPRZEDAŻ Hyundai 2018

Suma korzyści do **17 000 zł**
+ ubezpieczenie **2,99%**



Hyundai Tucson
od 77 900zł

Hyundai i30
od 59 300 zł

Teraz nowoczesne modele Hyundai, które od zawsze dostępne były w atrakcyjnych cenach, objęte zostały jeszcze lepszą promocją w ramach wyprzedaży rocznika 2018. Dzięki wysokim upustom, premii za odkup i promocyjnemu wyposażeniu możesz zyskać aż do 17 000 zł. Skorzystaj też z promocyjnego ubezpieczenia w wysokości 2,99% ceny samochodu przez rok oraz 5-letniej gwarancji bez limitu kilometrów w standardzie. Promocja obowiązuje dla wybranych wersji i modeli do wyczerpania zapasów. **Sprawdź szczegóły w salonie.**

**auto
centrum LIS**

Autoryzowany Dealer Hyundai Auto Centrum Lis

Kalisz, ul. Częstochowska 211, tel. 62 766 78 00

Konin, ul. Wł. Jagiełły 18, tel. 63 233 00 20

www.autocentrumlis.pl

 **HYUNDAI**

5 LAT **GWARANCJI**
BEZ LIMITU KILOMETRÓW

Maksymalna suma korzyści 17 000 zł dotyczy modelu Tucson Go! z silnikiem 1.6 GDI 6MT 2WD i składają się na nią upust 11 000 zł, premia za odkup używanego samochodu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai w wysokości 2000 zł oraz dedykowane wyposażenie w promocyjnej wersji Go!, z korzyścią 4 000 zł względem wersji Comfort. Liczba samochodów objętych promocją jest ograniczona. Promocja obowiązuje od 01.10.2018 do odwołania lub wyczerpania zapasów i nie jest ofertą w rozumieniu kodeksu cywilnego oraz nie łączy się z ofertą dla firm oraz grup zawodowych. Promocja nie wyłącza innych promocji Autoryzowanego Dealera. Samochody prezentowane w reklamie mogą różnić się wizualnie od samochodów objętych promocją. Średni poziom spalania paliwa w cyklu mieszanym i emisji CO₂ dla samochodów prezentowanych w reklamie wynosi: i20 MY19 1.0 T-GDI 7DCT PREMIUM – zużycie paliwa 4,8 l/100km i emisja CO₂: 109 g/km, i30 Hatchback i Wagon MY19 1.4 T-GDI 7DCT PREMIUM – zużycie paliwa 5,4 l/100km i emisja 123 g/km, Tucson MY18 1.7 CRDI 2WD 7DCT PREMIUM – zużycie paliwa 4,9 l/100km i emisja 129 g/km, Tucson MY19 1.0 T-GDI 7DCT PREMIUM – zużycie paliwa 5,1 l/100km i emisja 134 g/km. 5-letnia Gwarancja Bez Limitu Kilometrów Hyundai dotyczy jedynie tych samochodów Hyundai, które były sprzedane Klientowi końcowemu przez Autoryzowanego Dealera Hyundai na warunkach opisanych w książce gwarancyjnej. Szczegóły promocji i programu gwarancyjnego, w tym wyłączeń gwarancji, dostępne są u Autoryzowanych Dealerów Hyundai.

dni temu pani Monika posadziła różne trawy ozdobne. Ten ogród nie posiada wielu kwitnących roślin. Wiosną podziwiać można azalie, które zachwycają różowymi kwiatostanami oraz rododendrony. Trochę później zakwita fioletowa lawenda. - *To samosiejki, które dostałam od teściowej. Mam ich już dużo, więc rozdaję dalej - mówi.* Pojawiają się także jednoroczne kwitnące rośliny rabatowe. Pani Monika chyba najbardziej dumna jest z hortensji. Ma ich w swojej kolekcji kilka. Nie ukrywa, że z niecierpliwością czeka na moment, kiedy zakwitnie hortensja, którą otrzymała od dobrego sąsiada. Już teraz zakłada, że właśnie ona będzie królową jej ogrodu. Efektownie w ogrodzie wyglądają okrągłe krążki przypominające plastry wykonane z drewna. Dodały innego kolorytu, wytyczając przy tym ścieżkę do spacerowania. Wzdłuż całego opłotowania wykonanego z jasnych, łupanych kamieni bardzo oryginalnie prezentuje się płoczący po ziemi roj-



nik. Oprócz pełnienia funkcji ozdobnej dodatkowo chroni płot przed zabrudzeniem, gdy pada deszcz. Rojniki to ciekawe sukulenty, które w zależności od odmiany różnią się wielkością, kolorem i kształtem rozetek. Są mało wymagające pod względem wymagań glebowych i uprawowych. Mogą rosnąć w żwirowo-kamienistym podłożu. Wiele osób nazywa je „kamiennymi różami”. Pani Monika śmiejąc się wspomina: - *Mój mąż jest zapalonym wędkarzem i kiedy on*

kupował coś dla siebie na ryby, to ja odwiedzałam szkółki, kupując coś do ogrodu. Mąż nie jest z zamilowania ogrodnikiem, ale kiedy potrzeba silnej ręki, zawsze mi pomoże. Warto zaznaczyć, że to mąż pani Moniki namówił ją do udziału w konkursie „Piękno Naszej Gminy”, który od kilku lat odbywa się w gminie Kotlin. Wystartowała w VIII edycji konkursu i zajęła II miejsce. Było to dla niej u honorowanie trudu włożonego we wszystkie zabiegi wykonywane w ogrodzie. Komisja

konkursowa doceniła jej wielkie zaangażowanie i miłość do roślin. Swoją pasję do ogrodu przekazuje córkom, które chętnie pomagają w pracach ogrodniczych, zwłaszcza najmłodsza Paulinka, która mając roczek wybrała w markecie budowlanym koneweczkę zamiast tradycyjnej zabawki. Jakie plany na przyszłość? - *Mój mąż śmieje się, że za rok zacznę robić ogród na dachu od budynku gospodarczego. Ale na razie moim marzeniem jest stworzenie strefy wypoczynkowej w dalszej części ogrodu, za domem. Rosną tam jeszcze stare drzewa owocowe. Pierwsze kroki już rozpoczęliśmy, usuwając korzenie drzew. Dużo pracy przed nami. Ale damy radę. W strefie wypoczynkowej będzie dużo miejsca dla dzieci. Nie byłabym sobą, gdybym nie zagospodarowała jakiegoś miejsca tak pod siebie - podsumowuje spotkanie pani Monika Jankowiak z Kotlina.*

DOROTA PIĘKNA
- PATERCZYK
Wielkopolski
Ośrodek Doradztwa
Rolniczego w Poznaniu

— R E K L A M A —

SZEROKI WYBÓR NAWOZÓW

W ofercie m. in.:

- Saletra amonowa i wapniowa
- Saletrzak
- Mocznik
- Nawóz płynny RSM 32% N, RSMS 26% N, 3% S
- Siarczan amonu, magnezu, potasu
- Sól potasowa
- Korn Kali
- Superfosfat 20%, 40%
- Polifoska 5, 6, 8, plus, M
- Polidap
- Lubofos 12, 5-10-25, Korn
- Luboplon PK 10-30, Kalium, wapniowo-magnezowy
- Lubofoska 4, 3, 5-10-20, pod zboża
- Kizeryt
- Nawozy wapniowo-magnezowe granulowane (węglanowe i tlenkowe)

ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

W OFERCIE TAKŻE



Pellet Gold sosnowy
15 kg Pellet Energy



Pellet Eco sosnowo-dębowy
15 kg Pellet Energy



Brykiet Ecomax
6 kg Eco-Pol



Ekopodpalka
op. 1 kg luz

MATERIAŁY BUDOWLANE „WESOŁEK”

www.mbwesolek.pl

Numer 1
w Wielkopolsce

Węgiel kostka, Orzech gruby,
Orzech średni, Groszek,
Młat 24,25, Węgiel Brunatny,
Koks

WĘGIEL
Z POLSKICH KOPALNÍ

Chocicza, ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00 | Piła, Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
Środa Wilkp., ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30 | Poznań, ul. Gdynska 39, tel. (61) 878-00-95 | Gądko, ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66 | Solec, ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
Jarocin, ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08 | Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY | Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00

O 70-letniej działalności gospodyń ze Szkaradowa (powiat rawicki)

Kiedyś uczyły się używać „gazówek”, dziś latają samolotem

Idąc z duchem czasu kurs robienia przetworów czy oczkowania drzewek zamieniły na udział w warsztatach kulinarnych oraz wycieczki krajoznawcze.

TEKST ■ Honorata Dmyterko

70 lat. Jest się czym szcycić. - Zanim jednak KGW powstało, należy wspomnieć, że dużą rolę odegrało Koło Włościanek, które istniało w Szkaradowie od lat dwudziestych XX wieku - wspomina Maria Misiek, obecna przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Szkaradowie. - Koło Włościanek oferowało swoim członkiniom niedostępne, jak na początek XX wieku, możliwości rozwoju osobistego, jak i zdobywania wiedzy. Włościanki poznawały sposoby wyrobu win z własnych owoców, metody zimowania kwiatów, uczyły się tego, jak chronić drzewa i krzewy przed zimą. Oczkowały drzewka i krzewy ozdobne, zdobywały dodatkowe informacje na temat hodowli zwierząt gospodarskich. Organizowały wiele kursów, między innymi „robienia przetworów w słoikach typu weck” czy kursy szycia, gotowania i pieczenia - wspomina Maria Misiek. W okresie międzywojennym organizowały amatorski teatrzyk. Panie prezentowały okolicznym mieszkańcom cztery przedstawienia w roku. Zapoczątkowały też funkcjonowanie tzw. „ochronki”, do której dzieci chodziły w czasie nasilenia prac polowych.

Ziściły marzenia o wiejskiej świetlicy

II wojna światowa brutalnie przerwała działalność szkaradowskich pań. Reaktywowały swoją organizację 25 kwietnia 1948 roku, formalnie zakładając Koło Gospodyń Wiejskich. - Zebranie organizacyjne odbyło się na sali u Szubertowej, miejscu gdzie aktualnie jest sklep gminnej spółdzielni. Na przewodniczącą wybrano wówczas Jadwigę Maciejewską, która pełniła tę funk-



Gospodynie ze Szkaradowa podczas dożynek w latach 50-tych



Kursy pieczenia cieszyły się zawsze dużym powodzeniem



Jadwiga Maciejewska z dziewczynkami z ochronki



MARIA MISIEK,
przewodnicząca koła

Wszystkie działania, jakie przez te 70 lat prowadziło Koło Gospodyń Wiejskich w Szkaradowie, przyczyniły się do rozwoju wsi, do jej estetyki i funkcjonowania. Zawsze w centrum naszych zainteresowań byli mieszkańcy i ich potrzeby. Nie udało się to wszystko, gdyby nie fakt, że KGW zawsze bardzo owocnie współpracowało z różnymi instytucjami działającymi nie tylko na terenie wsi, ale też gminy. Miejmy nadzieję, że 70-lecie działalności KGW w Szkaradowie to początek dalszej bardzo efektywnej i owocnej pracy, a to, co zostało rozpoczęte będzie kontynuowane i przyniesie wiele satysfakcji następnym pokoleniom.

cję do roku 1975 - mówi Maria Misiek. Przyznaje, że działalność KGW była różnorodna i wywarła bardzo pozytywny wpływ na życie mieszkanki tej wsi. - To panie zainicjowały, a potem wspólnie z innymi walczyły o to, aby powstał barak na boisku, w którym prowadzone były zajęcia dla dzieci, spotkania zespołu teatralnego, zebrania wiejskie czy sobotnie potańcówki. Doradztwem swym służyła instruktorka z Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych Marta Kołacińska. Wiele lat później, w roku 1967, członkinie zrealizowały kolejne swoje marzenie. Udało się bowiem wybudować

salę wiejską - podkreśla.

Główną osią działalności KGW w Szkaradowie było prowadzenie wśród mieszkańców drobiu, sadzonek drzew i krzewów ozdobnych oraz owocowych. Panie prowadziły też wypożyczalnię sprzętu gospodarstwa domowego. Uczestniczyły w wielu kursach i spotkaniach, edukowały się chociażby, jak używać kuchenek gazowych, uczyły się szycia, gotowania i pieczenia. Organizowały liczne wycieczki, poznając przy okazji ciekawe zakątki Polski.

Otwarte na nowinki

W roku 1975 nową przewodniczącą koła została Maria Pawlak, która tę funkcję piastowała przez kolejnych 14 lat. W tym czasie panie nawiązały współpracę z centralą ogrodniczą, dzięki czemu mogły kupować i rozprowadzać wśród mieszkańców różnorodne sadzonki roślin. - W 1978 roku hitem były sadzonki truskawek - opowiada Maria Misiek.

Z wielkim zaangażowaniem członkinie koła opiekowały się terenem wokół Pomnika Serca

Jezusowego, organizując renowację tego miejsca, a przy okazji angażując się w upiększanie Szkaradowa. Rezultatem tego było zajęcie w 1977 roku I miejsca w konkursie „Najpiękniejsza wieś”. - Co może się dziś wydawać śmieszne, kobiety czyniły też wiele starań, aby uruchomiony został kurs autobusu do pobliskiego Jutrosina. Takie to były czasy... - wspomina z rozrzewaniem Maria Misiek.

Po Marii Pawlak, na 22 lata, stery przejęła Maria Antkowiak. - To za jej czasów wielką troską otoczono świetlicę wiejską. Dbano o wystrój sali, szukano środków, aby zmienić firanki czy inne elementy dekoracyjne. Panie dokładały fundusze do założenia podłogi drewnianej, zakupu krzeseł, firan oraz lamp oświetleniowych. Oczkiem w głowie była kuchnia oraz wypożyczalnia sprzętu. Najpierw czyniły starania o szafę chłodniczą, później o dwie duże chłodnie, które działają od czerwca 2007 roku. Ciągłe wzbogacano sprzęt do wypożyczalni. Zakupiono dwie patelnie elektryczne - wspomina Maria Misiek. W roku 2012 na czele gospodyni stanęła Genowefa Krzyżosiak, a dwa lata później - Maria Misiek.



Członkinie KGW Szkaradowo prezentują swoje talenty kulinarne na wielu imprezach, m.in. w Gołaszynie



„To i owo Szkaradowo” z sołtysiem Fabianem Małeckim i prezesem miejscowego OSP Krzysztofem Wrzeszczem

„To i owo Szkaradowo”

Panie na przestrzeni 70 lat organizowały wiele imprez. Tradycją stały się spotkania opłatkowe, Dni Kobiet czy andrzejki. - W roku 2010 byliśmy współorganizatorami 700-lecia Szkaradowa. Poza tym przygotowaliśmy liczne konkursy i kursy. Dużą popularnością cieszyły się konkursy ogródków przydomowych. Wspólnie ze Zdzisławą Ostrowską z Pakostawia przygotowaliśmy kursy kulinarne typu: „Przetwory z dyni” czy „Salatki z warzyw z ogródków przydomowych” - dopowiada Maria Misiek.

Co dziś robią szkaradowskie gospodynie? - Prezentują swoje zdolności w konkursach kulinarnych.

Dużym powodzeniem cieszą się krótkie jednodniowe wyjazdy, w trakcie których członkinie zwiedzają Polskę, a nawet, by skrócić czas podróży i doznać większych wrażeń, lecimy samolotem, na przykład z Wrocławia do Warszawy. Cały czas jesteśmy współorganizatorami lokalnych wydarzeń i z wielką troską dbamy o kuchnię przy świetlicy i wypożyczalni sprzętu - zaznacza Maria Misiek. W ostatnim czasie odkryły swoje aktorskie talenty i założyły grupę „To i owo - Szkaradowo”. Ich humorystyczne poczynania można oglądać na lokalnych imprezach środowiskowych.

— R E K L A M A —

Skup bydła

byki, krowy, jałówki

GOTÓWKA +VAT
WAGA OGÓLNA,
WAGA ROLNIKA

bydło 24H
533 542 115

— R E K L A M A —

SKUP BYDŁA SPRZEDAŻ CIELĄT

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CIELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI